

KOSZALIŃSKO
wiadomości diecezjalne
KORONOWSKIE

ROK XXXX

LIPIEC-WRZESIEŃ 2012

7-9/2012

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZEŃSKIE

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ



ROK XXXX

LIPIEC-WRZESIEŃ 2012

7-9/2012

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

- Homilia Benedykta XVI wygłoszona podczas Mszy Świętej w Bejrucie.....3
Przemówienie Ojca Świętego wygłoszone podczas spotkania ekumenicznego w miejscowości Charfet.....6
Audiencja ogólna - podsumowanie pielgrzymki do Libanu.....7

EPISKOPAT POLSKI

- Oświadczenie Prezydium KEP w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.....9
List Pasterski Episkopatu Polski na sierpień 2012 r.10
Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji.....15
Komunikat Biskupów z Jasnej Góry.....20
Modlitewny akt oddania i zawierzenia Prymasa Polski J. Kowalczyka złożony Matce Zbawiciela w Jasnogórskim wizerunku.....22
List pasterski Episkopatu Polski na II Tydzień Wychowania.....25

BISKUP DIECEZJALNY

- Dekret ustanowienia rzymskokatolickiej parafii wojskowej cywilnej pw. NMP Królowej Polski w Pile.....30
Dekret wprowadzenia Statutu Stowarzyszenia „Żywego Różańca” jako obowiązującego w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.....32
Kazanie wygłoszone do młodzieży podczas Mszy św. w Skrzatuszu33

ZWOLNIENIA I NOMINACJE.....37

Z ŻYCIA DIECEZJI

- Portal internetowy - diecezjalne dzieło modlitewne.....46

Ewangelizacja wioskowa.....	47
III Diecezjalna pielgrzymka rowerowa	48
Diecezjalna pielgrzymka rowerowa do Rzymu.....	48
Ewangelizacja nadmorska.....	48
Rekolekcje z o. J. Bashoborą w diecezji.....	49
Jubileuszowa piesza pielgrzymka na Jasną Górę.....	50
Diecezjalna pielgrzymka trzeźwości na Górę Chełmską.....	51
Rekolekcje dla ministrantów.....	51
Diecezjalna pielgrzymka rodzin na Górę Chełmską.....	52
XII piesza pielgrzymka do Myśliborza.....	52
15-lecie Karmelu w Bornem Sulinowie.....	53
Rok jubileuszowy słupskich Klarysek.....	54
Pielgrzymka trzeźwościowa na Świętą Górę Polanowską.....	54
Rekolekcje dla członków „Żywego Różańca”.....	55
Rozpoczęcie nowego roku pracy Domowego Kościoła w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.....	55
Diecezjalne świętowanie w Skrzatuszu 15-16 września br.....	56
Homilia wygłoszona przez abpa M. Gołębiewskiego na diecezjal- nej pielgrzymce w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatu- szu.....	57
Dom Miłosierdzia w Koszalinie.....	63

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Odnowa modlitwy różańcowej przez Jana Pawła II.....	64
Wychowanie w rodzinie do życia eucharystycznego.....	78

STOLICA APOSTOLSKA

HOMILIA BENEDYKTA XVI WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W BEJRUCIE - 16.09.2012

Drodzy bracia i siostry!

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3). Niech będzie błogosławiony w ten dzień, kiedy z radością staję pośród was, tu w Libanie, aby przekazać biskupom całego regionu posynodalną adhortację apostolską *Ecclesia in Medio Oriente!* Serdecznie dziękuję Jego Świątobliwości, Bécharze Boutrosowi Raï za jego miłe słowa powitania. Pozdrawiam innych patriarchów i biskupów Kościołów wschodnich, biskupów łacińskich z sąsiednich regionów, a także kardynałów i biskupów przybyłych z innych krajów. Z wielką miłością pozdrawiam was wszystkich, drodzy bracia i siostry z Libanu a także z krajów całego umiłowanego regionu Bliskiego Wschodu, przybyłych, aby wraz z Następcą Piotra wysławiać Jezusa Chrystusa, który był ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał. Kieruję także uprzejmie pozdrowienie do Prezydenta Republiki, władz libańskich oraz zwierzchników i przedstawicieli innych tradycji religijnych, którzy zechcieli być tu obecni tego ranka.

W tę niedzielę, kiedy Ewangelia stawia nam pytanie o prawdziwą tożsamość Jezusa, przenosimy się wraz z uczniami na drogę prowadzącą do wsi w okolicy Cezarei Filipowej. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 29). Chwila obrona, aby postawić im to pytanie nie jest bez znaczenia. Jezus znajduje się w momencie przełomowym swojego życia. Idzie do Jerozolimy, do miejsca, gdzie dokona się, przez krzyż i zmartwychwstanie, centralne wydarzenie naszego zbawienia. Także w Jerozolimie na końcu tych wszystkich wydarzeń, narodzi się Kościół. I kiedy w tej decydującej chwili Jezus najpierw pyta uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (Mk 8, 27), padają bardzo różne odpowiedzi: Jan Chrzciciel, Eliasz, jeden z proroków! Również dziś, jak na przestrzeni wieków, swoje odpowiedzi przynoszą ci, którzy na swojej drodze na różne sposoby znaleźli Jezusa. Są to przybliżenia, które mogą umożliwić znalezienie drogi prawdy. Jednak, choć niekoniecznie fałszywe, pozostają niewystarczające, ponieważ nie docierają do istoty tożsamości Jezusa. Tylko ten, kto gotów jest pójść Jego drogą, żyć w komunii z Nim we

wspólnocie uczniów, może prawdziwie Go poznać. To właśnie wtedy Piotr, który od pewnego czasu przebywał z Jezusem, daje odpowiedź: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8, 29). Odpowiedź niewątpliwie słuszną, ale nadal niewystarczającą, ponieważ Jezus czuje potrzebę jej doprecyzowania. Przeczuwa, że ludzie mogą wykorzystywać tę odpowiedź do celów, które nie są Jego celami, by rozbudzać fałszywe, doczesne nadzieje z Nim związane. Nie daje się zamknąć wyłącznie w atrybutach owego ludzkiego wyzwoliciela, oczekiwanego przez wielu.

Głosząc swoim uczniom, że musi cierpieć, być zabity zanim zmartwychwstanie, Jezus pragnie im uzmysłwić, kim jest naprawdę. Mesjaszem cierpiącym, Mesjaszem sługą, a nie wszechmocnym wyzwolicielem politycznym. Jest sługą posłusznym woli Ojca, aż do oddania swego życia. Właśnie to zapowiadał już w pierwszym czytaniu prorok Izajasz. W ten sposób Jezus przeciwstawia się temu, czego wielu od Niego oczekuje. Jego słowa szokują i wywołują poruszenie. Słyszymy sprzeciw Piotra, który robi Mu wymówki, nie godząc się, aby jego Mistrz miał cierpieć i umrzeć! Jezus jest wobec niego surowy i daje do zrozumienia, że ten, który chce być Jego uczniem musi być gotów być sługą, tak jak On stał się sługą.

Iść za Jezusem, to wziąć Jego krzyż, aby Mu towarzyszyć w drodze, drodze niewygodnej, która nie jest drogą władzy czy chwały doczesnej, lecz która musi prowadzić do wyrzeczenia się samego siebie, do tracenia swego życia dla Chrystusa i Ewangelii, aby je ocalić. Otrzymaliśmy bowiem zapewnienie, że ta droga prowadzi do zmartwychwstania, do prawdziwego i ostatecznego życia z Bogiem. Decyzja o towarzyszeniu Jezusowi Chrystusowi, który stał się sługą wszystkich wymaga coraz większej zażyłości z Nim, uważnego wsłuchiwanie się w Jego słowo, aby czerpać z niego inspirację dla swoich działań. Ogłaszając Rok Wiary, który rozpocznie się 11 października, chciałem, aby każdy wierzący mógł na nowo podjąć drogę nawrócenia serca. Zachęcam was zatem gorąco do pogłębiania przez cały ten rok waszej refleksji nad wiarą, aby uczynić ją bardziej świadomą i aby umocnić wasze przyłgnięcie do Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii.

Bracia i siostry, droga, którą pragnie prowadzić nas Jezus jest drogą nadziei dla wszystkich. Chwała Jezusa objawia się wtedy, gdy w swoim człowieczeństwie okazuje się On najślabszy, zwłaszcza we wcieleniu i na krzyżu. W ten sposób Bóg objawia swoją miłość, stając się sługą, dając nam siebie. Czyż nie jest to wspaniała tajemnica, niekiedy trudna do

przyjęcia? Sam Apostoł Piotr zrozumie ją dopiero później.

W drugim czytaniu św. Jakub przypomniał nam, jak bardzo to pójście za Jezusem, jeśli ma być autentyczne, wymaga konkretnych działań. „Ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków” (Jk 2, 18). Wymogiem zasadniczym dla Kościoła jest służyć, a dla chrześcijan – być prawdziwymi sługami na wzór Jezusa. Służba jest fundamentalnym elementem tożsamości uczniów Chrystusa (por. J 13, 15-17). Powołaniem Kościoła i chrześcijanina jest służenie, tak jak to czynił sam Pan, bezinteresownie i wszystkim, bez żadnych różnic. Służenie sprawiedliwości i pokojowi w świecie, w którym przemoc nieustannie powiększa orszak śmierci i zniszczenia, jest zatem pilnie konieczne, aby angażować się w budowanie braterskiego społeczeństwa, stworzenie wspólnoty! Drodzy bracia i siostry, proszę Pana szczególnie, aby obdarzył ten region Bliskiego Wschodu sługami pokoju i pojednania, aby wszyscy mogli żyć spokojnie i godnie. Jest to istotne świadectwo, jakie chrześcijanie powinni tutaj składać, współpracując ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Wzywam was wszystkich do pracy na rzecz pokoju, każdy na swoim poziomie i tam, gdzie się znajduje.

Służba powinna znajdować się także w centrum życia samej wspólnoty chrześcijańskiej. Wszelka posługa, każde stanowisko w Kościele są przede wszystkim służbą Bogu i braciom! Ten właśnie duch powinien ożywiać wszystkich ochrzczonych, jednych w stosunku do drugich, zwłaszcza przez skuteczne zaangażowanie na rzecz najbiedniejszych, zepchniętych na margines, cierpiących, aby chroniona była niezbywalna godność każdej osoby.

Drodzy bracia i siostry, którzy cierpicie na ciele lub w swym sercu, wasze cierpienie nie jest daremne! Chrystus Sługa czyni siebie bliskim wszystkich, którzy cierpią. Jest przy was obecny. Obyście znaleźli na waszej drodze braci i siostry, wyrażających konkretnie tę miłującą obecność, która was nie opuści! Niech was napędza nadzieja ze względu na Chrystusa!

Także wy wszyscy, drodzy bracia i siostry, którzy przybyliście, aby uczestniczyć w tej liturgii, zawsze starajcie się być coraz bardziej podobnymi do Pana Jezusa, który stał się sługą wszystkich, aby dać życie światu. Niech Bóg błogosławi Liban, niech błogosławi wszystkie narody umiłowanego regionu Bliskiego Wschodu i obdarzy je swoim pokojem. Amen.

**PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI WYGŁOSZONE
PODCZAŚ SPOTKANIA EKUMENICZNEGO,
W SIEDZIBIE PATRIARCHATU SYRYJSKO-
KATOLICKIEGO W MIEJSCOWOŚCI CHARFET
(SZARFET) pod Bejrutem - 16.09.2012**

Wasze Świątobliwości, Czcigodni Patriarchowie, Drodzy bracia w biskupstwie.

Drodzy przedstawiciele wspólnot protestanckich Libanu.

Drodzy bracia!

Z radością spotykam się z wami w tym klasztorze Matki Bożej Wyzwolenia w Charfet, głównej siedzibie Kościoła syryjskokatolickiego w Libanie i na całym Bliskim Wschodzie. Dziękuję Jego Świątobliwości, Ignacemu Youssefowi Younanowi, patriarsze Antiochii obrządku syryjskokatolickiego za jego mocne słowa powitania. Po bratersku pozdrawiam każdego z was, reprezentujących różnorodność Kościoła na Wschodzie, a zwłaszcza Jego Świątobliwość Arama I, Katolikosy Ormian Wielkiego Domu Cylicyjskiego, którego szczęśliwa obecność uświetnia to spotkanie. Dziękuję z całego serca za to, że jest wśród nas. Swoją myśl kieruje także ku Koptyjskiemu Kościołowi Ortodoksyjnemu Egiptu i Etiopskiemu Kościołowi Ortodoksyjnemu, które straciły swych patriarchów. Zapewniam je o mej braterskiej bliskości i o mojej modlitwie.

Pozwólcie mi oddać hołd świadectwu wiary złożonemu przez Kościół Syryjski Antiochii na przestrzeni jego chwalebnych dziejów, świadectwu żarliwego umiłowania Chrystusa, który pozwolił mi, aż do naszych dni, zapisać bohaterskie karty, aby wytrwać w wierze aż po męczeństwo. Zachęcam go, aby był dla ludów tego regionu znakiem Bożego pokoju i światłem ożywiającym ich nadzieję. Zachętą tą obejmują także wszystkie Kościoły i wspólnoty kościelne obecne w tym regionie.

Drodzy bracia, nasze spotkanie dzisiejszego wieczoru jest wymownym znakiem naszego głębokiego pragnienia, aby odpowiedzieć na wezwanie Pana Jezusa „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21). W tych czasach niestabilnych i skłonnych do przemocy, jakiej zaznaje wasz region, coraz bardziej konieczne jest dawanie przez uczniów Chrystusa autentycznego świadectwa swej jedności, aby świat uwierzył w Jego orędzie miłości, pokoju i pojednania. Misją jaką otrzymali wszyscy chrześcijanie, a zwłaszcza my, jest przekazywanie światu tego orędzia, które nabiera

nieocenionej wartości w obecnym kontekście Bliskiego Wschodu. Pracujmy niestrudzenie, aby nasza miłość do Chrystusa prowadziła nas stopniowo ku pełnej jedności między sobą. W tym celu trzeba nam przez modlitwę i wspólne zaangażowanie nieustannie powracać do naszego jedyne go Pana i Zbawiciela. Albowiem, jak napisałem w adhortacji apostołskiej „Ecclesia in Medio Oriente”, którą z radością wam wręczyłem, „Jezus jednoczy tych, którzy w Niego wierzą i którzy Go kochają, dając im Ducha swego Ojca oraz swoją Matkę, Maryję” (15).

Zawierzam Maryi Pannie każdego z was oraz członków waszych Kościołów i wspólnot. Niech nam Ona wyprasza u swego Bożego Syna, abyśmy byli uwolnieni od wszelkiego zła i wszelkiej przemocy i aby ten region Bliskiego Wschodu zaznał wreszcie czasu pojednania i pokoju. Niech słowo Jezusa, które często cytuję podczas tej wizyty: „Sałami ǒ-tikum!” (J 14, 27), będzie dla nas wszystkich wspólnym znakiem, który damy w imię Chrystusa ludom tego umiłowanego regionu, który niecierpliwie pragnie spełnienia tej zapowiedzi!

**AUDIENCJA OGÓLNA – PODSUMOWANIE
24 PIELGRZYMKI ZAGRANICZNEJ DO LIBANU
19 WRZEŚNIA 2012 R.**

„Dni spędzone w Libanie były wspaniałą manifestacją wiary i intensywnej religijności oraz prorockim znakiem pokoju” - tak swoją 24. pielgrzymkę zagraniczną podsumował w dniu 19 września 2012 r. podczas audiencji ogólnej Benedykt XVI.

Ojciec Święty życzył, aby jego przesłanie pomogło rządzącym na Bliskim Wschodzie podjąć zdecydowane kroki na rzecz pokoju oraz lepszego zrozumienia w relacjach między chrześcijanami a muzułmanami. „Wydaje mi się, że nadeszła chwila, by wspólnie dać szczerze i zdecydowane świadectwo przeciw podziałom i wojnie” - stwierdził papież. W auli Pawła VI zgromadziło się według danych Prefektury Domu Papieskiego około 8 tys. wiernych.

Ojciec Święty przypomniał, że bardzo pragnął udać się do Libanu, pomimo trudnych okoliczności, gdyż uważał, że „ojciec zawsze musi być u boku swych dzieci, kiedy napotykają poważne problemy”. Pragnął głosić pokój, który Zmartwychwstały Pan pozostawił swoim uczniom. Głównym celem wizyty było jednak podpisanie i wręczenie posynodalnej adhortacji apostołskiej „Ecclesia in Medio Oriente”.

Benedykt XVI ocenił, że było to poruszające wydarzenie kościelne, a jednocześnie pożyteczna okazja dialogu, przeżywana w kraju złożonym i symbolicznym dla całego regionu, ze względu na swoją tradycję dobrogo współżycia i czynnego współdziałania między różnymi jego elementami religijnymi i społecznymi. „W obliczu utrzymujących się w tej części Bliskiego Wschodu cierpień i dramatów okazałem moją serdeczną bliskość wobec uzasadnionych dążeń tych drogich mi narodów, przekazując im orędzie wsparcia i pokoju” – powiedział papież. W tym kontekście wspominał o strasznym konflikcie w Syrii oraz trudnej sytuacji w Iraku.

Benedykt XVI podkreślił, że podczas jego wizyty mieszkańcy Libanu i Bliskiego Wschodu, zarówno katolicy, jak członkowie innych Kościołów czy religii przeżywali ważne doświadczenie wzajemnego szacunku, porozumienia i braterstwa, stanowiące ważny sygnał nadziei dla całej ludzkości. „Wydaje mi się, że nadeszła chwila, by wspólnie dać szczerę i zdecydowaną świadectwo przeciw podziałom i wojnie” – stwierdził papież.

Szczególne słowa wdzięczności Ojciec Święty skierował do katolików, za ich żarliwą wiarę i świadectwo. Podziękował także wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego przebiegu jego wizyty, w tym miejscowemu Kościołowi oraz władzom Libanu. Przypominał poszczególne etapy swej pielgrzymki. Stwierdził, że „dni spędzone w Libanie były wspólną manifestacją wiary i intensywnej religijności oraz prorockim znakiem pokoju”. Był to dla chrześcijan czas pogłębienia wiary.

Papież wyraził nadzieję, że naród libański będzie umiał na nowo zaświadczyć o prawdziwym pokoju, rodzącym się z ufności do Boga. „Pragnąłbym, aby różne przekazane przeze mnie przesłania pokoju i poszanowania, mogły pomóc rządzącym w tym regionie w podjęciu zdecydowanych kroków na rzecz pokoju oraz lepszego zrozumienia w relacjach między chrześcijanami a muzułmanami. Ze swej strony, nadal będę towarzyszył tym umiłowanym narodom w modlitwie, aby pozostały wierne podjętym zobowiązaniom” – stwierdził Benedykt XVI. Owoce swej wizyty papież zawierzył Matce Bożej, czczonej w tak wielu starożytnych sanktuariach libańskich.

EPISKOPAT POLSKI

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA I ZWALCZANIA PRZEMOCY WOBEC KOBIEC I PRZEMOCY DOMOWEJ

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem przyjęło zapowiedź Premiera, że Rząd RP bez zastrzeżeń podpisze proponowaną przez Radę Europy Konwencję w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Pozostaje to w sprzeczności z wcześniejszą zapowiedzią Premiera, że potrzebna jest debata publiczna nad Konwencją i skutkami jej podpisania oraz ratyfikacji.

Nasz niepokój wzbudza fakt, że wbrew wcześniejszej obietnicy, sprawa podpisania Konwencji wydaje się przesądzona, zaś jedyne środowisko, z którym spotkał się Premier to Kongres Kobiet, który nie reprezentuje stanowiska wszystkich środowisk w kraju. Pragniemy przypomnieć, że środowiska prorodzinne, kobiece oraz obrońców życia apelowały o niepodpisywanie Konwencji, a zatem zostały więc wysłuchane jedynie kobiety o poglądach lewicowych.

Należy podkreślić, że Konwencja, choć poświęcona jest istotnemu problemowi przemocy wobec kobiet, zbudowana jest na ideologicznych i niezgodnych z prawdą założeniach, których w żaden sposób nie można zaakceptować. Wskazuje ona, że przemoc wobec kobiet jest systemowa, zaś jej źródłem są religia, tradycja i kultura. Art. 12 zobowiązuje sygnatariuszy do walki z dorobkiem cywilizacyjnym, traktowanym jako zagrożenie i źródło przemocy. Wprowadza definicję płci jako „społecznie skonstruowane role, zachowania i cechy, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn” (art. 3), przy czym całkowicie pomija naturalne biologiczne różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną i zakłada, że płeć można wybierać.

Szczególny niepokój wzbudza nałożenie na sygnatariuszy obowiązku edukacji (art. 14) i promowania m.in. „niestereotypowych ról płci”, a więc homoseksualizmu i transseksualizmu. Łączenie słusznej zasady przeciwdziałania przemocy z próbą niebezpiecznej ingerencji w system wychowawczy i wyznawane przez miliony rodziców w Polsce wartości, jest bardzo niepokojącym sygnałem.

Prezydium KEP pragnie przypomnieć, że Kościół katolicki od szeregu lat prowadzi dziesiątki placówek w całym kraju, które pomagają ofiarom przemocy w rodzinie. Rząd, chcąc zminimalizować ponure zjawisko przemocy wobec kobiet, powinien skupić się m.in. na doinwestowaniu istniejących już inicjatyw oraz powołać nowe, skoncentrować wysiłek zmierzający do tworzenia miejsc pracy dla kobiet – ofiar przemocy, udostępniając im mieszkania socjalne i dokonać skuteczne uregulowania prawne, gdy wskutek agresywnych działań muszą uciekać z mieszkań, będących wspólną własnością małżonków.

Prezydium KEP przypomina także, że polskie prawodawstwo ma dostateczne narzędzia do zwalczania zjawiska przemocy, także agresji wobec kobiet. Uważamy, że Rząd powinien wzmacniać pozycję rodzin, poprawiać poziom opieki zdrowotnej kobiet i dziewcząt, wspierać edukację zawodową kobiet, realizować programy wychowawcze, oparte na wzajemnym szacunku i współdziałaniu obydwu płci, w tym przygotowania do życia w rodzinie.

Podjęcie takich środków, a nie podpisywanie kontrowersyjnej Konwencji, może rzeczywiście zapobiec i jednocześnie pomóc w zwalczaniu wszelkiej przemocy, także tej wobec kobiet.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski
Warszawa, dnia 9 lipca 2012 r.

RODZINA SZKOŁĄ TRZEŹWOŚCI

List Pasterski Episkopatu Polski na sierpień – miesiąc abstynencji

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Każdego dnia słyszymy o kryzysie ekonomicznym, którego konsekwencje odczuwają całe społeczeństwa. Rzadko mówi się jednak, że aktualne problemy wynikają z głębokiego kryzysu moralnego. Człowiek staje się więźniem cywilizacji chciwości i rywalizacji, a narastający w nim stres sprawia, że ucieka w świat konsumpcji, rozrywki i przyjemności. Coraz więcej osób jest uzależnionych od narkotyków, leków antydepresyjnych, hazardu, gier komputerowych czy Internetu. Mówi się dziś

wręcz o „epoce uzależnień” oraz „nałogowej osobowości naszych czasów.”

1. Szkodliwość nadużywania alkoholu

W Polsce wciąż najpoważniejszym zagrożeniem jest fakt nadmiernego spożywania alkoholu. Alkohol zawarty w piwie, winie czy wódce jest substancją niebezpieczną, która może uzależniać, niszczyć zdrowie i życie. Według danych statystycznych aż 14 % dorosłych Polaków pije ryzykownie i szkodliwie. Wielu nawet nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Ponad milion Polaków jest uzależnionych. Co najmniej dwa miliony dzieci żyje w rodzinach obarczonych dramatem uzależnienia. Każdy polski podatnik przeznaczają co roku ok. 800 zł na pokrycie strat wynikających z nadmiernego spożycia alkoholu. Jak wynika z dostępnych danych dzisiejsza sytuacja jest alarmująca, a spożycie alkoholu ciągle wzrasta, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

Nadużywanie alkoholu, oprócz skutków społecznych i ekonomicznych, powoduje również osłabienie lub utratę wiary i trwanie w grzechu. Dlatego stanowi zagrożenie dla zbawienia człowieka. Duszpasterstwo i apostołstwo trzeźwości są odpowiedzią Kościoła na wyzwania, jakie płyną z nadużywania alkoholu. Kościół przypomina o wartości cnoty trzeźwości i wzywają do jej ochrony. Trzeźwość wyraża się w odpowiedzialnej postawie wobec napojów alkoholowych i korzystaniu z nich z umiarem i roztropnością. Istotą cnoty trzeźwości jest nie tyle właściwa miara w spożyciu, ile łatwość życia w abstynencji. Tego musimy się ciągle uczyć, przewyciężając nasze słabości. Postawa wobec napojów alkoholowych ujawnia istotną prawdę o każdym człowieku. Jest odwzorowaniem osobistej hierarchii wartości, stopnia wewnętrznej wolności i panowania nad sobą. Uciekanie się do alkoholu w trudnych sytuacjach życiowych, czy też traktowanie go jako sposobu na ukrycie własnych słabości, to wyraźny sygnał wkraczania na drogę uzależnienia. Ryzyko jest tym większe, im częściej człowiek szuka w alkoholu remedium na problemy.

2. W rodzinie uczymy się trzeźwości

Najważniejszą rolę w kształtowaniu właściwych postaw wobec alkoholu odgrywa rodzina. Bł. Jan Paweł II nazwał rodzinę „szkołą bogatsze-

go człowieczeństwa”, a papież Benedykt XVI podczas Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie mówił o „życiu rodzinnym jako szkole cnót społecznych”. To w domach rodzinnych powinna kształtować się trzeźwość indywidualna i społeczna. Rodziny od samego początku swojego istnienia muszą pielęgnować łatwość życia bez alkoholu. Jest to niezwykle ważne w wychowywaniu dzieci, które od najmłodszych lat niczym zwierciadła odbijają zachowania swoich rodziców. Gesty, czyny i słowa rodziców są dla nich najbardziej sugestywną lekcją. Gdy więc dzieci będą widzieć, że ich matki i ojcowie potrafią żyć bez alkoholu, będą ich naśladować. Jeżeli zaś będą obserwować rodziców upijających się, topiących w alkoholu problemy, jedynie w nim szukających odpoczynku i relaksu, to również w świadomości dzieci alkohol stanie się głównym sposobem radzenia sobie z trudami życia. Dlatego matki i ojcowie powinni często zadawać sobie pytanie: czy to, co robię, jest dobrym przykładem dla moich dzieci?

Wszystkim rodzinom, które każdego dnia są szkołami trzeźwości, wyrażamy naszą głęboką wdzięczność i uznanie. One są nadzieją społeczeństwa i Kościoła. Niestety są wśród nas rodziny, które nie podejmują tej ważnej misji. W zbyt wielu domach alkohol jest nieodłącznym elementem codziennego życia. Szczególnie bolesnym jest fakt, że mimo cennych inicjatyw społecznych, wciąż wiele kobiet w ciąży spożywa alkohol. Wpływa na to również egoistyczna postawa współmałżonków, którzy nie wspierają swoich żon w tym ważnym czasie, a często wręcz namawiają je do picia. Chociaż rosnące ceny zmuszają do coraz większych wyrzeczeń, to w wielu skromnych domowych budżetach zawsze znajdują się pieniądze na alkohol. Zasmucające jest, że Polacy wydają rocznie na alkohol ponad 35 miliardów złotych. Problemem jest także pobłażliwy stosunek rodziców do spożywania alkoholu przez dzieci. Usprawiedliwianie synów i córek, przyzwalanie na weekendowe upijanie się, to otwieranie drzwi przed przyszłymi dramataми, które nie pojawiają się nagle, lecz narastają powoli kumulując wiele pozornie nieistotnych wydarzeń. Odpowiedzią na problemy powinna być troska o to, by wszystkie rodziny były miejscem kształtowania dojrzałych postaw.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości tworząc wspólnoty głębokiej wiary. Szczera więź z Bogiem i życie według Ewangelii chronią przed zagubieniem i szukaniem pocieszenia w alkoholu. Rodziny, otwórzcie się na Boga i Jego przykazania. Budujcie domowe Kościoły, w których nie zabraknie miejsca dla Eucharystii, modlitwy i rozmowy o sprawach wia-

ry. Pielęgnujcie kulturę rodzinnego przeżywania niedzieli oraz świąt i uroczystości.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości troszcząc się o autentyczne i głębokie więzi rodzinne. Chronście i umacniajcie miłość, która jest największym darem Boga dla człowieka, a jednocześnie wielkim zabezpieczeniem przed nałogami. Pamiętajcie, że świat nie kończy się na ekranach komputerów i telewizorów, na indywidualnych potrzebach i zachciankach. Wasi bliscy potrzebują zrozumienia i uwagi, dobrego słowa, wspólnie spędzanego czasu.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości ofiarując młodzieży pozytywne wsparcie, zwłaszcza wtedy, gdy przez odmowę spożywania alkoholu, spotka się z odrzuceniem ze strony rówieśników. Nie wychowujcie oportunistów, nie przyuczajcie do picia, ale bądźcie oparciem dla odważnych, poszukujących trzeźwości!

Wy zaś, drodzy młodzi, chronście i umacniajcie swoją trzeźwość. Cieszcie się pięknem życia, które daje wam Bóg. Nie szukajcie wrażeń tam, gdzie możecie znaleźć jedynie rozczarowanie i dramaty. Nie ryzykujcie zdrowia i marzeń, które alkohol może wam odebrać.

3. Rodzina potrzebuje społecznego wsparcia

Na drodze do wychowania w trzeźwości rodziny potrzebują bezpiecznego i przyjaznego środowiska. Potrzebują społeczeństwa, w którym nie ma przyzwolenia na sprzedaż alkoholu nieletnim. Rodzice mają prawo oczekiwać, że ich dzieci nie otrzymają alkoholu na spotkaniu towarzyskim, w mieszkaniu przyjaciół czy na dyskotecę. Mają też prawo wymagać od szkoły i nauczycieli jednoznacznego stosunku wobec picia alkoholu. Abstynencja dzieci i młodzieży nie jest dobrowolnym wyborem, lecz koniecznością.

Aby budować trzeźwe społeczeństwo potrzeba także odwagi i odpowiedzialności wszystkich, a więc również parlamentu, rządu i samorządów. Trzeba postawić tamę zalewaniu Polski punktami sprzedaży alkoholu. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której jeden taki punkt przypada na mniej niż 200 mieszkańców. Nie możemy milczeć, gdy masowo liberalizuje się prawo dotyczące liczby tych miejsc i odległości od szkół, świątyń czy ośrodków zdrowia. Nie możemy się zgodzić na to, że na stacjach paliw masowo sprzedaje się napoje alkoholowe, gdy - jak wiadomo - co czwarty śmiertelny wypadek spowodowany jest przez nietrzeźwego

kierowcę.

Potrzeba odwagi i determinacji we wprowadzaniu przepisów, które pozwolą zapobiegać problemom niszczącym tak wiele dobra w naszych rodzinach i ojczyźnie. Ponieważ często reklamy pokazują napoje alkoholowe jako wybawienie od zmartwień i źródło szczęśliwego życia, trzeba dążyć do całkowitego zakazu takich reklam i innych form promocji alkoholu. Szczególnie niepokojący jest fakt, że na przykład do promocji piwa wykorzystuje się symbole narodowe, takie jak polska flaga i hymn. Łączenie najważniejszych dla Polaków wartości z alkoholem jest niedopuszczalne. Z całą mocą przypominamy, że ochrona trzeźwości narodu, to nie tylko sprawa rodziny, ale całej społeczności, władz rządowych i samorządowych, to polska racja stanu.

4. Świadectwo abstynencji

Sierpniowe wołanie o dobrowolną abstynencję to jedno z wielu działań, które podejmuje Kościół. Dziękujemy kapłanom, osobom konsekrowanym oraz wiernym świeckim za zaangażowanie w budowanie kultury trzeźwości. Zachęcamy do rozszerzania działalności istniejących i zakładania nowych stowarzyszeń, grup, fundacji, które będą promować trzeźwość w codziennym życiu. Wciąż potrzeba takich inicjatyw, jak Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, który w tym roku obchodzi jubileusz trzydziestolecia działalności.

Jak co roku prosimy o wspaniałe świadectwo abstynencji, która jest darem miłości. Prosimy o abstynencję przeżywaną w sposób radosny i odważny. Zdolność rezygnacji z alkoholu z motywów religijno-moralnych, wychowawczych i patriotycznych oraz umiejętność zabawy i wypoczynku bez alkoholu nie są powodem do wstydu. Są znakiem mądrości i odpowiedzialności.

Takiego świadectwa potrzebują dzisiaj rodziny, potrzebuje cała nasza ojczyzna. W tym roku przypada stulecie śmierci wybitnego apostoła trzeźwości, bł. Bronisława Markiewicza. Ten wielki kapłan i patriota mówił, że „zdrajcą narodu i wiary jest ten, kto dzieci i młodzież chciałby wychować ze szklanką piwa lub kieliszkiem wina w ręku. [...] Polska albo będzie trzeźwa, albo nie będzie jej wcale.”

Drodzy Bracia i Siostry! Nie pozwólmy, aby brak trzeźwości osłabiał nasze życie rodzinne i narodowe. Pamiętajmy, że trzeźwa i silna Bogiem rodzina jest fundamentem narodu. Dlatego przyzywając wstawiennictwa

Jasnogórskiej Matki i Królowej Polski, najgoręcej prosimy: Rodziny, bądźcie szkołami abstynencji, która prowadzi do trzeźwości całego narodu.

Na sierpień, miesiąc abstynencji, czas pielgrzymek, uroczystości Maryjnych i narodowych rocznic, udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, w dniach 21-23 czerwca 2012 r.

Koszalin, dnia 17.07.2012 r.

Znak: A 20 – 2/12

ZARZĄDZENIE:

Powyższy list pasterski należy odczytać na wszystkich Mszach św. we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w XVII niedzielę zwykłą 29 lipca 2012 r

Wikariusz Generalny

WSPÓLNE PRZESŁANIE DO NARODÓW POLSKI I ROSJI

Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski
Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego i
Zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego
Patriarchy Moskiewskiego i Calej Rusi Cyryła

*W Chrystusie Bóg jednal ze sobą świat,
nie poczytując ludziom ich grzechów,
nam zaś przekazując słowo jednania
(2 Kor 5,19)*

W poczuciu odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość naszych Kościołów i narodów oraz kierując się pasterską troską, w imieniu Kościoła Katolickiego w Polsce i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego,

zwracamy się ze słowem pojednania do wiernych naszych Kościołów, do naszych narodów i do wszystkich ludzi dobrej woli.

Wyznając prawdę, że Jezus Chrystus jest naszym pokojem i pojednaniem (por. Ef 2,14; Rz 5,11), i mając świadomość powołania powierzonego nam w duchu Chrystusowej Ewangelii, pragniemy wnieść swój wkład w dzieło zbliżenia naszych Kościołów i pojednania naszych narodów.

1. Dialog i pojednanie

Nasze bratnie narody łączy nie tylko wielowiekowe sąsiedztwo, ale także bogate chrześcijańskie dziedzictwo Wschodu i Zachodu. Świadomi tej długiej wspólnoty dziejów i tradycji wyrastającej z Ewangelii Chrystusa, która wywarła decydujący wpływ na tożsamość, duchowe oblicze i kulturę naszych narodów, a także całej Europy, wkraczamy na drogę szczerego dialogu w nadziei, że przyczyni się on do uleczenia ran przeszłości, pozwoli przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i nieporozumienia oraz umocni nas w dążeniu do pojednania.

Grzech, który jest głównym źródłem wszelkich podziałów, ludzka ułomność, indywidualny i zbiorowy egoizm, a także naciski polityczne, doprowadzały do wzajemnej obcości, jawnej wrogości, a nawet do walki między naszymi narodami. W następstwie podobnych okoliczności doszło wcześniej do rozpadu pierwotnej jedności chrześcijańskiej. Podziały i rozłam, sprzeczne z wolą Chrystusa, stały się wielkim zgorzeniem, dlatego też podejmujemy nowe wysiłki, które mają zbliżyć nasze Kościoły i narody oraz uczynić nas bardziej wiarygodnymi świadkami Ewangelii wobec współczesnego świata.

Po II wojnie światowej i bolesnych doświadczeniach ateizmu, który narzucono naszym narodom, wchodzimy dzisiaj na drogę duchowej i materialnej odnowy. Jeśli ma być ona trwała musi przede wszystkim dokonać się odnowa człowieka, a przez człowieka odnowa relacji między Kościołami i narodami.

Drogą ku takiej odnowie jest braterski dialog. Ma on pomóc w lepszym poznaniu się, odbudowaniu wzajemnego zaufania i w taki sposób doprowadzić do pojednania. Pojednanie zaś zakłada również gotowość do przebaczenia doznanych krzywd i niesprawiedliwości. Zobowiązuje nas do tego modlitwa: Ojcze nasz (...) odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Apelujemy do naszych wiernych, aby prosili o wybaczenie krzywd, nie-

sprawiedliwości i wszelkiego zła wyrządzonego sobie nawzajem. Jesteśmy przekonani, że jest to pierwszy i najważniejszy krok do odbudowania wzajemnego zaufania, bez którego nie ma trwałej ludzkiej wspólnoty ani pełnego pojednania.

Przebaczenie nie oznacza oczywiście zapomnienia. Pamięć stanowi bowiem istotną część naszej tożsamości. Jesteśmy ją także winni ofiarom przeszłości, które zostały zamęczone i oddały swoje życie za wierność Bogu i ziemskiej ojczyźnie. Przebaczyć oznacza jednak wyrzec się zemsty i nienawiści, uczestniczyć w budowaniu zgody i braterstwa pomiędzy ludźmi, naszymi narodami i krajami, co stanowi podstawę pokojowej przyszłości.

2. Przeszłość w perspektywie przyszłości

Tragiczne doświadczenia XX wieku dotknęły w większym lub mniejszym stopniu wszystkie kraje i narody Europy. Zostały nimi boleśnie doświadczone nasze kraje, narody i Kościoły. Naród polski i rosyjski łączy doświadczenie II wojny światowej i okres represji wywołanych przez reżimy totalitarne. Reżimy te, kierując się ideologią ateistyczną, walczyły z wszelkimi formami religijności i prowadziły szczególnie okrutną wojnę z chrześcijaństwem i naszymi Kościołami. Ofiarę poniosły miliony niewinnych ludzi, o czym przypominają niezliczone miejsca kaźni i mogiły znajdujące się na polskiej i rosyjskiej ziemi.

Wydarzenia naszej wspólnej, często trudnej i tragicznej historii, rodzą niekiedy wzajemne pretensje i oskarżenia, które nie pozwalają zagoić się dawnym ranom.

Obiektywne poznanie faktów oraz ukazanie rozmiarów tragedii i dramatów przeszłości staje się dzisiaj pilną sprawą historyków i specjalistów. Z uznaniem przyjmujemy działania kompetentnych komisji i zespołów w naszych krajach. Wyrażamy przekonanie, że ich wysiłki pozwolą poznać niezakłamaną prawdę historyczną, dopomogą w wyjaśnieniu wątpliwości i przyczynią się do przezwyciężenia negatywnych stereotypów. Wyrażamy przekonanie, że trwale pojednanie jako fundament pokojowej przyszłości, może się dokonać jedynie w oparciu o pełną prawdę o naszej wspólnej przeszłości.

Apelujemy do wszystkich, którzy pragną dobra, trwałego pokoju oraz szczęśliwej przyszłości: do polityków, działaczy społecznych, ludzi nauki, kultury i sztuki, wierzących i niewierzących, do przedstawicieli Ko-

ściołów – stale podejmujcie wysiłki na rzecz rozwijania dialogu, wspierajcie to, co umożliwi odbudowanie wzajemnego zaufania i zbliża ludzi do siebie oraz pozwala budować wolną od przemocy i wojen pokojową przyszłość naszych krajów i narodów.

3. Wspólnie wobec nowych wyzwań

W wyniku politycznych i społecznych przemian, pod koniec XX wieku nasze Kościoły uzyskały możliwość pełnienia swojej misji ewangelizacyjnej, a zatem także kształtowania naszych społeczeństw w oparciu o tradycyjne wartości chrześcijańskie. Chrześcijaństwo wniosło w minionych dziejach ogromny wkład w formowanie duchowego oblicza i kultury naszych narodów. Dążymy także dziś, w dobie indyferentyzmu religijnego oraz postępującej sekularyzacji, do podjęcia wszelkich starań, aby życie społeczne i kultura naszych narodów nie zostały pozbawione podstawowych wartości moralnych, bez których nie ma trwałej pokojowej przyszłości.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła po wszystkie czasy pozostaje nadal głoszenie Ewangelii Chrystusa. Wszyscy chrześcijanie, nie tylko duchowni, ale i wierni świeccy są powołani, by głosić Ewangelię Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa oraz nieść Dobrą Nowinę słowem i świadectwem własnego życia, zarówno w wymiarze prywatnym, rodzinnym, jak i społecznym.

Uznajemy autonomię władzy świeckiej i kościelnej, lecz opowiadamy się także za współpracą w dziedzinie troski o rodzinę, wychowania, ładu społecznego i innych kwestii ważnych dla dobra społeczeństwa. Chcemy umacniać tolerancję, a przede wszystkim bronić fundamentalnych swobód na czele z wolnością religijną oraz bronić prawa do obecności religii w życiu publicznym.

Dzisiaj nasze narody stanęły wobec nowych wyzwań. Pod pretekstem zachowania zasady świeckości lub obrony wolności kwestionuje się podstawowe zasady moralne oparte na Dekalogu. Promuje się aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci, które usiłuje się przedstawić jako jedną z form małżeństwa, propaguje się konsumpcjonistyczny styl życia, odrzuca się tradycyjne wartości i usuwa z przestrzeni publicznej symbole religijne.

Nierzadko spotykamy się też z przejawami wrogości wobec Chrystusa, Jego Ewangelii i Krzyża, a także z próbami wykluczenia Kościoła z ży-

cia publicznego. Fałszywie rozumiana świeckość przybiera formę fundamentalizmu i w rzeczywistości jest jedną z odmian ateizmu.

Wzywamy wszystkich do poszanowania niezbywalnej godności każdego człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27). W imię przyszłości naszych narodów opowiadamy się za poszanowaniem i obroną życia każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci. Uważamy, że ciężkim grzechem przeciw życiu i hańbą współczesnej cywilizacji jest nie tylko terroryzm i konflikty zbrojne, ale także aborcja i eutanazja.

Trwałą podstawę każdego społeczeństwa stanowi rodzina jako stały związek mężczyzny i kobiety. Jako instytucja ustanowiona przez Boga (por. Rdz 1,28; 2,23-24), rodzina wymaga szacunku i obrony. Jest ona bowiem kolebką życia, zdrowym środowiskiem wychowawczym, gwarantem społecznej stabilności i znakiem nadziei dla społeczeństwa. To właśnie w rodzinie dojrzewa człowiek odpowiedzialny za siebie, za innych oraz za społeczeństwo, w którym żyje.

Ze szczerą troską, nadzieją i miłością patrzymy na młodzież, którą pragniemy uchronić przed demoralizacją oraz wychowywać w duchu Ewangelii. Chcemy uczyć młodych miłości do Boga, człowieka i ziemskiej ojczyzny oraz kształtować w nich ducha chrześcijańskiej kultury, której owocem będzie szacunek, tolerancja i sprawiedliwość.

Jesteśmy przekonani, że Zmartwychwstały Chrystus jest nadzieją nie tylko dla naszych Kościołów i narodów, ale także dla Europy i całego świata. Niech On sprawi swoją łaską, aby każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku widział przyjaciela i brata. Zarówno Polacy, jak i Rosjanie żywią głęboką cześć do Najświętszej Maryi Panny. Ufając wstawienictwu Matki Bożej, polecamy Jej opiece wielkie dzieło pojednania i zbliżenia naszych Kościołów i narodów. Przywołując słowa Pawła Apostoła: Sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy (Kol 3,15), błogosławimy wszystkim w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Cyryl
Patriarcha Moskiewski i całej Rusi

+ Józef Arcybiskup Michalik
Metropolita Przemyski

Warszawa, 17.08.2012

KOMUNIKAT BISKUPÓW Z JASNEJ GÓRY

W dniu 25 sierpnia 2012 roku obradowała na Jasnej Górze Rada Biskupów Diecezjalnych. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik. Uczestniczył w nich także Nuncjusz Apostolski, abp Celestino Migliore.

1. Biskupi diecezjalni, zgromadzeni na Jasnej Górze, zapoznali się z przebiegiem wizyty Patriarchy Cyryla I w Polsce i z okolicznościami podpisania razem z ks. abp. Józefem Michalikiem „Wspólnego przesłania do narodów Polski i Rosji” w dniu 17 sierpnia br.

Przesłanie to otwiera nowy rozdział w relacjach między naszymi Kościołami i narodami. Wspólnym wysiłkiem udało się postawić drogowskaz nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich ludzi dobrej woli pragnących budować dobre stosunki z sąsiadami. Wskazuje on Polakom i Rosjanom drogę pojednania, nie poprzez spektakularne polityczne gesty, ale przez odkrywanie prawdy o trudnej przeszłości, przez gotowość do wzajemnego wybaczenia sobie win i wezwanie do wspólnego dawania świadectwa Ewangelii, zwłaszcza wobec niełatwych współczesnych wyzwań. W historii relacji polsko-rosyjskich jest wiele bolesnych wydarzeń. Przeszłość nie może nam jednak na zawsze zamykać drogi do pojednania. Chrześcijańska nadzieja pozwala czerpać z Ewangelii inspirację do wychodzenia nawet z największych trudności i poszukiwania nowych, wspólnych dróg. Intencją obu Kościołów jest, aby dialog między Polakami i Rosjanami oparty był na prawdzie, zaufaniu, dobrej woli i wzajemnym zrozumieniu.

„Wspólne przesłanie” skierowane jest do wszystkich ludzi dobrej woli, ale przede wszystkim do wiernych obu Kościołów, którzy są zobowiązani przez samego Chrystusa do szukania dróg pojednania, przebaczenia i pokoju. W związku z tym przesłanie będzie odczytane we wszystkich kościołach w niedzielę 9 września br.

2. W Kostrzynie nad Odrą odbył się w dniach od 28 do 31 lipca br. I Kongres Nowej Ewangelizacji w Polsce. Wzięło w nim udział ponad 1200 osób połączonych pragnieniem podejmowania współodpowiedzialności za Kościół. Kongres zgromadził liczne i różnorodne środowiska ewangelizacyjne, pracujące według własnych charyzmatów i metod.

Gościem Kongresu był abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Wskazał on jednoznacznie na pierwszą, podstawową motywację w podejmowaniu przez

Kościół dzieła nowej ewangelizacji. Powiedział, że „Kościół nie idzie drogą nowej ewangelizacji sprowokowany do tego sekularyzmem, ale nade wszystko dlatego, że chce być posłuszny i wierny słowu Pana Jezusa, który nakazał mu iść na cały świat i głosić Jego Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16, 15)”. Cechami charakterystycznymi nowej ewangelizacji są: nowy zapał, nowe metody i nowe środki w głoszeniu niezmiennej Ewangelii.

Kongres poświęcony nowej ewangelizacji był również spotkaniem 300 różnych wspólnot i ruchów czynnie uczestniczących w tym dziele Kościoła. Był spojrzeniem na jego dzisiaj, dał szansę rozpoznania obecnego stanu, ale najważniejsze, że na Kongresie był wyraźnie zauważalny nowy zapał i gorliwość, co budzi nadzieję na przyszłość. Był on także przygotowaniem do Roku Wiary, który już wkrótce się rozpocznie. Biskupi zapoznali się także z kalendarium wydarzeń zaplanowanych przez Stolicę Apostolską i Kościół w Polsce.

3. Rada Biskupów Diecezjalnych przyjęła wskazania – w formie instrukcji – w sprawie zarządzania kościelnymi dobrami materialnymi. Zawierają one – przy uwzględnieniu norm Kodeksu Prawa Kanonicznego i prawa państwowego – wskazówki służące właściwemu zarządzaniu dobrami materialnymi, które wyrastają z ofiarności wiernych i stanowią wspólne dobro Kościoła, umożliwiając wypełnianie jego misji ewangelizacyjnej. Po zakończonych obradach, w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, biskupi poświęcili tablicę z tekstem Jasnogórskich Ślubów Narodu. Następnie celebrowali Mszę św. pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, w czasie której Słowo Boże wygłosił metropolita częstochowski abp Wacław Depo.

Z Jasnej Góry biskupi dziękują pielgrzymom za świadectwo żywej wiary, życzą wszystkim rozpoczynającym nowy rok szkolny obfitych darów Ducha Świętego i udzielają błogosławieństwa rodakom w kraju i zagranicą.

*Podpisali: Biskupi diecezjalni
Kościoła katolickiego w Polsce*

Częstochowa, 26 sierpnia 2012 r.

**MODLITEWNY AKT ODDANIA I ZAWIERZENIA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY GNIĘŻNIĘŃSKIEGO,
PRYMASA POLSKI JÓZEFA KOWALCZYKA,
ZŁOŻONY MATCE ZBAWICIELA W JASNOGÓRSKIM
WIZERUNKU - JASNA GÓRA, 26 SIERPNIĄ 2012**

**WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO, BOGURODZICO DZIEWI-
CO, BOGIEM SŁAWIONA MARYJO!**

Przychodzimy do Twego Jasnogórskiego Sanktuarium w dwunastym roku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Czynimy to krocząc duchowymi śladami króla Jana Kazimierza, biskupów i prymasów polskich: Hlonda, Wyszyńskiego i Glempa oraz wielkiego naszego rodaka, błogosławionego Jana Pawła II.

Włączamy się w ten wielki modlitewny nurt religijnej czci, wyrażanej przez Śluby, Oddania, Zawierzenia, które zawierają dziękczynienie i prośbę o moce fizyczne i duchowe oraz o dar mądrości i roztropności do skutecznego budowania wspólnoty wiary, nadziei, miłości, sprawiedliwości i pokoju w naszej umiłowanej Ojczyźnie.

W pokorze ducha sięgamy do głębi naszych sumień i stawiamy sobie pytania. Czy dochowaliśmy wierności złożonym ślubom, oddaniom, zawierzeniom, przyrzeczeniom? Czy przebaczyliśmy sprawcom doznanych niesprawiedliwości i krzywd? Czy żałowaliśmy za popełnione grzechy i zaniedbania? Zapewne mieliśmy dużo dobrej woli, zwłaszcza w jubileuszowym roku dwutysięcznym, ale w samej realizacji tych zobowiązań były zaniedbania, opóźnienia, a może świadome odkładanie. Trudności życia codziennego sprawiały, że choć nieustannie doznawaliśmy wielu łask, to nasze modlitwy były częściej błagalne, niż dziękczynne.

MATKO ZBAWICIELA!

Ty dobrze znasz życie człowieka na ziemi. Chodziłaś przecież po znanych Ci drogach Galilei, Judei, Egiptu. Nie są Ci obce trudy życia rodzinnego, wychowania człowieka, pracy i troski o chleb codzienny o budowanie i umacnianie zgody, pokoju w małych i większych wspólnotach.

MATKO ŁASKI BOŻEJ!
Ty doświadczyłaś wyjątkowej łaski Bożego wybrania i powołania do współdziałania w dziele zbawczym człowieka dokonany przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Doznałaś wiele radości, ale też niezrozumienia, tułaczki i cierpienia aż po śmierć Jezusa na krzyżu. Z Jego woli stałaś się na Golgocie Matką Kościoła i Matką naszą, powierniczką ludz-

kich cierpień, trudów, niepowodzeń, upadków, klęsk, zwycięstw i nadziei. Doskonale rozumieli to nasi praojcowie, którzy w Jasnogórskim Wizerunku dostrzegali Ciebie, Pośredniczkę łask.

WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO W JASNOGÓRSKIM WIZERUNKU!

My, synowie i córki narodu Polskiego kierujemy dziś nasze myśli i serca do Ciebie – za przykładem naszych matek i ojców – aby ponownie, za Twoim pośrednictwem, złożyć Bogu akt modlitewnego uwielbienia, oddania, zawierzenia i dziękczynienia za niezliczone łaski, za wszelkie dobro otrzymywane w darze dla całej Ojczyzny.

POCIESZYCIELKO STRAPIONYCH!

Nasi praojcowie z wiarą i nadzieją powierzali Bogu Wszchemogącemu bolesne i radosne sprawy osobiste, narodu i Ojczyzny. Na przestrzeni wieków doświadczały duchowego wsparcia, które uzdalniało ich do mężnej obrony wiary, do podejmowania wysiłków na rzecz obrony życia, wartości chrześcijańskich, własnej tożsamości i godności każdego człowieka, do obrony rodzimej kultury i tradycji. Przed Twoim obliczem lepiej poznawali i rozumieli niezbywalną wartość narodu i Ojczyzny. Bardzo potrzeba nam tego wsparcia teraz, kiedy podejmujemy wysiłki w obronie tych samych wartości, których oni bronili. Rozumiemy, jak wielkim darem i zadaniem jest wolność narodu i Ojczyzny. Doświadczamy dziś, jak trudno jest umiejętnie gospodarować tym darem i go zabezpieczać. Prosimy więc słowami modlitwy ks. Piotra Skargi, ażeby ojczyzna nasza, jako miejsce doczesnego bytowania, stała się dla wszystkich miejscem pielgrzymowania do wiecznych przeznaczeń człowieka.

POŚREDNICZKO ŁASK!

Za Twoim wstawiennictwem pragniemy zacerpnąć światła Ducha Świętego, abyśmy umieli należycie odczytywać znaki czasu w którym żyjemy oraz rozumieć wyzwania stojące przed nami w nowej rzeczywistości historycznej, społecznej, gospodarczej, abyśmy umieli mądrze i roztropnie na nie odpowiadać postawą i czynem. Stałe potrzebujemy światła Bożej mądrości do wytrwałej pracy nad rozwiązywaniem problemów osobistych, rodzinnych i społecznych. Prosimy o to za przykładem naszych praojców, którzy powierzyli nam troskę o to dziedzictwo.

MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI!

Niech w umiłowanej Ojczyźnie, nazywanej przez naszych przodków Matką, nie zabraknie miłości, która czyni nas braćmi i siostrami oraz solidarnymi sługami dobra wspólnego.

MATKO DOBREJ RADY!

My, którzy otrzymaliśmy upragniony dar wolności, wiemy już z doświadczenia bezpośredniego, że wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości. Prosimy Cię, Matko Dobrej Rady, wspieraj nas w roztropnym i mądrym korzystaniu z wolności, która zawsze powinna łączyć i budować, a nigdy dzielić i niszczyć. Idąc śladami błogosławionego Jana Pawła II powierzamy Ci naszą nadzieję na skuteczną odnowę wolnego narodu poczynając od jego duchowych i moralnych fundamentów. Chcemy je umacniać jako podstawowy element naszej chrześcijańskiej i narodowej tożsamości, abyśmy nie ulegli destrukcyjnej i zgubnej presji relatywizmu moralnego.

WSPOMOŻENIE WIERNYCH!

Zawierzamy Ci wszystkie sprawy naszej Ojczyzny, zwłaszcza te budzące uzasadniony niepokój. Zechciej objąć matczyną opieką osoby i grupy społeczne dotknięte różnymi dolegliwościami: ludzi chorych, niepełnosprawnych, ludzi bezdomnych, opuszczonych i samotnych oraz dzieci ulicy; w sposób szczególny otaczaj opieką rodziny wielodzietne i samotne matki. Polecamy Ci w modlitewnym zatroskaniu tych, którzy cierpią fizycznie i duchowo, rozbite rodziny, ludzi bezrobotnych, ludzi zniewolonych różnego rodzaju uzależnieniami i doznających niesprawiedliwości. Spraw, aby nasz Naród żył w prawdziwej zgodzie, w prawości sumienia, umiłowaniu prawdy, sprawiedliwości i poszanowaniu zasad moralnych.

STOLICO MĄDROŚCI!

Prosimy Cię o dar mądrości, roztropności i męstwa dla biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnice i ludzi świeckich, dla sprawujących władzę w naszej Ojczyźnie; prosimy dla wszystkich rodaków o łaskę umiłowanie daru życia i dobra wspólnego. Polecamy Ci cały proces wychowania i kształcenia młodego pokolenia w rodzinie, Kościele i szkole. Niech nikomu nie zabraknie mocy ducha w realizowaniu tego zadania.

MATKO KOŚCIOŁA!

Ty jesteś nadzieją lepszego świata! Twojej macierzyńskiej opiece zawierzamy siebie samych, Kościół w naszej Ojczyźnie i wszystkich Rodaków. Zawierzamy Ci każde polskie serce, każdy dom i każdą rodzinę. Pomagaj nam wzrastać w miłości Boga i ludzi, w okazywaniu solidarności ludziom dotkniętym różnymi kataklizmami. Ucz nas powierzać władzę osobom uczciwym o prawym sumieniu, osobom godnym, kompetentnym i odpowiedzialnym, zatroskanym o budowanie wspólnego dobra

Ojczyzny.

Zawierzamy Ci także wspólne Przesłanie Kościoła Katolickiego w Polsce i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego do narodów Polski i Rosji, podpisane w dniu 17 sierpnia br. w Warszawie, aby w duchu ewangelicznego przykazania miłości Boga i bliźniego oraz apostołskiej postęgi błogosławionego Jana Pawła II, stało się ważnym wkładem w dzieło zbliżania tych kościołów i pojednania narodów.

PRZYBYTKU DUCHA ŚWIĘTEGO!

Dodawaj nam odwagi i mocy ducha, abyśmy mogli sprostać ciężkiej na nas odpowiedzialności za całe dziedzictwo materialne i duchowe narodu i Ojczyzny, wypracowane, wymodlone i przekazane nam przez naszych ojców i matki.

WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO, PANI JASNOGÓRSKA I KRÓLOWO POLSKI!

Bądź nam przewodniczką po ziemskich drogach trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, abyśmy z wiarą, nadzieją i miłością jeszcze mocniej przyłączyliśmy się do Twojego Syna, Jezusa Chrystusa jedyńskiego Odkupiciela człowieka. Amen.

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA II TYDZIEŃ WYCHOWANIA

Kościół domem życia, wiary i miłości

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,
Kochani Rodzice, Nauczyciele i Wychowawcy,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!

Jutro w polskich szkołach i przedszkolach rozpocznie się nowy rok szkolny i katechetyczny. Czas ten jest zarówno zadaniem, jak i szansą, którą należy dobrze wykorzystać. Dotyczy to zwłaszcza was drogie dzieci i kochana młodzieży, jak i rodziców, wychowawców oraz duszpastery. Dla was wszystkich chcemy prosić Pana Boga o potrzebne łaski. W dniach od 16-22 września br. w naszej Ojczyźnie będziemy przeżywać II Tydzień Wychowania. Również on będzie stanowił pomoc dla wszystkich, którym bliskie jest dzieło kształtowania serc oraz umysłów dzieci i młodzieży.

1. Troska Jezusa o formację ludzkiego serca

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Jezusa, który korzysta z każdej okazji, by formować serca ludzi spotykanych w różnych okolicznościach ich życia. Tym razem punktem wyjścia w nauczaniu Chrystusa jest reakcja na oburzenie faryzeuszy z powodu nieprzestrzegania przepisów rytualnych przez Jego uczniów, spożywających posiłek nieczystymi rękami. Jezus odwraca uwagę swych słuchaczy od tego, co zewnętrzne i kieruje ją ku ludzkiemu wnętrzu, ku sercu człowieka. W nim bowiem ma swe źródło to wszystko, co potem przejawia się na zewnątrz w postaci ludzkich słów i czynów.

Skoro w naszym wnętrzu podejmowane są decyzje dotyczące tego, co człowiek mówi i czyni, ważna jest troska o formację ludzkich serc i sumień. Na tym właśnie polega wychowanie. Prawdziwy wychowawca bowiem to człowiek, który próbuje najpierw dotrzeć do serca wychowanca, podjąć refleksję nad tym, co kryje się w jego wnętrzu, by wreszcie pomóc w wydobyciu tego, co w nim dobre i szlachetne.

Tegoroczny Tydzień Wychowania, który rozpocznie się w naszej Ojczyźnie 16 września, ma służyć pogłębieniu tej właśnie refleksji nad sercem i wnętrzem człowieka. We wszystkich miejscach, w których realizowane jest wychowanie: w domu rodzinnym, w szkole i w parafii, trzeba szukać odpowiedzi na pytania: kogo chcemy wychować? Jak dotrzeć dziś do wnętrza młodego człowieka? W oparciu o jakie wartości chcemy wychowywać? Bez takiego namysłu prowadzonego wspólnie przez rodziców, chrzestnych i dziadków, a także przez odpowiedzialnych za oświatę, nauczycieli i wychowawców, nie może być mowy o owocnym wychowaniu.

Dzisiaj Jezus daje nam wyraźne wskazanie: „słuchajcie Mnie wszyscy i zrozumiejcie”. Te słowa zachęcają nas, abyśmy zajrzeli do ludzkiego serca i zobaczyli co je wypełnia, czym żyje na co dzień, czym się niepokoi, jakie są jego nadzieje? To ważne pytania. Bardzo łatwo ich dziś nie usłyszeć, wymawiając się brakiem czasu lub wielością zajęć. Tymczasem słowo Boże trzeba usłyszeć i przyjąć sercem oraz poświęcić mu odrobinę czasu. Nasza aktywność to nie tylko kwestia sprawności umysłu czy tężyzny fizycznej, ale przede wszystkim wrażliwości serca. Ono ożywia przecież to, co mówimy, czynimy, o czym decydujemy. To „miejsce przemiany i nawrócenia” oraz fundamentalnego wyboru. Wszystko to skłania nas zatem jeszcze raz do wspólnego wysiłku nad kształtowaniem

ludzkiego serca.

2. Troska Kościoła o wychowanie człowieka

„Kościół naszym domem” – to hasło trwającego roku duszpasterskiego. Zachęca nas ono, by spojrzeć na Kościół jako na wspólnotę opartą na relacjach podobnych od relacji domu rodzinnego. Pierwsze spotkanie człowieka z Bogiem i Kościołem ma bowiem miejsce w rodzinie, nazywanej słusznie „Kościołem domowym”. To właśnie w rodzinie, w atmosferze miłości małżeńskiej i rodzinnej, opartej na naturalnych więzach, dokonuje się proces wychowania, czyli kształtowania ludzkiego wnętrza. Mówił o tym papież Benedykt XVI w Nazarecie – miejscu, w którym wszystkie rodziny mogą znaleźć inspirację do realizowania zadań, jakie stawia przed nimi ich powołanie: „W planie Bożym wobec rodziny, miłość małżonków (...) znajduje swój codzienny wyraz w pełnych miłości wysiłkach rodziców, na rzecz zapewnienia całościowej formacji ludzkiej i duchowej swym dzieciom”. (Benedykt XVI, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Nazarecie, 14 maja 2009).

Podejmując refleksję nad wychowaniem we wspólnocie Kościoła, który jest naszym domem, warto przywołać przykład Świętej Rodziny, a zwłaszcza to wydarzenie, kiedy dwunastoletni Jezus zgubił się w Jerozolimie w czasie Święta Paschy. Niepokój spowodowany zaginięciem Jezusa, Maryja i Józef przeżywali razem. Wspólnie też poszukiwali zagubionego Dziecka. Świadczą o tym słowa, jakie zatroskana Matka kieruje do swego Syna odnalezionego po trzech dniach poszukiwań: „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48). Stwierdzenie: „ojciec Twój i ja” wskazuje na to, że małżonkowie – Maryja i Józef – wspólnie dzielili troskę o Jezusa i wspólnie uczestniczyli w Jego wychowaniu. Czyż nie można doszukać się tu kolejnej ważnej wskazówki dla wszystkich rodziców podejmujących troskę o wychowanie dzieci? Zarówno ojciec, jak i matka, wbrew niektórym schematom, powinni w równym stopniu brać odpowiedzialność za wychowanie dziecka.

Zauważmy, że Maryja i Józef na co dzień przebywali z Jezusem i mieszkali z Nim w nazaretańskim domu. Uczestniczyli także w życiu religijnym wspólnoty, do której należeli. Włączali się w istniejące wówczas formy tego życia i stopniowo wprowadzali w nie dorastającego Jezusa: podejmowali razem praktyki religijne, uczestniczyli w pielgrzymkach do Jerozolimy, nawiedzali świątynię, prowadząc do niej Jezusa. Wynika z tego, że świadectwo życia religijnego rodziców ma istotne zna-

czenie w wychowaniu dziecka.

Jedność i świętość małżeństwa jest stałą troską Kościoła. Jej zasadność staje się jeszcze wyraźniejsza, gdy małżonkowie są rodzicami. Niestety, coraz większy problem społeczny stanowi wzrastająca liczba rozpadających się małżeństw, co ma niekorzystny wpływ na wychowanie i przyczynia się do negatywnych przeżyć dzieci i młodzieży. Bardzo ważnym elementem wychowania w rodzinie jest bowiem stabilizacja i poczucie bezpieczeństwa, jakiego powinno doświadczać dziecko. Pragniemy więc uwrażliwić duszpasterzy na sprawę pogłębionego przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa oraz zadań związanych z macierzyństwem i ojcostwem.

3. Wychowanie w miłości do Kościoła

W kontekście opinii podważających wartość i znaczenie Kościoła, coraz częściej obecnych w dyskusji społecznej, jest dziś szczególnie istotne, abyśmy jako ludzie wierzący sami byli świadomi, czym jest Kościół i jak ważne jest nasze miejsce w tej wyjątkowej wspólnotce. Nieocenioną pomocą w kształtowaniu serc młodego pokolenia jest katechizacja. Od ponad dwudziestu lat jest ona obecna w polskich szkołach oraz przedszkolach i z powodzeniem wspomaga wychowawczą funkcję szkoły. Doświadczenie tego czasu świadczy o tym, że nauczanie religii w szkole sprzyja pełnemu rozwojowi młodego człowieka. Katecheza wzbogaca nasz edukacyjny krajobraz o nowe treści, a także, o czym nie można zapomnieć, posiada silny wymiar wychowawczy, wnosząc w życie szkoły i jej uczniów głęboko zakorzenioną inspirację oraz motywację w kształtowaniu dojrzałych osobowości. Dzisiaj, u progu nowego roku szkolnego, dziękujemy katechetom za wielkodusznie podejmowaną troskę o mądre i staranne wychowanie. Czynimy to tym bardziej, że ich wysiłki nie zawsze są należycie dostrzegane i doceniane. Dlatego po raz kolejny apelujemy o zapewnienie właściwego miejsca religii w nauczaniu szkolnym. Drodzy Bracia i Siostry, poszukując odpowiedzi na pytanie: jak dziś wychowywać, przywołaliśmy Świętą Rodzinę z Nazaretu, stanowiącą wzór domowego Kościoła. Zauważmy, że Maryja i Józef, którym Bóg powierzył wychowanie swego Syna, nie byli pozbawieni codziennych problemów. Wsłuchiwali się jednak w głos Boga i otwierali na Jego obecność. Zwiastując Maryi, że zostanie Matką Zbawiciela, Anioł zwraca się do Niej słowami: „Nie bój się Maryjo...” (Łk 1,30). Podobnie św. Józef sły-
szy: nie bój się! (por. Mt 1,20). Każdy wychowawca przeżywa nieraz

obawy jakie towarzyszą komuś, kto czuje ciężar odpowiedzialności związanej z wychowaniem. Warto w takiej sytuacji zaufać Bożej Opatrzności! Jak czuwała Ona nad Świętą Rodziną, tak również nie opuści i nas w tym, co składa się na codzienny trud wychowania.

Kochani Rodzice, prosimy, abyście od najmłodszych lat budowali więź swoich dzieci z Kościołem, który jest naszym wspólnym domem. Wychowujcie zatem dzieci w duchu zaufania do Kościoła i wskazujcie im ich własne miejsce w tej Chrystusowej wspólnotce. Dołóżcie starań, aby Wasze rodziny stawały się Kościołem domowym. Niech w nim wypełnia się misja nauczania, uświęcania i wzajemnej służby. Dziękujemy z całego serca za Waszą troskę o wychowanie dzieci w wierze Kościoła i zapewniamy, że w tym dziele towarzyszymy Wam wsparciem i modlitwą. Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia, zachęcamy wszystkich do włączenia się w przeżywanie II Tygodnia Wychowania. Niech to będzie przede wszystkim czas wspólnej modlitwy, a także pogłębionej refleksji na temat wychowania. Zaproszenie to kierujemy zwłaszcza do rodziców, duszpasterzy, nauczycieli i wychowawców, do osób odpowiedzialnych za stan polskiej edukacji, do samorządowców i wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na wychowaniu przyszłych pokoleń Polaków. Przyzywając wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa – Wychowawców Syna Bożego, a także św. Stanisława Kostki, patrona młodych Polaków, zachęcamy do modlitwy w intencji dzieci i młodzieży, rodziców i wychowawców o jak najowocniejsze przeżycie nowego roku szkolnego i zbliżającego się II Tygodnia Wychowania. Wszystkim udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358.
Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu,
w dniu 22 czerwca 2012 r.

BISKUP DIECEZJALNY

DEKRET

ustanowienia rzymskokatolickiej parafii wojskowo-cywilnej pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pile

Ku chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dla dobra duchowego Wiernych Piły, rozporządzam i czynię wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1

Mając na uwadze racje duszpastersko-administracyjne diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, po uzyskaniu zgody J.E. Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Guzdką oraz po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej, niniejszym – na mocy kan. 515 § 2 KPK – przy kościele garnizonowym w Pile **eryguję** parafię pod wezwaniem **Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski** w Pile.

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału parafii pw. św. Antoniego w Pile oraz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Pile. W tym celu **odłączam** od tych parafii terytorium, którego granice biegną od strony wschodniej – wzdłuż torów linii kolejowej (kierunek Chojnice, od ul. Bydgoskiej do obwodnicy – droga nr 10 i 11); od strony północnej – wzdłuż obwodnicy (droga nr 10 i 11); od strony północno-zachodniej – od obwodnicy, aleją Powstańców Wielkopolskich, do skrzyżowania z ul. Kossaka, ulicą Kossaka do terenu Stadionu Żużlowego, wzdłuż terenu stadionu do ul. Bydgoskiej; od strony południowej ulicą Bydgoską do torów kolejowych i **tworzę** z niego terytorium nowej parafii.

W granicach tego terytorium znajdują się następujące ulice z **parafii pw. św. Józefa**: Dunikowskiego, Działyńskiego, Kossaka (między przejazdami kolejowymi, strona południowa), Legionów, Wybickiego; z **parafii pw. św. Antoniego**: Andersa, Bocheńskiego, Bydgoska (numery 62-122), Chodkiewicza, Garczyńskiego, Gdańska, Głuchowska, Kadetów, Kossaka, Kusocińskiego, Ofiar Katynia, Olimpijczyków, Podchorążych, Powstańców Wielkopolskich (numery nieparzyste, od skrzyżowania z

Kossaka do obwodnicy), Rodła, Styki, Zesłańców Sybiru, Zioły, Żwirki i Wigury.

§ 3

Kościółem parafialnym nowej parafii będzie kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Pile.

§ 4

Plebania i Urząd Parafialny będą znajdowały się w Pile przy ul. Podchorążych 17.

§ 5

Parafia wojskowo-cywilna będzie funkcjonować w oparciu o umowę zawartą przez Biskupa Polowego Wojska Polskiego i Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego. Duszpasterstwo dla wiernych części cywilnej będzie prowadzone w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego, o statuty I Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej i zarządzenia bieżące Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego.

§ 6

Obowiązek utrzymania kościoła parafialnego oraz personelu kościelnego (księdza wikariusza i innych pracowników) spoczywa na parafii.

§ 7

Proboszczem parafii wojskowo-cywilnej będzie każdorazowy proboszcz Garnizonu Piła, którego Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski mianuje proboszczem części cywilnej parafii zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

§ 8

Proboszcz nowej parafii będzie używał pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Rzymskokatolicka parafia wojskowo-cywilna pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pile.

§ 9

Parafia będzie korzystać z komunalnego cmentarza grzebalnego w Pile.

§ 10

Nówa parafia należy do dekanatu Piła.

§ 11

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele garnizonowym w Pile oraz w kościołach parafialnych: pw. św. Antoniego w Pile i pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile, przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele po jego otrzymaniu i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2012 r.

Dan w Koszalinie w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
dnia 15 czerwca RP 2012

Znak: LP 19 - 1/12

ks. dr Wacław Łukasz
Kancierz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

DEKRET

„Żywy Różaniec” jest wspólnotą osób, które w duchu odpowiedzialności za Kościół i świat otaczają modlitewną opieką tych, którzy najbardziej jej potrzebują i są wskazani zwłaszcza w Papieskich Intencjach Apostolstwa Modlitwy.

Stowarzyszenie Żywego Różańca podlega Konferencji Episkopatu Polski, która zatwierdza jego statut. Statut Stowarzyszenia obowiązuje w poszczególnych diecezjach po wprowadzeniu go dekretem Biskupa Diecezjalnego.

W trosce o dobro całego Kościoła i rozwój modlitwy różańcowej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, niniejszym – zgodnie z § 1, p. 3 Statutu Stowarzyszenia „Żywy Różaniec” zatwierdzonego uchwałą nr 7/358/2012 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 22.06.2012 r. – **wprowadzam** ten Statut – z dniem 1 września 2012 r. – jako obowiązujący w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Wszystkim duszpasterzom i wiernym zaangażowanym w modlitwę różańcową życzę obfitości łask Bożych, polecam ich opiece Najświętszej Maryi Panny i z serca błogosławię.

Dan w Koszalinie w Uroczystość NMP Częstochowskiej
dnia 26 sierpnia RP 2012-09-21

Znak: Z 11 – 5/12

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Wacław Łukasz
Kancierz Kurii

**KAZANIE BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA WYGŁOSZONE PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
DLA MŁODZIEŻY SKRZATUSZ 15.09.2012**

Dlaczego, Jezu, ludzie są dla Ciebie aż tak ważni? Czemu Panie masz wobec nas tyle cierpliwości? Czym zasłużyliśmy, że wytrzymujesz nasze grzechy, nasze lekceważenie Ciebie, nasze „nie” tyle razy powtarzane Twoim propozycjom? Dlaczego wszystko na siebie przyjąłeś, nasze słabości, nasze grzechy? Skąd tyle miłości do nas?

Moi Kochani! Wypowiedziane przeze mnie słowa zdumienia, może także wypowiedzieć wielu z was. Wszyscy zasadniczo znamy tę prawdę o miłości Boga do nas. Mamy jednak pewien problem, przyjmujemy informacje i nie docierają one do naszych serc, to znaczy nie docierają one do naszego życia i go nie zmieniają. Jakby między głową, a sercem nie było drożności, albo jest jakaś blokada. Co się z nami stało? Potrafimy wszystko opisać słowami, potrafimy nawet komuś naszą wiarę wytłumaczyć, ale gdzie ona jest w naszym życiu, jak się objawia? Gdzie jest klucz do zrozumienia tego stanu?

Może żeby odkryć tajemnicę własnego życia, trzeba spojrzeć na siebie z jego drugiej strony – popatrzeć oczami Jezusa? Pierwszą rzeczą,

którą trzeba zauważyć, to sposób w jaki Jezus patrzy na nas. Jezusowe spojrzenie i Jego odniesienie do nas odróżnia Go od naszych ocen, które podejmujemy w biegu, ograniczając się do zewnętrznych ocen. Co robi Jezus? Przychodzi do nas i poszukuje z nami bliskości, z wielkim uporem, właściwym tylko dla miłości. Obdarowuje nas sobą i podnosząc z naszych potknięć i upadków mówi nam bardziej swoim życiem niż słowami: Człowieku, w moim spojrzeniu jesteś kimś niezwykle wartościowym, chroniąc cię biorę na siebie skutki twoich grzechów i twoje zagubienie, a miłość każe Mi stać się jednym z ludzi i znieść dla ciebie również cierpienie, które zgotują Mi ludzie. Tak, Pan jest aż tak kochającym, że ryzykował ośmieszenie, wyszydzenie, odtrącenie, mękę i śmierć. Nic nie było w stanie Go zatrzymać. Jezus, to właśnie taka obdarowująca nas Miłość. W Nim mogę zobaczyć kim jestem w oczach Boga i poznać swoją wartość jako człowiek. To jest to odkrycie, o którym dzisiaj powiedziała nam Jola: „Odkryłam, że ja – człowiek jestem kimś naprawdę wielkim”.

Wczoraj byłem w Wałczu, a był to w liturgii Kościoła dzień Podwyższenia Krzyża Świętego, a dzisiaj w Skrzatuszu przeżywamy dzień Matki Bożej Bolesnej – to święta bardzo sobie bliskie. I kiedy myślałem o słowach Jezusa na krzyżu i o naszym dzisiejszym spotkaniu w Sanktuarium, w którym będziemy patrzyli na Skrzatuską Pietę i kontemplowali Maryję trzymającą ciało Jezusa zdjęte z krzyża, to pomyślałem – że w tym właśnie jest klucz do tego, by nie tylko chcieć zrozumieć, pojąć tę sytuację i ogrom miłości Jezusa i Matki Bożej – ale i zacząć tę miłość wprowadzać w swoje życie. Jak można to zrobić, bo kiedy widzimy wielkość tej miłości wydaje się nam to niemożliwe do zrealizowania? Przywołam słowa błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty i jej metodę uczenia się miłości: „Nie umiemy zrobić wielkich rzeczy, ale te małe możemy realizować z miłością największą”.

Jak się tego uczyć? Trzeba uczyć się od nauczycieli, którzy są świadkami tego, czego nauczają. Warto uważnie słuchać ludzi, którzy żyli na tyle wyraziście, że w ich życiu widoczny i czytelny był Bóg. Brat Roger z Taizé, człowiek, który stworzył to niezwykle miejsce na ziemi, uczy nas: „Nie jesteśmy w stanie zrozumieć całej Ewangelii, ale ważne jest to, żeby wprowadzać w czyn te kilka słów, które zrozumieliśmy. One mogą wystarczyć, żeby przemienić nasze życie”. Jedno słowo z dzisiejszej Ewangelii przyjęte i wprowadzone w życie może sprawić, że dla ciebie i dla mnie zaczyna się jego nowy etap.

Kochana Siostró i kochany Bracie! Postaraj się przyjąć słowo z Ewangelii, które dzisiaj do ciebie dotarło, zaufać Bogu i pozwolić Mu przemieniać swoją codzienność. Królujący nad Skrzatuszem krzyż i Maryja trzymająca ciało Pana mówią nam o największej miłości, którą Bóg nam podarował. Miłość Jezusa jest dla nas bardzo ważna, dlatego chcemy tę miłość tu w Skrzatuszu uczcić. Dzisiaj świętujemy Jego miłość do nas, Jego ofiarę, Jego determinację, całe szaleństwo Boga i Jego moc, którą nas obdarowuje. Bóg, niesamowity w swej miłości, zbiera nas wszystkich: zagubionych, bez orientacji, błądzących, mających wątpliwości i oczywiście tych, którzy mają otwarte serca i zaufali Mu. Jeżeli damy się porwać Jego słowu, to niech ono ogarnie nasze serca i rodzi w nas ogień miłości właściwy Jego Miłosiernemu Sercu.

Spotkanie Jezusa i doświadczenie Jego miłości do mnie sprawia, że chcę się nią podzielić z innymi. To dokonuje się we wspólnocie i tę wspólnotę buduje. W Kościele współczesnym często pojawia się słowo – ewangelizacja. Mówi się również dużo o nowej ewangelizacji i w październiku będzie nawet synod poświęcony temu tematowi. Do czego Jezus najpierw zachęcał swoich uczniów? On nie mówił o ewangelizacji, natomiast mówił wiele o modlitwie i do niej wzywał. Teraz wiecie już dlaczego na naszym spotkaniu w Skrzatuszu właściwie wszystko jest modlitwą. Ktoś, kto się w nią nie włączy, pozostaje na obrzeżach tego spotkania i nic nie rozumie z tego, co się tu dokonuje. A nawet szkoda czasu, ponieważ tylko ten, kto z serca powiedział Jezusowi chociaż jedno słowo, jedno zdanie odpowiedzi na jego miłość, wygrał tę pielgrzymkę. Wygrał, ponieważ pozwolił, by Jezus zamieszkał w nim i go przemieniał. To jest cud Jego Miłości do mnie!

Jak to się dokonuje? Wydrukowałem ostatni mail dotyczących naszego 40-lecia i on bardzo współbrzmi z dzisiejszym świadectwem naszego brata dotyczącego Zesłania Ducha Świętego. „Najczęściej z Pawłem – a w ogóle było nas 9 osób – robiliśmy trochę dobrych rzeczy. Broniliśmy koleżanek i kolegów przed agresją w szkole, na osiedlu najczęściej pomagaliśmy niepełnosprawnym i starszym jako wolontariusze, ale chcemy ks. biskupowi opowiedzieć o przeżyciach, które nas zaskoczyły i do dzisiaj zaskakują. Z naszym kolegą pojechaliśmy samochodem jego rodziców do Koszalina na 40-lecie naszej diecezji. W przeddzień, późnym wieczorem zadzwonił kolega, który po przeżyciach w kościele Ducha Świętego opowiedział nam o tym, co tam się stało i właśnie w ten późny wieczór zdecydowaliśmy, że pojedziemy jutro do Koszalina. Jak widzi

ks. biskup, powodem wyjazdu była raczej ciekawość czegoś nowego, czego dotąd nie znaleźliśmy. Na stadionie podobali mi się ojcowie z Brazylii, bo mówili inaczej niż nasi księża. Wszystko było jakieś proste i zrozumiałe. To, co chcę opisać, spowodowało w nas bardzo dużą zmianę. Kiedy rozpoczęła się adoracja i procesja z Panem Jezusem między ludźmi, dosyć szybko ks. biskup przyszedł bardzo blisko naszej grupy i zatrzymał się na chwilę. To nie jest dla mnie wytłumaczalne. Czułam taką bliskość Jezusa, takie ciepło, taką miłość. Wiem, co to miłość, bo rodzice bardzo nas kochają. Miłość Jezusa była ogromna i objęła całą moją osobę. Owocem tego przeżycia jest to, że wszyscy jesteśmy bardziej radośni, czujemy się wspaniale z Jezusem na adoracji. I teraz na czwartkowej adoracji w naszym kościele jest więcej nas, młodych, niż ludzi dorosłych. Staliśmy się lepsi, a przede wszystkim – i to jest nowe – w ludziach i w sobie widzimy Jezusa. Jezus jest ciągle w nas. Ostatnio rodzice mi powiedzieli miły komplement: Nareszcie, stałaś się dziewczyną do tańca i do różańca. Bardzo proszę Jezusa, i niech ks. biskup Go prosi, żeby nam to nigdy nie przeminęło”.

Kochani! To właśnie chce nam dzisiaj dać Jezus. Chce nam dać siebie, a nie coś, nawet nie jakiś nowy dar, talent. Kiedy szedłem między wami z Najświętszym Sakramentem, nie widziałem waszych twarzy, bo patrzyłem na Jezusa. Zauważyłem jednak, że niektórzy doświadczyli spoczynku w Duchu Świętym. Cieszyłem się tym znakiem, chociaż nie jest on konieczny do tego, żeby Duch Święty nas ogarnął. Zauważyłem też dwoje z was, klęczących i trzymających się za ręce, i zobaczyłem ich lśniącego radością oczy. Powiedziałem wtedy w duchu: Jezu, jak to jest miłość do Ciebie i ich do siebie, to rozpał ich serca. Wielu z was miało piękny uśmiech na twarzy. Radość i szczęście – to są również znaki przyjęcia Pana.

Chcę nawiązać jeszcze do rozmowy Jezusa z Nikodemem. Jezus rozpoczyna ten jeden z najważniejszych i najpiękniejszych dialogów w Biblii od konkretnego wezwania: musisz się narodzić na nowo. Nikodem był faryzeuszem, a oni nie akceptowali Jezusa i Go zwalczali. Uznawali, że prawo ustanowione jest najważniejsze i że Jezus swoją nauką burzy ten porządek. Nie rozumieli ani Jezusa, ani Jego miłości. A Nikodem posłuchał słów Jezusa. Zrozumiał, że musi się powtórnie narodzić. Zrozumiał, że bez Jezusa nie będzie potrafił rozpocząć nowego życia.

Zauważcie, że Jezus naucza o Bogu w inny sposób, niż inni nauczyciele. Jezus nie mówi przede wszystkim o czynach człowieka, a jeszcze

rzadziej o tych złych. Jezus mówi o czynach Boga w człowieku, o tym, co Bóg w nas czyni. I ja dzisiaj chciałbym razem z wami ucieszyć się tymi czynami miłości Boga do nas. Faktem, że Bóg obdarzył mnie – człowieka i świat tak wielką miłością: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). To jest słowo nadziei, alfabet łaski, chrześcijańskiej łaski. To jest nasze życie.

Boże spraw, żeby moje Siostry i Bracia przeżyli teraz chwile, które podarowałeś nam na pierwszej Mszy św. w Wieczerniku. Wtedy umiłowaliśmy każdego ucznia i wszystkich razem – tamten mały Kościół – miłością największą. Wtedy każdemu podarowałeś siebie, każdemu umyłeś nogi i nakarmiłeś sobą. Kochani, otwórzcie serca, bo Bóg przychodzi!

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

ZWOLNIENI:

z obowiązków wikariusza:

- 31.07.2012 ks. Jan STANKIEWICZ z parafii pw. św. Józefa Obl. NMP w Polczynie-Zdroju
- 31.07.2012 ks. Grzegorz MALINOWSKI z parafii w Kaliszu Pomorskim
- 31.07.2012 ks. Wojciech PARFIANOWICZ z parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- 24.08.2012 ks. Michał HORYD z parafii w Gościnie
- 24.08.2012 ks. Mariusz GUBOW z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile
- 24.08.2012 ks. Ernest KUTWIN z parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie
- 24.08.2012 ks. Krzysztof STEFAN z parafii pw. św. Pawła w Drawsku Pomorskim
- 24.08.2012 ks. Marek KUJAWA CPPS z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
- 24.08.2012 ks. Emil SIEMASZKO z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie
- 24.08.2012 ks. Dariusz WIĘCEK z parafii w Kępicach

24.08.2012 ks. Piotr ŚWIĄTKOWSKI z parafii pw. św. Józefa Obl. NMP w Słupsku

24.08.2012 ks. Tomasz SZEWCZYK z parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim

24.08.2012 ks. Paweł RUSAK z parafii pw. św. Marcina w Koszalinie

24.08.2012 ks. Tomasz KMIECIK w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

24.08.2012 ks. Hubert SMOŁKOWICZ z parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

24.08.2012 ks. Wojciech SKIBA z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie

24.08.2012 ks. Mariusz RZĘDZIAN z parafii w Bobolicach

24.08.2012 ks. Krzysztof PŁUCIENNIK z parafii pw. NMP Królowej Różańca Św. w Słupsku

24.08.2012 ks. Adam NOWAK z parafii pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu

24.08.2012 ks. Roman MAZIEC z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

24.08.2012 ks. Jarosław KUBICKI z parafii w Kaliszu Pomorskim

24.08.2012 ks. Tomasz KĘDZIERSKI z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

24.08.2012 ks. Dariusz KASIŃSKI z parafii w Sławoborzu

24.08.2012 ks. Arkadiusz JĘDRASIK z parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

24.08.2012 ks. Robert GÓRSKI z parafii pw. św. Pio w Ustce

24.08.2012 ks. Aleksander GŁOMBIEWSKI z parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie

24.08.2012 ks. Marcin GAJOWNICZEK z parafii pw. św. Michała Arch. w Jastrowiu

24.08.2012 ks. Wojciech MARCINKIEWICZ z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

24.08.2012 ks. Grzegorz BUDA z parafii pw. św. Jacka w Słupsku

24.08.2012 ks. Łukasz KWIATKOWSKI z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

24.08.2012 ks. Mirosław BANASIAK z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku

24.08.2012 ks. Mariusz RZĘDZIAN z parafii w Bobolicach

24.08.2012 ks. Przemysław TYMECKI z parafii pw. św. Józefa Oblu-

bieńca NMP w Pile

31.08.2012 ks. Andrzej JARZYNA z parafii w Tychowie

31.08.2012 ks. Krzysztof WITWICKI z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie

31.08.2012 ks. Zbigniew OLKOWSKI z parafii w Sianowie

31.08.2012 ks. Tomasz REMBELSKI z parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku

31.08.2012 ks. Krzysztof SENDECKI z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie

31.08.2012 ks. Marian MARKOWSKI z parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

z obowiązków proboszcza:

07.07.2012 o. Marek KIEDROWICZ OFMConv. z parafii w Darłównu

08.07.2012 o. Piotr MATUSZAK OFMConv. z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kołobrzegu

28.07.2012 o. Janusz JĘDRYSZEK OFMConv. z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

31.07.2012 ks. Tadeusz ZACHARA SChr z parafii w Sarbii

31.07.2012 ks. Tadeusz WILK z parafii pw. św. Józefa Obl. NMP w Połczynie-Zdroju

31.07.2012 ks. Marian KRASZEWSKI z parafii w Krosinie

31.07.2012 ks. Mirosław KONIECZNY z parafii w Stobnie

31.07.2012 ks. Janusz KOZŁOWSKI z parafii w Jeżycach

31.07.2012 ks. Jerzy BĄK z parafii pw. św. Pawła w Drawsku Pomorskim

31.07.2012 ks. dr Leszek SZUREK z parafii w Manowie

31.07.2012 ks. Krzysztof SKRZYNIARZ z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku

31.07.2012 ks. Józef LUBSZCZYK z parafii w Drzonowie

31.07.2012 ks. Piotr JESIONOWSKI z parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

31.07.2012 ks. Remigiusz SZRAJNERT z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

31.07.2012 ks. Józef KWIECIŃSKI z parafii w Osiekach

31.07.2012 ks. Tomasz LENIEC z parafii w Wierchowiu

31.08.2012 ks. Bolesław LESZCZYŃSKI z parafii w Siemianicach

31.08.2012 ks. Eugeniusz MATYSIAK z parafii w Rzyczycy

z obowiązków ojca duchownego:

31.07.2012 ks. Zbigniew WITKA-JEŻEWSKI z Wyższego Seminarium
Duchownego w Koszalinie

z obowiązków dyrektora Instytutu Teologicznego w Koszalinie:

30.09.2012 ks. dr Jacek LEWIŃSKI

**z obowiązków moderatora rekolekcyjnego Centrum Edukacyjno-
Formacyjnego Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:**

31.08.2012 ks. dr Tomasz TOMASZEWSKI

**z obowiązków kapelana Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im.
Biskupa Czesława Domina w Darłowie:**

01.09.2012 ks. Piotr FLIS

**z obowiązków zastępcy dyrektora Caritas Diecezji Koszalińsko-
Kołobrzeskiej oraz funkcji diecezjalnego koordynatora duszpaster-
stwa hospicyjnego:**

31.08.2012 ks. Norbert KWIECIŃSKI

z obowiązków dekanalnego ojca duchownego:

28.07.2012 o. Janusz JĘDRYSZEK OFMConv. z dekanatu Koszalin

10.08.2012 ks. Piotr BORCHARDT z dekanatu Połczyn-Zdrój

z obowiązków parafialnego asystenta Akcji Katolickiej:

28.07.2012 o. Janusz JĘDRYSZEK OFMConv. z parafii pw. Podwyż-
szenia Krzyża Świętego w Koszalinie

z funkcji kapelana księdza biskupa Pawła Cieślika:

30.09.2012 ks. dr Krzysztof GORCZYŃSKI

**z funkcji rzecznikiem prasowym Kurii Biskupiej Koszalińsko-
Kołobrzeskiej:**

31.07.2012 ks. Dariusz JAŚLARZ

z funkcji redaktora oddziału diecezjalnego „Gościa Niedzielnego”:

31.07.2012 ks. Dariusz JAŚLARZ

z funkcji diecezjalnego moderatora Ruchu „Światło-Życie”:

31.08.2012 ks. Zbigniew WOŹNIAK

z pracy w diecezji:

25.08.2012 ks. Marek KUJAWA CPPS

01.08.2012 ks. Tadeusz ZACHARA SChr

08.07.2012 o. Marek KIEDROWICZ OFMConv.

MIANOWANI:

neoprezbiterzy:

25.08.2012 ks. Mateusz BALINA w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

25.08.2012 ks. Piotr BŁASZCZAK w parafii pw. Wniebowzięcia NMP
w Sławnie

25.08.2012 ks. Paweł BYCZKOWSKI w parafii pw. Miłosierdzia Boże-
go w Miastku

25.08.2012 ks. Mariusz KIEZIK w parafii pw. św. Pawła w Drawsku
Pomorskim

25.08.2012 ks. Arkadiusz KORWIN-GRONKOWSKI w parafii pw. św.
Józefa Obl. NMP w Słupsku

25.08.2012 ks. Bartosz KULIGOWSKI w parafii pw. Najśw. Serca Pa-
na Jezusa w Białogardzie

25.08.2012 ks. Piotr ŚMIECHURA w parafii w Sławoborzu

25.08.2012 ks. Radosław WYSTĘPSKI w parafii pw. NMP Królowej
Polski w Jastrowiu

wikariuszem:

01.07.2012 ks. Roman SYPNIEWSKI w parafii pw. Najśw. Serca Jezu-
sowego w Słupsku

25.08.2012 ks. Michał HORYD w parafii pw. Wniebowzięcia NMP
w Sławnie

25.08.2012 ks. Mariusz GUBOW w parafii w Tychowie

25.08.2012 ks. Ernest KUTWIN w parafii pw. NMP Królowej Polski
w Pile

25.08.2012 ks. Krzysztof STEFAN w parafii w Kaliszu Pomorskim

25.08.2012 ks. Emil SIEMASZKO w parafii pw. NMP Królowej Ró-
żańca Św. w Słupsku

25.08.2012 ks. Marian MARKOWSKI w parafii pw. Narodzenia NMP

w Szczecinku

25.08.2012 ks. Dariusz WIĘCEK w parafii pw. św. Jacka w Słupsku

25.08.2012 ks. Piotr ŚWIĄTKOWSKI w parafii w Gościnie

25.08.2012 ks. Tomasz SZEWCZYK w parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

25.08.2012 ks. Paweł RUSAK w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

25.08.2012 ks. Rafał KUŁACH w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie

25.08.2012 ks. Tomasz KMIECIK w parafii pw. św. Marcina w Koszalinie

25.08.2012 ks. Hubert SMOŁKOWICZ w parafii pw. św. Michała Arch. w Jastrowiu

25.08.2012 ks. Wojciech SKIBA w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

25.08.2012 ks. Mariusz RZĘDZIAN w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku

25.08.2012 ks. Krzysztof PŁUCIENNIK w parafii pw. św. Józefa Obl. NMP w Połczynie-Zdroju

25.08.2012 ks. Adam NOWAK w parafii w Kaliszu Pomorskim

25.08.2012 ks. Roman MAZIEC w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

25.08.2012 ks. Jarosław KUBICKI w parafii w Sianowie

25.08.2012 ks. Tomasz KĘDZIERSKI w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

25.08.2012 ks. Dariusz KASIŃSKI w parafii pw. św. Pio w Ustce

25.08.2012 ks. Arkadiusz JĘDRASIK w parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim

25.08.2012 ks. Przemysław TYMECKI w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku

25.08.2012 ks. Robert GÓRSKI w parafii pw. MB Saletyńskiej w Trzciance

25.08.2012 ks. Aleksander GŁOMBIEWSKI w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

25.08.2012 ks. Marcin GAJOWNICZEK w parafii pw. św. Michała Arch. w Świdwinie

25.08.2012 ks. Wojciech MARCINKIEWICZ w parafii w Kępicach

25.08.2012 ks. Grzegorz BUDA w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

25.08.2012 ks. Łukasz KWIATKOWSKI w parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie

25.08.2012 ks. Mirosław BANASIAK w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie

25.08.2012 ks. Zbigniew JĘDRZEJCZYK w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie

25.08.2012 ks. Mariusz RZĘDZIAN w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile

01.09.2012 ks. Piotr FLIS w parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku

01.09.2012 ks. Tomasz REMBELSKI w parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie

01.09.2012 ks. Norbert KWIECIŃSKI w parafii w Białym Borze

01.09.2012 ks. Grzegorz SZCZYGIEŁ MS w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

proboszczem:

08.07.2012 o. Grzegorz PIŚKO OFMConv. w parafii w Darłównu

09.07.2012 o. Mariusz FAŁKOWSKI OFMConv. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kołobrzegu

29.07.2012 o. dr Piotr PAWLIK OFMConv. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

01.08.2012 ks. Mirosław CZERWIŃSKI SChr w parafii w Serbii

01.08.2012 ks. dr Zygmunt CZAJA w parafii w Osiekach

01.08.2012 ks. Tadeusz WILK w parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

01.08.2012 Zbigniew WITKA-JEŻEWSKI w parafii pw. św. Józefa Obl. NMP w Połczynie-Zdroju

01.08.2012 ks. Marian KRASZEWSKI w parafii w Wierzchowie

01.08.2012 ks. Mirosław KONIECZNY w parafii w Siemianicach

01.08.2012 ks. Janusz KOZŁOWSKI w parafii w Stobnie

01.08.2012 ks. Jerzy BAŃK w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku

01.08.2012 ks. dr Leszek SZUREK w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

01.08.2012 ks. Jan STANKIEWICZ w parafii w Krosinie

01.08.2012 ks. Stanisław SZCZEPANEK w parafii w Rzecyzycy

01.08.2012 ks. Krzysztof SKRZYNIARZ w parafii w Trzebielinie

01.08.2012 ks. Grzegorz MALINOWSKI w parafii w Jeżycach

01.08.2012 ks. Piotr JESIONOWSKI w parafii pw. św. Pawła w Drawsku Pomorskim
01.08.2012 ks. Remigiusz SZRAJNERT w parafii w Świeszynie
01.08.2012 ks. Dariusz JAŚLARZ w parafii w Manowie

administratorem parafii:

01.08.2012 ks. Józef CIUPIŃSKI w parafii w Drzonowie

dziekanem:

06.08.2012 ks. Tadeusz WILK w dekanacie Szczecinek

wicedziekanem:

11.08.2012 ks. Piotr BORCHARDT w dekanacie Połczyn-Zdrój
06.08.2012 ks. Bogusław MATUSIK w dekanacie Szczecinek

dekanalnym ojcem duchownym:

08.08.2012 ks. Dariusz JAŚLARZ w dekanacie Bobolice
08.08.2012 ks. Piotr NIEDŹWIADEK w dekanacie Gościno
08.08.2012 ks. Tadeusz PIASECKI w dekanacie Mielno
08.08.2012 ks. Witold KARCZMARCZYK w dekanacie Polanów
14.08.2012 ks. Wiesław PLUTO-PRĄDZYŃSKI SDB w dekanacie Słupsk Zachód
30.08.2012 ks. Stanisław WRONA w dekanacie Połczyn-Zdrój
31.08.2012 o. dr Piotr PAWLIK OFMConv. w dekanacie Koszalin

dyrektorem Bursy im. św. Stanisława Kostki w Szczecinku:

01.08.2012 ks. Ireneusz BLANK

kapelanem Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im. Biskupa Czesława Domina w Darłowie:

01.09.2012 ks. Krzysztof SENDECKI

kapelanem Domu Pomocy Społecznej i Centrum Rehabilitacji dla Osób ze Stwardnieniem Rozsianym w Bornem Sulinowie:

01.09.2012 ks. Marian MARKOWSKI

penitencjarzem w kościele katedralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie:

01.08.2012 ks. Józef KWIECIŃSKI

referentem diecezjalnym ds. trzeźwości:

01.09.2012 ks. Piotr ZIELIŃSKI

diecezjalnym moderatorem Ruchu „Światło-Życie”:

01.09.2012 ks. dr Tomasz TOMASZEWSKI

moderatorem Żywego Różańca w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

01.09.2012 ks. Andrzej WACHOWICZ

redaktorem oddziału diecezjalnego „Gościa Niedzielnego”:

01.08.2012 ks. Wojciech PARFIANOWICZ

do pracy w Fundacji Dobre Media Nowej Ewangelizacji:

01.09.2012 ks. Krzysztof WITWICKI

rzecznikiem prasowym Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

01.08.2012 ks. Wojciech PARFIANOWICZ

ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie:

01.08.2012 ks. Wacław GRĄDALSKI

oddelegowany do pracy duszpasterskiej w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego w Warszawie:

01.08.2012 ks. Bolesław LESZCZYŃSKI

wysłani za granicę:

01.09.2012 ks. Andrzej JARZYNA do Brazylii i pobyt we Wspólnocie Przymierza Miłosierdzia (do 30.06.2012)

do pomocy duszpasterskiej:

25.08.2012 ks. Henryk KOSKA do parafii w Bobolicach

01.09.2012 ks. Józef KLAŻYŃSKI do parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile (do 30.06.2013 r)

urlop zdrowotny:

11.07.2012 ks. Józef KLAŻYŃSKI (do 31.08.2012 r.)
01.08.2012 ks. Józef LUBSZCZYK (do 30.06.2013 r.)
01.08.2012 ks. Tomasz LENIEC (do 30.06.2013 r.)
01.09.2012 ks. Zbigniew WOŹNIAK (do 30.06.2013 r.)
01.09.2012 ks. Zbigniew OLKOWSKI (do 31.10.2012r.)

przeniesieni w stan spoczynku:

01.08.2012 ks. Eugeniusz MATYSIAK

Z ŻYCIA DIECEZJI

PORTAL ADORACJA.NET – DIECEZJALNE DZIEŁO MODLITEWNE

Dokładnie w 40-tą rocznicę utworzenia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, czyli w dniu 28 czerwca 2012 r., biskup diecezjalny Edward Dajczak w czasie wieczornej Mszy Świętej w Słupsku uruchomił i pobłogosławił nowe dzieło modlitewne. Portal internetowy adoracja.net jest inicjatywą, która ma służyć ożywieniu modlitwy, zwłaszcza adoracyjnej w naszej diecezji. Portal ten umożliwia duchową łączność z tym miejscem i tam modlącymi się osobami. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że internet ma być tylko narzędziem, a nie „miejscem”, w którym mamy się modlić.

Dzięki nowemu portalowi, przez 24 godziny na dobę mieszkańcy naszej diecezji mogą połączyć się z kościołem sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku, skąd transmitowana jest adoracja Najświętszego Sakramentu. Zamontowana w kaplicy kamera przekazuje obraz na żywo.

Portal adoracja.net to nie tylko pokazywanie transmitowanego obrazu. Ta inicjatywa ma przede wszystkim budować wspólnotę wiary i modlitwy poprzez zachęcanie do uczestnictwa w Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu w kościołach diecezji. Dzięki portalowi każdy będzie mógł zadeklarować adorację Najświętszego Sakramentu lub modlitwę w domu oraz przyczynić się do utworzenia miejsca adoracji w swojej miejscowości. Będzie można również poprosić o modlitwę

w konkretnych intencjach. Inicjatywa może być pomocna w modlitwie, szczególnie dla tych, którzy z różnych powodów nie mogą osobiście nawiedzić kościoła lub kaplicy oraz ma zachęcić do adoracji Najświętszego Sakramentu.

EWANGELIZACJA WIOSKOWA

Po raz szósty została przeprowadzona ewangelizacja wioskowa, której inicjatorem jest ks. Radosław Siwiński. W wakacje 2012 r. ekipy ewangelizacyjne dotarły do następujących parafii:

- A. Sławsko (30 czerwca - 8 lipca)
 - B. Żydowo (7-15 lipca)
 - C. Żelichowo (7-15 lipca)
 - D. Świerżno (11-19 sierpnia)
 - E. Dzierżąno (18-26 sierpnia)
- Świdwin-wioski (26 sierpnia - 2 września).

Ewangelizatorzy (ksiądz, alumni, siostry zakonne, osoby świeckie) zaczynają dzień od adoracji Najświętszego Sakramentu, później jedzą śniadanie i zabierają się do pracy. Na początku dnia zbierają dzieci z całej wioski, żeby wspólnie się pobawić, pośpiewać, a później w kościele, w czasie krótkiej katechezy, mówią najmłodszym o Panu Bogu.

Po południu podejmują głoszenie Dobrej Nowiny po domach. Wychodzą do ludzi i idą od drzwi do drzwi. Po braterskiej rozmowie, ksiądz błogosławi rodzinę i zaprasza na Mszę Świętą. Każdego dnia ewangelizatorzy są w innej miejscowości. W niektórych wioskach nie tylko nie ma kościoła, ale nawet kaplicy. I wtedy jest odprawiana Msza Święta polowa.

Po Mszy Świętej jest przejście z Najświętszym Sakramentem. Kapłan z całym zgromadzeniem idzie błogosławić domy mieszkańców. Ludzie ze wzruszeniem klękają przy swoich domach i przyjmują Boże błogosławieństwo.

Ewangelizacja nie kończy się jednak na błogosławieństwie. Pod koniec dnia w danej miejscowości mieszkańcy rozpalają ognisko, gdzie można jeszcze bardziej się zintegrować przez wspólną zabawę, rozmowy, piosenki i oczywiście konsumpcję pieczonych kiełbasek.

III DIECEZJALNA PIELGRZYMKA ROWEROWA

7 lipca 2012 r. po raz trzeci rowerzyści z całej diecezji w liczbie 230 wyruszyli na Jasną Górę w Częstochowie. Spod koszalińskiej katedry wystartowała jedna z czterech grup diecezjalnej pielgrzymki rowerowej.

W tym samym czasie wyruszała także grupa słuńska, dzień później zaś rowerowi pątnicy z Połczyna-Zdroju i Szczecinka. Wszyscy spotkali się w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, skąd po biskupim błogosławieństwie wyruszyli w dalszą drogę. Przez tydzień przejeżdżali polskie drogi, aby w dniu 14 lipca 2012 r. dotrzeć do Częstochowy, gdzie przywitał pielgrzymów biskup pomocniczy Paweł Cieślak.

Dla części pielgrzymów Częstochowa była jednak zaledwie etapem na pielgrzymim szlaku. Czterdziestu rowerzystów pojechało do Rzymu, pokonując ponad 2 tysiące kilometrów.

Inicjatorem diecezjalnej pielgrzymki rowerowej jest ks. Tomasz Rosta, wikary w parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA ROWEROWA DO RZYMU

W dniach 14-27 lipca 2012 r. czterdziestka rowerowych pątników z naszej diecezji jechała do Rzymu, aby podziękować za każdy rok istnienia Kościoła Koszalińsko-Kołobrzeskiego i prosić m.in. o powołania kapłańskie i świętość rodzin. W dniu 27 lipca 2012 r. pielgrzymi dotarli przed Bazylikę św. Piotra w Rzymie.

Swoje gratulacje złożył rowerowym pątnikom biskup Edward Dajczak: „Nie mam słów, żeby wyrazić swoją wdzięczność za wasz trud. Jestem zbudowany waszą wiarą” – przekazał telefoniczne podziękowanie.

Najmłodszy rowerowy pielgrzym miał 17 lat, a najstarszy – lat 70. Do Rzymu jechały także całe rodziny.

Duchowymi opiekunami pielgrzymki do Rzymu byli ks. Tomasz Rosta i ks. Piotr Kozłowski.

EWANGELIZACJA NADMORSKA

W dniach 20-30 lipca 2012 r. odbyła się po raz czwarty ewangelizacja nadmorska. Ewangelizatorzy przygotowywali się do tej misji przez

pięciodniowe rekolekcje w domu siostr ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej w Lipiu. W tym roku dwie grupy wyruszyły z dwóch kierunków: z Ustki i Dźwirzyna. Forma ewangelizacji się nie zmieniła, nadal przemierzali wybrzeże Bałtyku „na zebraka”. Trzecia, największa grupa (30 osób), pozostała w Kołobrzegu, żeby iść z Dobrą Nowiną do młodych ludzi, którzy przyjechali na festiwal Sunrise. Przez 10 dni i nocy stała grupa ewangelizatorów trwała na adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji Kołobrzegu. W ciągu dnia zaangażowani w ewangelizację wychodzili na ulice Kołobrzegu i tam przepowiadali Zmartwychwstałego Jezusa, śpiewali, prowadzili indywidualne rozmowy i zapraszali na Mszę Świętą.

Na ewangelizację nadmorską zjeżdżają ewangelizatorzy z całej Polski, aby siać ziarno słowa Bożego i dawać świadectwo wiary.

TRASY EWANGELIAZACJI:

Gr. I odpowiedzialny: ks. Michał Olszewski SCJ

21-22.07 Ustka
23-24.07 Jarosławiec
25-26.07 Darłówko
27.07 Dąbki
28-29.07 Unieście
30.07 Mielno

Gr. II odpowiedzialny: ks. Piotr Chmielewski SCJ

21-22.07 Dźwirzyna
23.07 Grzybowo
24-25.07 Ustronie Morskie
26.07 Gąski
27-28.07 Sarbinowo
29-30.07 Mielno

Gr. III – największa: odpowiedzialny ks. Radosław Siwiński

20-29.07 Kołobrzeg – ewangelizacja podczas Sunrise.

Koordinatorem ewangelizacji nadmorskiej jest ks. Radosław Siwiński.

REKOLEKCJE Z O. JOHNEM BASHOBORĄ W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

W dniach 16-18 lipca 2012 r. koszalińska hala Gwardii zamieniła się w potężne centrum ewangelizacyjne, gdzie każdy mógł doświadczyć

Boga w swoim życiu.

Po raz kolejny mieszkańcy naszej diecezji mogli uczestniczyć w rekolekcjach prowadzonych przez ojca Johna Bashoborę, charyzmatycznego ewangelizatora z Ugandy. Z różnych zakątków diecezji przyjechały całe rodziny, byli starsi i młodszy. W sumie ponad 800 uczestników. Koszalińskie rekolekcje II stopnia to była przede wszystkim zachęta do odnalezienia swojego miejsca w Kościele. Rekolekcje I stopnia z o. Bashoborą odbyły się w dniach 20-22 lipca 2012 r. Pile.

Organizatorem rekolekcji z o. Bashoborą była Szkoła Nowej Ewangelizacji, której dyrektorem jest ks. Rafał Jarosiewicz.

JUBILEUSZOWA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

W dniu 1 sierpnia 2012 r. do Skrzatusza jak co roku z różnych stron naszej diecezji przybyły grupy pielgrzymów zdążających do Częstochowy – razem zgromadziło się 450 uczestników XXX Diecezjalnej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Na różnych etapach pielgrzymiego szlaku było ich około sześciuset. Dla ks. kanonika Antoniego Tofila jubileuszowa pielgrzymka to zarazem ostatnia, którą przygotował jako kierownik. Po dziesięciu latach stery koszalińsko-kołobrzeskiego wędrowania przejął ks. Tadeusz Kanthak, proboszcz parafii Charzyno.

Każda grupa miała swój kolor dominujący na koszulkach, chustach, kapeluszach, a nawet balonikach. Kilkuset wędrowców pod przewodnictwem trzydziestu księży dotarło tu z Ustki, Słupska, Koszalina, Szczecinka, Piły i innych miejscowości. Towarzyszyli im również klerycy i siostry zakonne.

Pielgrzymów w imieniu nieobecnego biskupa Edwarda Dajczaka (pogrzeb śp. taty Michała) oraz aktualnego proboszcza ks. Tomasza Jaskółki przywitał ks. prałat Józef Słowik, wieloletni kustosz sanktuarium. Po Mszy Świętej pielgrzymi wyruszyli z Ddiecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu do ogólnopolskiego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Ten ostatni etap przed wejściem na Jasną Górę razem z pielgrzymami wędrował również biskup Edward Dajczak. On także przewodniczył Mszy Świętej na jasnogórskich wałach, sprawowanej dla przybywających do Częstochowy pątników.

Siedemdziesięciu pątników postanowiło nie kończyć swojej wędrow-

ki na Jasnej Górze, ale pomaszerować dalej. Swoje pielgrzymowanie zakończyli dopiero na Giewoncie, gdzie podziękowali Panu Bogu za czterdzieści lat istnienia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Przewodnikiem pielgrzymki od Bałtyku do Tatr był ks. Tomasz Kudaszewicz, wikary z parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA TRZEŻWOŚCI NA GÓRĘ CHEŁMSKĄ

Tegoroczna XXII diecezjalna pielgrzymka trzeźwości odbyła się w dniu 4 sierpnia 2012 r. pod hasłem: „Rodzina szkołą trzeźwości”. Wymarsz nastąpił o godz. 9.00 sprzed kościoła pw. Ducha Świętego w Koszalinie.

W czasie wędrowki pielgrzymi odprawili Drogę Krzyżową, a po dotarciu na Górę Chełmską mogli się wypowiedzieć. Przed Mszą Świętą w strugach deszczu pielgrzymi wysłuchali konferencji-świadczenia małżeństwa Doroty i Grzegorza Siek ze Słupska. Dorota i Grzegorz są małżeństwem od ponad 15 lat. Nie piją, bo obiecali to Bogu – należą do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Jak co roku w pielgrzymce wziął udział ks. prałat Henryk Korża, honorowy członek Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski, który z uzależnionymi spotyka się na co dzień. Centralnym punktem pielgrzymki trzeźwości była Eucharystia, której przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak. Po Mszy Świętej pielgrzymi skorzystali z przygotowanego gorącego posiłku.

We wspólne pielgrzymowanie do sanktuarium na Górze Chełmskiej włączyło się około pół tysiąca pątników-ludzi zrzeszonych w ruchach i stowarzyszeniach, grupach AA, a także członków kół Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Jednak pielgrzymowali nie tylko ci, którzy sami wyszli z nałogu. Byli również tacy, którzy z alkoholizmem wśród najbliższych nigdy się nie zetknęli.

REKOLEKCJE DLA MINISTRANTÓW

Pomysłodawcą rekolekcji dla ministrantów jest biskup Edward Dajczak, a organizacją rekolekcji dla ministrantów zajmuje się ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Rekolekcje dla ministrantów odbyły się po raz drugi – w dniach 1-10 sierpnia 2012 r. w Wyższym

Seminarium Duchownym dla starszych ministrantów (gimnazjum i szkoła średnia), a w dniach 12-22 sierpnia 2012 r. dla młodszej grupy (szkoła podstawowa: klasy IV-VI) w Bornem Sulinowie. Każdy rok to inna tematyka. Cały cykl liczy trzy spotkania, co pozwoli każdemu ministrantowi z diecezji na odbycie trzyletniej formacji, bo po tym cyklu włączyć można się w formację w dowolnym momencie. W ubiegłym roku tematem przewodnim był ministrant ołtarza, w tym ministrant księgi światła, a kolejne spotkanie odbędzie się pod hasłem: ceremoniarz. Głównym celem wakacyjnych spotkań dla ministrantów jest próba ujednolicenia liturgii w naszej diecezji. W tym celu każdego dnia uczestnicy rekolekcji spotykają się z osobami odpowiedzialnymi na szkole liturgii.

Jednak wakacyjne rekolekcje dla ministrantów nie oznaczają tylko modlitwy i nauki, to także czas zabawy i wspólnych wypraw.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA RODZIN NA GÓRĘ CHEŁMSKĄ

Jak co roku w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Parmy, czyli 15 sierpnia, rodziny z całej diecezji przybyły na swoją pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie. „Kościół naszym domem” to hasło, które przyświecało tegorocznemu spotkaniu. W tym dniu od godz. 10.00 trwała modlitwa różańcowa, a po niej odbył się koncert ewangelizacyjny zespołu Tico Tico ze Słupska. W samo południe Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył biskup senior Stanisław Stefanek z Łomży. Potem miał miejsce tradycyjny już Festyn Rodzinny. Jak co roku przewidziano wiele atrakcji, w które włączyć mogły się nie tylko dzieci, ale i rodzice. Były zawody i konkursy dla najmłodszych z udziałem Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Policji. Cała impreza odbywała się w plenerze, czyli na stadionie na Górze Chełmskiej. Na stoiskach można było kupić książki dotyczące rodziny. Aktywnie działał punkt Katolickiej Poradni Rodzinnej w Koszalinie. W uroczystościach wzięło udział ok. 7 tysięcy pielgrzymów z diecezji i z całej Polski.

XII PIESZA PIELGRZYMKA DO MYŚLIBORZA

W tym roku pielgrzymi koszalińsko-kołobrzescy wyruszyli w drogę po raz dwunasty. W dniach od 16 do 24 sierpnia ponad stu pielgrzymów

przemierzyło 225 km z Koszalina do myśliborskiego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Po wieczornym czuwaniu, pielgrzymi zostali na następny dzień, czyli 25 sierpnia, żeby świętować urodziny św. Siostry Faustyny (w tym roku przypadły 107). Koszalińscy pielgrzymi nie zapomnieli także o prezencie na 107. urodziny s. Faustyny. W tym roku przynieśli ze sobą reprodukcję ikony Zmartwychwstania Pańskiego napisanej przez wychodzącego z uzależnienia członka wspólnoty Cenacolo.

Przewodnikiem pielgrzymki od kilku lat jest ks. Łukasz Gąsiorowski, wikary z parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie. Na trasie pielgrzymki pomocą duchową służyło pielgrzymom kilku księży i sióstr zakonnych. Im bliżej Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Myśliborzu, tym intensywniej zwiększała się liczba pielgrzymów w grupie koszalińskiej. Pielgrzymi pokonywali ponad 20 kilometrów dziennie. Na przybywających z Koszalina pielgrzymów czekał w piątek (24.08.2012) arcybiskup Andrzej Dzięga, zaś w sobotę (25.08.2012) Eucharystii dla pątników nawiedzających sanktuarium przewodniczył biskup Krzysztof Zadarko.

15-LECIE KARMELU W BORNEM SULINOWIE

Z ukrytego w lasach Pojezierza Drawskiego, z miejsca, które miało być miastem bez Boga, od 15 lat płynie nieustanna modlitwa. Karmelitanki z Bornego Sulinowa wypraszają niestrudzenie pojednanie i omadlają całą diecezję. Pojawiły się w Bornem rok po wyjściu z miasteczka wojsk radzieckich. Wyjeżdżający Rosjanie zabrali wszystko, co możliwe, wiele poniszczyli, pozostawiając po sobie miasto widmo.

Nie bez znaczenia Karmelowi w Bornem Sulinowie patronuje Maryja Matka Pojednania. Poprzez modlitwę mogą siostry jednać historię i uwikłanych w nią ludzi – tych z „przedtem” z tymi z „potem”, ale także tych dzisiejszych, bardzo często porozbijanych wewnętrznie, w których sercach jest rozdarcie, zagubienie, zamieszanie, Tym pojednaniem jest Jezus, który swoją Krwią z Krzyża jedna wszystkich ludzi. Przez 8 godzin w ciągu dnia każda z sióstr trwa na modlitwie.

Obecnie wspólnota klasztorna w Bornem Sulinowie liczy 16 sióstr. Z fundacyjnej grupy pozostało 5 sióstr: dwie powróciły do rodzimego klasztoru w Gdyni, a dwie zmarły: s. M. Immakulata od Ducha Świętego i s. M. Teresa od Jezusa. Jedenaście kolejnych wstąpiło do Karmelu już w Bornem. Siostry przyjechały do Bornego na 25-lecie diecezji, a w tym roku razem z całą diecezją świętowały jej 40 rocznicę powstania. To 15-

lecie Karmelu w Bornem Sulinowie wpisało się też w wielki jubileusz 400-lecia przybycia do Polski pierwszych karmelitanek bosych z Belgii i 450-lecia powstania Karmelu reformowanego.

ROK JUBILEUSZOWY SŁUPSKICH KLARYSEK

Na całym świecie obchodzono w 2012 roku 800-lecie konsekracji św. Klary. Dla słupskiego klasztoru był to także czas radości z powodu 65 lat obecności sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku. W ramach obchodów jubileuszowych słupskie klaryski zainicjowały w tym roku szereg przedsięwzięć religijno-kulturalnych w celu przybliżenia postaci św. Klary oraz propagowania wartości związanych ze świętą z Asyżu. Ostatnim akordem zamykającym świętowanie było nadanie jednej z miejskich ulic imienia patronki zakonu. Ulica św. Klary z Asyżu będzie drogą dojazdową do Parku Kulturowego Klasztorne Stawy, który znajduje się przy powstającym przy ul. Grunwaldzkiej aquaparku. W wielkie świętowanie wpisało się również wydanie wspomnień s. M. Faustyny Świkło, zmarłej przed dwoma laty zakonnicy, która w słupskim klasztorze spędziła ponad pół wieku. Tak jak św. Klara czuwała nad Asyżem, tak modlitwa sióstr klarysek czuwa nad Słupskiem

PIELGRZYMKA TRZEŹWOŚCIOWA NA ŚWIĘTĄ GÓRĘ POLANOWSKĄ

W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej w dniu 26 sierpnia 2012 r. (tradycyjnie w ostatnią niedzielę miesiąca sierpnia) ok. 400 pielgrzymów maszerowało w strugach deszczu spod kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Polanowie na Górę Polanowską. Gdy dotarli na Górę, wyszło piękne słońce. Po raz kolejny w tej pielgrzymce trzeźwościowej uczestnicy przyszli podziękować za pomoc w walce o trzeźwe życie. Pielgrzymkę od lat organizuje Klub Abstynenta „Fenix” wraz z parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Polanowie. Od wielu lat przewodnikiem pielgrzymki na Górę Polanowską jest ks. Roman Śledź, proboszcz z Polanowa.

REKOLEKCJE DLA CZŁONKÓW ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W dniach 31.08-02.09.2012 r. w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym odbyły się rekolekcje dla członków Żywego Różańca pod hasłem „Żywy Różaniec duchowym i apostołskim wsparciem w dziele ewangelizacji parafii”. Było wspólne odmawianie różańca, konferencje, adoracja i Eucharystia. Wrażenie na uczestnikach zrobiła procesja ze świecami połączona z odmawianiem tajemnic światła Różańca i Apelem Jasnogórskim.

Uczestnicy rekolekcji przybyli m.in. ze Słupska, Wałcza, Złocieńca, Szczecinka, Tychowa. Spora grupa przyjechała z parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Kaliszu Pomorskim. Rekolekcje prowadzili: ks. Krzysztof Włodarczyk, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej w Koszalinie i ks. Andrzej Wachowicz, diecezjalny duszpasterz rodzin i moderator Żywego Różańca.

W związku z tym, że w diecezji przeżywany jest Rok Skrzatuski (akcent na modlitwę różańcową) to w ciągu roku będą kontynuowane rekolekcje różańcowe, dni skupienia dla zelatorów oraz diecezjalna pielgrzymka dla członków Żywego Różańca do Skrzatusza.

ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU PRACY DOMOWEGO KOŚCIOŁA W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

Ta rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie istnieje w Polsce już prawie 40 lat. Gromadzi 13 tysięcy małżeństw. W diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej jest ich 206. Widać tendencje wzrostowe.

Przedstawiciele Domowego Kościoła naszej diecezji byli od 7 do 9 września 2012 r. w Lipiu (Rola). Tam spotkali się min. z biskupem Edwardem Dajczakiem i rozmawiali o planach na nowy rok duszpasterski. Obok krajowego moderatora Domowego Kościoła Marka Borowskiego SAC obecny był także ks. Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie. Całość spotkania moderowały pary z Domowego Kościoła na czele z Parą Diecezjalną Ewą i Zbigniewem Lange (z Białogardu), a wspomagał ich i przez cały czas towarzyszył diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej ks. dr Tomasz Tomaszewski.

DIECEZJALNE ŚWIĘTOWANIE W SKRZATUSZU W DNIACH 15 I 16 WRZEŚNIA

W sobotę 15 września 2012 r. na czuwanie zaproszona została młodzież, a w niedzielę na uroczystości pielgrzymkowe – wszyscy wierni z diecezji. Hasło tegorocznego czuwania młodzieży brzmiało: „Zapał mnie!”

Program Spotkania:

13.00 Powitanie przez Księdza Biskupa Edwarda Dajczaka
13.20 „Twe światło” - koncert Mate.O z zespołem www.mateo.kdm.pl
14.45 „Różaniec – dar i zadanie” – Gość Spotkania 15.30 „W drodze z Maryją” – uroczyste wniesienie Piety, pobłogosławienie i rozdanie różańców z Ziemi Świętej, nabożeństwo różańcowe ze świadectwami, animuje Diakonia Muzyczna pod przewodnictwem ks. A. Oslisłoka
16.30 Przerwa na ciepły posiłek, czas dla bliźniego, możliwość prywatnej modlitwy w Sanktuarium
18.00 Gromadzenie się w namiocie i przesłanie zespołu Full Power Spirit www.fps.kdm.pl
18.30 „Z ciemności do światła” – spektakl wspólnoty Cenacolo
19.00 „Krzew gorejący”- adoracja Najświętszego Sakramentu
20.00 „Światłość świata”- uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Biskupa Edwarda Dajczaka zakończona radosnym uwielbieniem Diakonii Muzycznej
ok. 22.00 „Droga Światła” – procesja ze świecami i modlitwa wokół Sanktuarium, po procesji zakończenie spotkania.

Wszyscy uczestnicy otrzymali różańce pochodzące z Ziemi Świętej. Fundatorem różańców jest jeden z księży proboszczów naszej diecezji. Biskup Edward, który towarzyszył młodym przez cały dzień, zaprosił wszystkich zebranych do internetowych spotkań na modlitwie różańcowej w każdy środy wieczór o godz. 21.00. Spotkanie zakończyła procesja światła. Młodzi podeszli pod sanktuarium i odmówili jedną tajemnicę różańca, a w górę powędrowało ok. 4,5 tysiąca rąk z zapalonymi świecami.

W ubiegłym roku w skrzatuskim czuwaniu uczestniczyło ponad 3 tys. młodych, a w tym roku na diecezjalne spotkanie młodzieży przybyło 4,5 tys. młodych osób.

Diecezjalną pielgrzymkę do Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu w dniu 16 września 2012 r. rozpoczęła modlitwa różańcowa z rozważaniami o. Stanisława Przepierskiego OP, który zapraszał do odkrywania w tajemnicach różańcowych wskazówek i czerpania z nich nadziei. To

właśnie modlitwa różańcowa będzie wyznaczać rytm przygotowań do przyszłorocznego świętowania jubileuszu koronacji skrzatuskiej Piety. Natomiast obchody „Roku Skrzatuskiego” zostały zainaugurowane o godz. 11.00 uroczystą Mszą Świętą pod przewodnictwem arcybiskupa Mariana Gołębiowskiego, metropolity wrocławskiego. „Rok Skrzatuski” wprowadzi naszą diecezję w jubileusz 25-lecia koronacji cudownej Piety papieskimi koronami. Przygotowaniem do 25-lecia koronacji będą także dekanalne pielgrzymki, które przez cały rok będą przybywać do Skrzatusza według wyznaczonego kalendarza.

W tym roku w niedzielnych uroczystościach w Skrzatuszu uczestniczyło ponad 4 tys. wiernych. Wśród tej grupy pielgrzymów, byli także osadzeni z Zakładu Karnego w Czarnem ze swoim kapłanem ks. Marcinem Górskim.

Do jubileuszowego świętowania przygotowuje się także samo sanktuarium. Barokowa świątynia odzyskuje dawny blask, dzięki przeprowadzanemu właśnie remontowi. Szeroko zakrojone prace prowadzone są na zewnątrz i wewnątrz świątyni. Ich przeprowadzenie możliwe jest dzięki dotacjom, m.in. unijnym i ministerialnym. Zostały już odnowione m.in. polichromie na sklepieniach, figury apostołów, ołtarz główny i ołtarze boczne. Obok sanktuarium powoli powstaje także dom pielgrzyma, w którym będzie mogło zatrzymać się ponad stu pątników. Kustosz sanktuarium ks. Tomasz Jaskółka ma nadzieję, że dom będzie służyć pielgrzymom już podczas przyszłorocznych uroczystości.

HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ ARCYBISKUPA MARIANA GOŁĘBIOWSKIEGO NA UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWĄ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

BOLESNEJ (Skrzatusz, 16 września 2012 r.)

„Stała Matka Bolesciwa obok krzyża, ledwo żywa
gdy na krzyżu wisiał Syn.

Duszę Jej co łez nie mieści, pełną smutku i boleści
przeszedł miecz dla naszych win”. (*Stabat Mater Dolorosa*)

**Ekscelencje,
Najczcigodniejsi Księża Biskupi
na czele z Gospodarzem tego miejsca – Biskupem Edwardem.
Czcigodni Prezbiterzy, Diakoni i Klerycy
na czele z Księdzem Kustoszem,**

Drogie Siostry Zakonne, Umilowani Pielgrzymi!

1. Zgromadziliśmy się w Skrzatuszu, u stóp łaskami słynącej figury Matki Bożej Bolesnej. Witam was serdecznie i pozdrawiam. Nie ukrywam mojej radości, że po przeszło ośmiu latach rozłąki z diecezją koszalińsko-kołobrzeską mogę dzisiaj razem z wami ponownie przeżywać tę uroczystość odpustową, która gromadzi pielgrzymów z różnych zakątków diecezji. Przychodzą mi na pamięć te lata, kiedy wspólnie pielgrzymowaliśmy do Skrzatusza, by prosić Skrzatuską Panią o błogosławieństwo Boże dla diecezji, rodzin, młodzieży i dzieci, by na kolanach przedstawiać Jej wszystkie sprawy duchowe, religijne i społeczne, które nas wówczas nurtowały. Nie brakuje ich i obecnie, dlatego tutaj jesteśmy i z głębi serca mówimy: Maryjo, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam. Zawieramy Jej sprawy trudne, których sami nie jesteśmy w stanie rozwiązać. Czynimy to z wiarą nadzieją i miłością bo na tym fundamencie cnót teologicznych, danych nam na chrzcie świętym, chcemy budować i rozwijać nasze życie duchowe.

Wspominam też pielgrzymki kapłanów, w czasie których modliliśmy się o powołania kapłańskie, o nowych pracowników Żniwa Pańskiego, którzy byliby gotowi poświęcić się służbie ludziom w Kościele Jezusa Chrystusa. Dzisiaj też tutaj jesteśmy, modlitwą i pieśnią czcimy NMP Bolesną naszą Panią Skrzatuską. Zwracając się do tutaj zgromadzonych, pozdrawiam całą diecezję koszalińsko-kołobrzeską, którą głęboko noszę w sercu. Pozdrawiam ziemię wałecką i pilską lasy i pola, łąki i jeziora słowami znanej nam pieśni maryjnej:

„Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki.

Wdzięcznym strumyki mruzeniem, ptaszęta słodkim kwileniem,
I co czuje i co żyje, niech z nami śławi Maryję”.

2. Czym jest dla nas Skrzatusz? Jest to przede wszystkim miejsce modlitwy, sanktuarium. W ołtarzu głównym tego kościoła znajduje się drewniana, polichromowana rzeźba Matki Bożej Bolesnej z ciałem martwego Chrystusa na kolanach. Jest to typ piety, jaki ukształtował się w Europie na początku XV w. Pierwsza wzmianka o osadzie Skrzatusz pochodzi z 1400 r. Początek kultu Skrzatuskiej Pani związany jest z miejscowością Mielęcina koło Tuczna, gdzie w kościele Matki Bożej Bolesnej znajdowała się cudowna figura. Z czasem figura ta znalazła się w

kościół w Skrzatuszu. Z dokumentacji kościelnej wynika, że figurze oddawano cześć już w XVI w. od 1605 roku zaczęto spisywać cuda i łaski uzyskane za pośrednictwem Bolesnej Matki Bożej Skrzatuskiej, a w 1660 roku biskup poznański Wojciech Tolibowski ogłosił figurę cudowną. W 1680 roku do sanktuarium przybył król Jan III Sobieski, by prosić o zwycięstwo nad Turkami. Obecny kościół zbudowano w latach 1687 - 1694, Wzorowany na włoskich świątyniach odpustowych. Jego fundatorem był starosta nowodworski Wojciech Konstanty Breza. Po konsekracji w 1701 roku Skrzatusz stał się ośrodkiem katolicyzmu i polskości. Kult figury potwierdzały spisy wotów dziękczynnych. Do dziś przetrwały tylko kaplice z XVII wieku na ścianie prezbiterium. Dnia 18 września 1998 roku prymas Polski kardynał Józef Glemp uroczystie koronował figurę Matki Bożej Bolesnej. W lipcu 2001 roku opiekę nad sanktuarium przejęła diecezja koszalińsko-kołobrzeska.

Niech ten krótki rys historyczny pozwoli nam wejść w atmosferę tego miejsca i zrozumieć rolę Skrzatusza w życiu religijnym mieszkańców tej ziemi. Dlatego pytam was dzisiaj: Czy Skrzatusz jest w dalszym ciągu ośrodkiem katolicyzmu i polskości, miejscem odnowy duchowej pielgrzymów nawiedzających cudowną figurę Matki Bożej Bolesnej? Jeśli tak jest, to Bogu niech będą dzięki. Żyjemy bowiem w świecie ułudy wykreowanym przez współczesne media, które przedstawiają świat wirtualny, pełen mirażu i zwodniczych obietnic. Potrzeba nam trwałego punktu odniesienia w naszych

Decyzjach, poglądach, wyborach. Niech tym punktem odniesienia będzie Skrzatusz, gdzie czeka na nas Skrzatuska Pani Bolesna, ukazująca sens cierpienia i trud ludzkiego bytowania na tej ziemi. Jej widok przywraca nam wiarę w sens bycia uczniem Chrystusa i pozwala lepiej zrozumieć nasze miejsce we współczesnym świecie.

Drodzy Bracia i Siostry!

3. Świat odczuwa wielką potrzebę współcierpienia, współczucia, litości i miłosierdzia. Dzisiejsza uroczystość jest wspaniałą lekcją prawdziwego i głębokiego współczucia, powiedzmy więcej – współcierpienia. Maryja cierpi dla Jezusa cierpiąc raczej z Nim, a męka Chrystusa jest uczestnictwem w całym bólu człowieka, ludzkości. W Liturgii słowa, we fragmencie Listu do Hebrajczyków, odnajdujemy uczucia Pana podczas Jego męki: „on podczas swojego ziemskiego życia z głośnym wołaniem i płaczem zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości”. Męka Chry-

stusa wycisnęła się na sercu Matki; te głośne wołania i łzy spowodowały Jej cierpienie. Pragnienie, aby on został ocalony od śmierci musiało być w Niej jeszcze silniejsze niż w Jezusie, ponieważ Matka bardziej od syna pragnie jego ocalenia. Jednocześnie Maryja ałączyła się z męką Chrystusa i tak jak on poddała się woli ojca niebieskiego. Dlatego współcierpienie Maryji jest jak najbardziej prawdziwe, ponieważ wzięła ona na siebie ból Syna i razem z Nim przyjęła wolę ojca w posłuszeństwie, które daje autentyczne zwycięstwo nad cierpieniem. Nasze współcierpienie jest często powierzchowne, bez pełnej wiary. Z trudem przyjmujemy, że w cierpieniu bliźniego dochodzi do głosu wola Boża i dlatego nie cierpimy naprawdę. Prośmy dzisiaj Maryję, aby połączyła te dwa uczucia, które powinny być u podstaw prawdziwego współcierpienia, a mianowicie: gorące pragnienie, aby ci którzy cierpią odnieśli zwycięstwo nad swoim cierpieniem, byli od niego uwolnieni oraz poddali się woli Bożej, która jest zawsze wolą miłości.

To, co powiedziałem o współcierpieniu Matki Bożej pod krzyżem streszcza wymowna strofa sekwencji Stabat Mater Dolorosa:

„O, jak smutna i strapiona Matka ta błogosławiona,
której Synem niebios Król!

Jak płakała Matka miła, jak cierpiała, gdy patrzyła
na Boskiego Syna ból”.

Drodzy Pielgrzymi!

4. obecność Maryji pod krzyżem potwierdza, że pozostaje ona do końca wierną Uczennicą Pana, wzorem dla każdego podążającego za Nim. Czwarta Ewangelia ukazuje Matkę Jezusa, która wraz z Jego umiłowanym uczniem stoi pod krzyżem i słyszy słowa o nowym macierzyństwie. Przyjęcie przez Nią tych słów oznacza, że nie tylko duchowo wzięła na siebie krzyż, łącząc się przez fizyczną bliskość z ukrzyżowanym Synem, ale przede wszystkim ofiarowała swoją godność Matki Pana, przyjmując rolę Matki umiłowanego ucznia. Nie oszczędzając nawet tego, co było dla niej najcenniejsze, można powiedzieć, że zapiera się siebie samej, tak jak wymaga pierwszy warunek bycia uczniem Jezusa. „Kto chce iść za Mną niech zaprze się samego siebie, niech weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje”. Składając w ofierze tę tożsamość Matki ziemskiego Jezusa, otrzymuje od Niego objawienie Jej powszechnego macierzyństwa. Do krzyża przybliża się jako doskonała Uczennica Pana, a pod krzyżem staje się Matką wszystkich Jego uczniów.

Scena pod krzyżem wskazuje na teologiczne znaczenie cierpienia

przyjmowanego w wierze oraz jego wymiar zbawczy. Nie sama śmierć Jezusa, ale grzechy ludzi, które ją spowodowały, są przyczyną tylu cierpień. Proroctwo Symeona o objawieniu zamysłów serc wielu oznacza, że cierpienie Maryji ma znaczenie dla postawy ludzi wobec Jezusa – przyjęcia Go lub odrzucenia. My chcemy Go przyjąć za chwilę w Komunii św. Naszą postawę wyraża pieśń eucharystyczna

„Padajcie, ludy, unizcie się trony!

Przed śmiertelników okiem utajony.

Pod postaciami wina i chleba

Bóg zstąpił z nieba, Bóg zstąpił z nieba”.

Rozważając cierpienie Maryji, należy pamiętać o mistagogicznym znaczeniu udziału Maryji w męce swojego Syna. Kościół wspomina i przedstawia Jej cierpienie jako początek naszej przemiany, odrodzenia do nowego Życia. Maryja nie tyle cierpiała z powodu Syna, ponieważ oszczędzone Jej zostały bóle rodzenia – „rodząc Syna, nie doznała cierpienia”, to jednak odradzając nas dla Boga „zniosła ciężkie boleści”.

Umiłowani w Panu!

5. Spójrzmy raz jeszcze oczyma wiary na cudowną figurę Matki Bożej Bolesnej, na naszą Skrzatuską Pietę. Ileż w niej piękna, majestatu, godności i ciepła! A jednak jest to Pieta bolesna, bolejąca, boleściwa. Nad czym boleje Matka Boża w naszych czasach?

Boleje nad tym, że tak dużo młodych ludzi wyjechało za granicę i jak na razie nie wykazują chęci powrotu do kraju, oni potrzebni są tutaj, by stworzyć nowe, lepsze warunki pracy, by przyczynić się do wzrostu ekonomicznego tego rejonu, który potrzebuje nowych sił i nowych pomysłów. Jest to ogromna strata dla kraju, który zdrowych, młodych i uzdolnionych ludzi wysyła za granicę w poszukiwaniu pracy. Na wioskach zostają tylko starzy ludzie, a młodzi już dawno wywiali.

Pani Skrzatuska boleje nad bezrobociem. W czasie wyborów snuto przed wyborcami miraż co do zatrudnienia ludzi na krajowym rynku pracy. Przez jakiś czas bezrobocie rzeczywiście zaczęło spadać. Radość zaczęła wstępować w serca ludzi poszukujących pracy, ale na krótko, obecnie liczba bezrobotnych wzrasta. Widać ich długie kolejki w urzędach pracy. Bezrobocie rodzi frustrację, agresję, poczucie niepotrzebności. Nie mówiąc o tych, którzy nie chcą pracować, pozostali czują się zawiedzeni i rozczarowani krajem, który nie zapewnia im godziwej pracy i płacy.

Boleje NMP Bolesna nad polską rodziną która od dłuższego czasu

przeżywa kryzys. W czym się ten kryzys wypowiada? Przede wszystkim w niezwykle niskiej dzietności: 1,7 dziecka przypada na jedną rodzinę, a tyłu ludzi ginie w każdy weekend na polskich drogach. Kto ich zastąpi, kto pójdzie do seminarium, aby kształcić się na księdza? Kto wstąpi do żeńskich zgromadzeń zakonnych, by przez praktykę rad ewangelicznych służyć bez reszty drugiemu człowiekowi – ludziom biednym, niepełnosprawnym, starym i chorym? Ponadto polska rodzina jest często rozbita, rozwiedziona, a dzieci pozostawione są na pastwę losu. Tu jest źródło przestępczości wśród młodocianych. Dzieci są najbardziej pokrzywdzone przez rozwód rodziców. Ktoś powie: taka to już moda obecnie. Do dobrego tonu należy, że ludzie na szczycie drabiny społecznej są dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet więcej razy rozwiedzeni. To żadna moda, to dekadentyzm naszej cywilizacji, to rozkład tradycyjnej rodziny, którą chce się zastąpić związkami partnerskimi. Dla nas regułą wiary jest Pismo Święte, w którym czytamy, że na początku stworzył Bóg człowieka, mężczyznę i niewiastę stworzył ich, na obraz Boży stworzył go (por. Rdz 1,27). Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

Matka Bolesna boleje nad młodzieżą która zauroczona współczesnymi mediami jest fantastycznie manipulowana, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Młody człowiek potrzebuje ideału, osobowych wzorów wychowawczych, autorytetu, wartości. To wszystko jest obecnie rozchwiane, zakwestionowane, zrelatywizowane. Nie możemy dopuścić, aby nasza młodzież zanurzyła się po szyję w tym morzu półprawd, niedomówień, ułudy i relatywizmu. Potrzebuje ona jasnych wskazań, dobrego przykładu i pięknego świadectwa ludzi dorosłych. Niech ta młodzież nie szuka rozwiązania swoich problemów w egzotycznych ruchach społecznych czy religijnych, które są zjawiskiem efemerycznym i szybko przemijającym.

Boleje Pani Skrzatuska nad tą przesadną i pełną uprzedzeń krytyką Kościoła. Praktycznie krytykuje się Kościół za wszystko, co by nie zrobił. Media laickie udzielają biskupom rad jak kierować Kościołem, co mają czynić, chociaż przedstawiciele tych mediów często nie mają nic wspólnego z Kościołem, a ich wizja Kościoła nie ma nic wspólnego z wizją Chrystusa. Patrzą na niego jako na zjawisko socjologiczne, podlegające prawom rządzącym społecznością czysto ludzką. A cóż powiedzieć o życiu społecznym i politycznym w kraju? Czy chodzi o obsadzenie dobrych posad czy o autentyczną troskę o obywatela? osobiście żal mi jest tych ludzi, którzy pozostali na swoim, nie założyli biznesu, nie

dorobili się fortuny, a jeszcze nawałnice nawiedzające coraz częściej nasz kraj niszczą ich domostwa i dobytek całego życia. Musimy im pomagać, by się nie załamali, by nie utracili sensu życia.

I wreszcie Maryja boleje i cierpi z powodu każdego grzechu, jakiego dopuszcza się człowiek.

Moi Drodzy!

Chciałbym na koniec serdecznie podziękować biskupowi Edwardowi za to że mnie tutaj zaprosił i życzyć mu, by jego praca ewangelizacyjna przynosiła obfite owoce. Uchodź w Episkopacie polskim za odważnie głoszącego w porę i nie w porę słowo pouczeń.

Cudowna Pieta Skrzatuska, wejrzyj raz jeszcze na nas, na pielgrzymów, którzy przybyli tutaj, aby Cię prosić o łaskę nawrócenia, o opiekę, o błogosławieństwo Twojego Syna. Wejrzyj i nas wysłuchaj! Amen.

DOM MIŁOSIĘDZIA W KOSZALINIE

W czerwcu 2012 r. wystartowały prace nad stworzeniem w Koszalinie wyjątkowego domu, otwartego na wszystkich potrzebujących. Na razie w budynku trwa gruntowny remont. W pracę włączyli się wolontariusze ze wspólnot i stowarzyszeń kościelnych, a także grupa osadzonych z koszalińskiego więzienia. Osadzeni pracują codziennie od 8.00 do 15.00 i zajmują się m.in. zrywaniem tynków, porządkowaniem wnętrza i wywożeniem gruzu.

Teraz nad budynkiem góruje wielki, trzymetrowy krzyż, który jest doskonale widoczny z ulicy, a na budynku widnieje napis z nazwą obiektu. Krzyż został poświęcony przez biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka w święto Podwyższenia Krzyża Świętego 14 września 2012 r. w godzinie Miłosierdzia.

W Domu Miłosierdzia ma zamieszkać kapłan z kilkoma osobami do pomocy, by dom mógł być otwarty dzień i noc dla każdego potrzebującego, począwszy od alkoholika po człowieka w depresji. Będzie tam kaplica, ale też jadłodajnia dla potrzebujących i bar szybkiej obsługi dla mieszkańców miasta. Będzie też kilka mieszkań dla ofiar przemocy domowej bądź wymagających pilnie schronienia.

Trzeba przypomnieć, że przed wojną w domu przy dzisiejszej al. Monte Cassino 7 mieścił się Dom Pomocy i Opieki im. Urliki – boga-

tej koszaliniarki, która ustanowiła fundację tworzącą bezpieczne schronienie dla starych ludzi. Domem kierowały protestanckie diakonise, zwane Siostrami Salem, które zbudowały koszaliński szpital i pracowały w nim.

Opracował:
ks. dr Krzysztof Włodarczyk

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Józef Kudasiewicz

ODNOWA MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ PRZEZ JANA PAWŁA II

Różaniec streszczeniem całego przesłania Ewangelii

Pius XII w Liście do arcybiskupa Manili (1946 r.) jako pierwszy nazwał różaniec „streszczeniem całej Ewangelii”. Określenie to przyjął Paweł VI uzasadniając takie nazywanie świętego różańca: „Z Ewangelii bowiem wydobywa się wypowiedane w nim tajemnice i główne formy; prócz tego, przez wspomnienie radosnego pozdrowienia anioła i religijnego przyzwolenia Maryi, czerpie się z Ewangelii sposób, w jaki wierni mają pobożnie odmawiać różaniec. Wreszcie, przez odpowiednio powtarzane pozdrowienie anioła, wspomina się jedną z głównych tajemnic Ewangelii, mianowicie Wcielenie Słowa, rozważaną w tej szczególnej i ważnej chwili, w której anioł przyniósł wiadomość Maryi. Różaniec jest więc modlitwą ewangeliczną, którą to nazwę – w naszym czasie bardziej niż minionym – nadają mu duszpasterze i uczeni”. Wg Pawła VI różaniec jest streszczeniem Ewangelii z trzech racji: po pierwsze – z Ewangelii pochodzą tajemnice różańca; po drugie – z pozdrowienia anioła i Elżbiety uczymy się pobożnego odmawiania różańca; po trzecie – w pierwszej tajemnicy radosnej rozważamy główną tajemnicę wiary chrześcijańskiej, a mianowicie Wcielenie Słowa.

Jan Paweł II przyjął to określenie, wyrażając je jeszcze bardziej wymownie. Różaniec, według niego, „skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem” (...). „W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne Magnificat za dzieło od-

kupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela” (RVM 1).

Tak dla Pawła VI, jak i Jana Pawła II z ewangelicznego charakteru różańca wypływa logiczny wniosek o chrystologicznym charakterze modlitwy różańcowej. Obydwaj papieże o wymiarze chrystologicznym różańca mówią bezpośrednio po stwierdzeniu dotyczącym ewangelicznego charakteru tej modlitwy. „Ponadto – pisze Paweł VI – łatwiej teraz się rozumie, że uporządkowany i stopniowy bieg różańca wskazuje sposób, w jaki Słowo Boże z miłosiernego postanowienia, włączając się w sprawę ludzkie, dokonało dzieła odkupienia. W odpowiednim bowiem porządku rozważa się główne wydarzenia zbawcze, które dokonały się w Chrystusie: od dziewiczego poczęcia Słowa Bożego i tajemnic dzieciństwa Jezusa aż do najważniejszych wydarzeń Paschy, mianowicie błogosławionej Męki i chwalebego Zmartwychwstania, do jej owoców, jakie w dniu Pięćdziesiątnicy przypadły w udziale rodzącemu się Kościołowi, a także samej Najświętszej Maryi Pannie, gdy z tego ziemskiego wygnania równocześnie z ciałem i duszą została przyjęta do niebieskiej ojczyzny (...). Zatem różaniec, ponieważ opiera się na Ewangelii i odnosi się jakby do centrum, do tajemnicy Wcielenia i odkupienia ludzi, trzeba uważać za modlitwę, która w pełni posiada znamię chrystologiczne. Albowiem jego charakterystyczny element, mianowicie litanijne powtarzanie pozdrowienia anielskiego «Zdrowaś, Maryjo» przynosi również nieustanną chwałę Chrystusowi, do którego – jako do ostatecznego kresu – odnosi się zapowiedź anioła i pozdrowienie Matki Chrzciela: *Błogosławiony owoc żywota twojego* (Łk 1,42). Co więcej, powtarzanie słów «Zdrowaś, Maryjo», jest jakby kanwą, na której rozwija się kontemplacja tajemnic”.

Jan Paweł II nawiązując do słów swego poprzednika stwierdza, że różaniec jest jedną z tradycyjnych dróg modlitwy chrześcijańskiej stosowanej do kontemplacji oblicza Chrystusa. Dzięki właśnie temu „choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym”. Ojciec Święty jednak zauważa, że w dotychczasowej formie różańca znajdują się tylko niektóre z licznych tajemnic z życia Chrystusa. Wybór tajemnic podyktowany był świadomym nawiązaniem do liczby 150 Psalmów. I tak dochodzimy do oryginalnej propozycji papieża: „Uważam, jednak,

że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką” (RVM 18-19).

W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. W latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: *Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata* (J 9,5). Nowe tajemnice dotyczą osoby Chrystusa. Chrystus zaś, według św. Jana, jest światłością świata, dlatego tajemnice Jego życia możemy nazwać tajemnicami światła. Żeby więc różaniec „w pełniejszy sposób można było nazwać «streszczeniem Ewangelii»”, jest zatem stosowne uzupełnić go o nowe tajemnice. Uczynił to właśnie Jan Paweł II. Po tajemnicy wcielenia i ukrytego życia Jezusa (tajemnice radosne) włączył niektóre ważniejsze tajemnice życia publicznego Jezusa, nazywając je tajemnicami lub misteriami światła. Dopiero po uzupełnieniu tej luki różaniec stał się streszczeniem „całego przesłania ewangelicznego” i wprowadzeniem „w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, boleści i chwały”. To uzupełnienie o nowe tajemnice nie zmienia istoty tradycyjnego układu różańca, lecz jedynie go wzbogaca i bardziej otwiera na Pismo Święte (RVM 20-24).

Tajemnice publicznego życia Jezusa

Największą nowością wprowadzoną do modlitwy różańcowej przez Jana Pawła II są tzw. tajemnice lub misteria światła.

Co to są misteria, tj. tajemnice publicznego życia Jezusa? Nie są to tylko piękne i pobożne obrazki z życia Jezusa, które można wykorzystać w nauczaniu chrześcijańskim w katechezie i kazaniu. Są bowiem pięknymi i plastycznymi opowiadaniem, które można łatwo zapamiętać. Z wypowiedzi papieża wynika, że w tajemnicach światła kontemplujemy żywą osobę Jezusa, który definitywnie objawia Ojca oraz słowami i czynami zwiastuje nadejście królestwa Bożego. Przez wpatrywanie się w te tajemnice wchodzimy w głębię Serca Jezusa, w Jego radość, boleść i chwałę. Misteria ziemskiego życia Jezusa są spisany pod natchnie-

niem Ducha Świętego interwencjami Boga w historię człowieka, w celu jego zbawienia. To dzieło zbawcze Boga spełnia Jezus Chrystus, Słowo, które stało się ciałem. To odwieczne Słowo Ojca objawia się ludziom w słowach i czynach, znakach i cudach. W tych wydarzeniach i słowach realizuje się Boży plan zbawienia. Wydarzenia te mają więc charakter historiozbawczy: objawiają Jezusa, Jego moc i posłannictwo. Wydarzenia zbawcze nazywamy misteriami (tajemnicami) życia Jezusa. Misterium paschalne stanowi centrum. Współczesne dogmatyki o charakterze historiozbawczym dużo miejsca poświęcają tajemnicom ziemskiego życia Jezusa. Współczesne badania biblijno-teologiczne wykazały, że Jezus Chrystus dokonał zbawienia nie tylko przez mękę i śmierć krzyżową, nie tylko przez chwalebne zmartwychwstanie, ale całe Jego życie miało charakter zbawczy. Tajemnice życia Jezusa rozważane w różańcu też mają charakter zbawczy. Chrzest w Jordanie zapowiadał już pełną misję Jezusa, w której perspektywie była męką Sługi Bożego; chwała Jezusa objawiona w Kanie zapowiadała chwałę krzyża i zmartwychwstania; przemienienie na Taborze było wzmocnieniem uczniów przed zgorszeniem męki i śmierci Jezusa; Ostatnia Wieczerza była już prawdziwą antycypacją męki, śmierci i zmartwychwstania. Kto nie dostrzeże tych treści w tajemnicach życia Jezusa, ten nie dojdzie do prawdziwej kontemplacji zbawczej.

Misteria życia Jezusa utrwalone na piśmie są przeważnie krótkimi narracjami (por. np. Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 3,21-22; J 2,1-12; Mk 9,2-8; Mt 17,1-8; Łk 9,28-30; Łk 22,15-20; Mk 14,22-25; Mt 26,26-29). Wyjątek stanowi trzecia, tajemnica światła: „Jezus głosi królestwo Boże i wzywa do nawrócenia”. Tajemnica ta – można powiedzieć – obejmuje całe Ewangelie, słowa o królestwie i, czyny jako realizacja królestwa. Do medytacji i kontemplacji można brać konkretne sceny opisujące nauczanie Jezusa o królestwie i znaki Jego królestwa (np. Mt 4,12-17; 5,1-12; 9,27-38; 13,1-52; Mk 1,14-20; 4,1-33; Łk 4,16-44; 6,20-22). Jeżeli się dobrze zna Ewangelie, można odwołać się do szerszego kontekstu. Taka medytacja potrzebuje pogłębionej inicjacji.

Opisy zbawczych misterii życia Jezusa posiadają jeszcze jedną wspólną cechę literacką. W krótkiej narracji zbawczego misterium Jezusa obok opisu wydarzenia występują jeszcze słowa Boga, Jezusa, lub jakiejś postaci opisu. Słowa Boga mają charakter objawieniowy, stąd łączą się one z tzw. teofanią (np. Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 9,28-36). Słowa Jezusa wyjaśniają sens wydarzenia lub sens wykonanych przez

Niego gestów (np. Łk 22,19-20). Występujące postacie są świadkami tajemnicy z życia Pana. Wszystkie te elementy winny być wykorzystane w medytacji i kontemplacji. Krótki opis tajemnicy jest tworzywem do kontemplacji, podobnie również postacie opisu, słowa natomiast mogą być materiałem do rozważania. Ojciec Święty przypomina, że przez medytację tajemnic życia Jezusa dokonuje się w modlącym przyswajanie, asymilacja tajemnicy, doświadczalne wnikanie w zbawczą treść tajemnicy. Medytacja tajemnic łączy nas z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Odmawianie różańca wprowadza w dzieło zbawcze Boga realizowane w Jezusie Chrystusie. Tak rozumiana medytacja staje się równocześnie inicjacją w misterium chrześcijańskie. Wierni przez rozważanie tajemnic różańca zachowali w świadomości wiary najważniejsze tajemnice życia naszego Pana i Zbawcy, nawet wtedy, gdy nie interesowali się nimi teologowie. Tajemnice świętego różańca były dla prostych wiernych historiozbawczą dogmatyką służącą im nie tylko do uczenia się, ale i do modlitwy. Była to prawdziwa *Biblia pauperum*. Dziś doczekaliśmy szczególnego momentu: teologowie interesują się misteriami życia Jezusa: papież wydaje List apostolski wzywający do kontemplacji tych tajemnic. Głęboki sens wiary ludu Bożego zwyciężył.

Jak dobrze odmawiać różaniec?

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* nie tylko obdarzył Kościół pogłębioną i oryginalną teologią modlitwy różańcowej, nie tylko podniósł ją do rangi zbawczej kontemplacji tajemnic życia ziemskiego Jezusa, ale jako Pasterz ludu Bożego dużo miejsca poświęcił praktyce odmawiania różańca.

Jak trzeba odmawiać różaniec, żeby zasługiwał on na miano zbawczej kontemplacji? Idąc za Pawłem VI (MC 47; RVM 12) należy zdecydowanie stwierdzić, że przez „brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa: *Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani (Mt 6,7)*”. „Ciało bez duszy” – to trup. Różaniec bez kontemplacji może być takim trupem i stać w sprzeczności z napomnieniami Jezusa. Są to bardzo mocne słowa. Ciśnie się na myśl stare porzekadło łacińskie: *Corruptio optimi pessima*. Przepiękna modlitwa może się zdegenerować

i stać się przysłowiowym klepaniem pacierzy. Jest więc niezwykle ważna jakość odmawiania tej modlitwy. Ojciec Święty daje konkretne wskazówki jak modlić się na różańcu, by była to prawdziwa kontemplacja oblicza Jezusa. Stanowczo za mało mówi się o tym do wiernych.

Pierwsza rada papieska – zapowiedź tajemnicy z życia Jezusa. Tej zapowiedzi może towarzyszyć ukazanie ikony zapowiadanego misterium życia Jezusa. To ukazanie ikony jest jakby odsłonięciem sceny, w którą mamy się z natężeniem wpatrywać. Jest to gest ekumeniczny w stosunku do Kościoła Wschodniego. Z dowartościowaniem obrazu w modlitwie spotykamy się również w tradycji zachodniej. Św. Ignacy z Loyoli w *Ćwiczeniach duchowych* odwoływał się do obrazów, uważając je za znakomitą pomoc w koncentracji ducha ludzkiego na tajemnicy Jezusa: korzystanie z obrazów odpowiada logice wcielenia: Bóg przyjął w Jezusie rysy ludzkie, dlatego Jezus mógł powiedzieć do Filipa: *kto Mnie widzi, widzi i Ojca* (J14,9). Korzystanie z obrazów odpowiada mentalności współczesnego człowieka, wychowanego w kulturze obrazów. We współczesnej pedagogice żywe są nurty, które domagają się, żeby w wychowaniu młodego człowieka działać na wszystkie jego władze, a nie tylko na umysł. Ukazuje się współcześnie wiele pomocy, które można wykorzystać w modlitwie różańcowej. Równocześnie z pokazaniem ikony dokonuje się zwięzła zapowiedź tajemnicy. Zapowiedź ta może być, połączona z bardzo zwięzłym komentarzem ikony, która powinna „przemówić” do modlącego się (RVM 29).

Druga rada Ojca Świętego – słuchanie słowa Bożego połączone z milczeniem. Ikona działa na wzrok modlącego się, czytanie słowa Bożego na słuch. Papież uzasadnia, dlaczego potrzebne jest czytanie Pisma Świętego. Dajemy w ten sposób biblijne podstawy medytacji i większą głębię. Należy więc po zapowiedzi odczytać fragment biblijny, który wprowadza w treść tajemnicy. Żadne ludzkie słowo nie jest tak skuteczne jak natchnione słowo Boże. Trzeba tak słuchać, jakby słowo to było wypowiedziane dzisiaj i dla mnie. Nie można tego słowa Bożego traktować jak przywoływanie na pamięć pewnej informacji, ale jako mowę Bożą; mówiąc po prostu, chodzi o to żeby pozwolić mówić Bogu. Papież czyni tu wyraźną aluzję do słowa Bożego w liturgii. W czasie czytania słowa Bóg mówi do swego ludu. Dlatego kończąc czytanie dodajemy: „Oto słowo Boże!”. W czasie większych uroczystości wspólnotowych można dodać krótki komentarz. Po proklamacji słowa i po ewentualnym komentarzu jest czas na zatrzymanie się i skupienie na tajemnicy, zanim

rozpocznie się modlitwę ustną. Powinno się to dokonywać w głębokim milczeniu. „Słuchanie bowiem i medytacja karmią się milczeniem” (RVM 31; por. NMI 20). Ojciec Święty wyraźnie odwołuje się tu do liturgii: „Tak jak w liturgii zaleca się chwile milczenia, tak również przy odmawianiu różańca” (RYM 31). W ten sposób Jan Paweł II nie tylko teologicznie, ale również praktycznie zbliżył różaniec do świętej liturgii. Przy takim sposobie odmawiania każda tajemnica jest jakby małą liturgią słowa. Kto tak będzie odmawiał różaniec, ten nie popadnie w klepanie pacierzy. Taki sposób odmawiania różańca można by też nazwać medytacją biblijną (*lectio divina*), zawiera bowiem wszystkie elementy tej medytacji: czytanie i słuchanie słowa Bożego, rozważanie w sercu, modlitwę, która prowadzi do kontemplacji.

Propozycje zmian w odmawianiu różańca

Ojciec Święty proponuje pewne innowacje, zmiany, które mogą pogłębić modlitwę różańcową i uczynić ją drogą do kontemplacji oblicza Jezusa.

Pierwsza rada papieska dotyczy modlitw: „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Po wysłuchaniu słowa Bożego i skupieniu się na rozważanej tajemnicy, czymś naturalnym jest wzniesienie ducha ku Ojcu. Jezus w każdej swej tajemnicy prowadzi nas do Ojca, np. w czasie chrztu w Jordanie, czy w momencie przemienienia na Taborze. Jest On zawsze zjednoczony z Ojcem i nas chce wprowadzić w zażyłość z Nim, byśmy razem z Jezusem wołali *Abba, Ojcze* (Rz 8,15; Ga 4,6). „Ojcze nasz” nadaje charakter eklezjalny modlitwie różańcowej. „Zdrowaś Maryjo” zajmuje najwięcej miejsca w różańcu. Dzięki temu jest on modlitwą maryjną. Charakter maryjny nie przeciwstawia się chrystologicznemu, ale go podkreśla i uwypukla. Pierwsza część „Zdrowaś Maryjo” jest zaczerpnięta ze słów Gabriela i św. Elżbiety i skierowana do Maryi; jest adorującą kontemplacją tajemnicy Wcielenia, która spełnia się w Maryi za sprawą Ducha Świętego. Ośrodkiem „Zdrowaś Maryjo” i zwornikiem między jego pierwszą a drugą częścią jest święte imię Jezus. Przy zbyt szybkim odmawianiu centrum to uchodzi uwagi, a wraz z nim misterium Chrystusa, które jest kontemplowane. Umyka to, co jest istotne w różańcu – imię Jezus i to, co gwarantuje jego owocność, a mianowicie medytacja tajemnicy. Tylko jeden krok do klepania pacierzy. Jan Paweł II, idąc za Pawłem VI, proponuje, żeby podkreślić imię Jezus, dodając do niego tzw. dopowiedzenie, które nawiązuje do rozważanej tajemnicy (RVM

33). Dopowiedzenie można by nazwać „przystankiem Jezus” w modlitwie różańca. Świadome zatrzymanie się zwraca uwagę na Jezusa, Jego życie i misteria; jest wyznaniem wiary, i pozwala przyswajać treść tajemnicy. Na „przystanku Jezus”, modlący się budzi się z monotonnego odmawiania modlitwy i staje w obliczu Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela. Czyż to nie jest właśnie kontemplacja: pełne miłości i podziwu zatrzymanie się przy Jezusie. Jak powinno wyglądać takie dopowiedzenie? Weźmy jako przykład znak Kany (J 2,1-12). Po imieniu „Jezus” możemy dodać: który wysłuchuje prośbę swej Matki. Dopowiedzenia do tajemnic światła: 1) ...Jezus, który w czasie chrztu w Jordanie został namaszczone Duchem Świętym. 2) ...Jezus, który objawił w Kanie swą chwałę i uwierzyli w Niego uczniowie. 3) ...Jezus, który głosił nadejście panowania Boga i wzywał wszystkich do nawrócenia. 4) ...Jezus, który objawił uczniom swoje Bóstwo na Taborze, aby ich wzmocnić na godzinę męki. 5) ...Jezus, który z miłości oddał swoje Ciało i Krew za zbawienie świata.

Druga rada papieża, wielkiego duszpasterza – rola doksologii i końcowy akt strzelisty. Doksologia trynitarna, czyli „Chwała Ojcu”, jest celem chrześcijańskiej kontemplacji (RVM 34). Drogą jest sam Chrystus, który prowadzi nas do Ojca w Duchu Świętym. Idąc drogą Chrystusa stajemy wobec misterium trzech Osób Boskich, którym należy się chwała i uwielbienie. „Chwała Ojcu” jako szczyt kontemplacji powinno być w publicznym odmawianiu uwydatnione, np. śpiewem. Krótkie „Chwała Ojcu” nie pełni tylko roli zakończenia. To ma być szczyt kontemplacji, doświadczenie Taboru, przedsmak kontemplacji (wizji) uszczęśliwiającej. *Dobrze, że tu jesteśmy* (Łk 9,33). Po doksologii trynitarnej następuje końcowy akt strzelisty, który ma różną formę. U nas w Polsce funkcjonują szczególnie dwa: „O Maryjo bez zmayı pierworodnej poczęta...”, która nawiązuje do objawień w Lourdes i fatimska: „O mój Jezu...”. Ojciec Święty ma tu bardzo interesującą propozycję: lepiej będzie można wyrazić owocność danej tajemnicy, gdy każdą tajemnicę zakończy się modlitwą o osiągnięcie specyficznych owoców konkretnej tajemnicy. W ten sposób będzie można podkreślić związek różańca z życiem. Papież wzywa tu do badań i pastoralnych eksperymentów, które można przeprowadzić w sanktuariach maryjnych. Co można by tu zaproponować? W prywatnym odmawianiu różańca, akty strzeliste mogą być improwizowane; natomiast w odmawianiu wspólnotowym można by czerpać akty strzeliste z liturgii lub pieśni Kościoła. Mamy wielkie bogactwo pieśni na Boże Narodzenie, na Wielki Post, na święta maryjne i eucharystyczne. Akty

strzeliste wymawiane po „Chwała Ojcu”: 1) Panie Jezu, który w czasie chrztu w Jordanie zostałeś namaszczoney Duchem Świętym, spraw, abyśmy byli wrażliwi na natchnienia Twojego Ducha i żyli zobowiązaniami chrztu świętego. 2) Jezu, który objawiłeś swoją chwałę na weselu w Kanie, spraw, abyśmy na wzór Twojej Matki wierzyli w Ciebie bez cudownych znaków. 3) Jezu, który głosiłeś nadejście panowania Boga, spraw, abyśmy się nawrócili i przyjęli orędzie Dobrej Nowiny. 4) Jezu, który objawiłeś swe Bóstwo na Taborze, spraw, abyśmy zawsze kontemplantowali Twe oblicze wraz z Maryją i słuchali Twojego słowa. 5) Jezu, który w czasie Wieczery dałeś swoje Ciało i Krew za zbawienie świata, spraw, abyśmy żyli dla braci.

Według niektórych mariologów (np. S. de Fiores) dopowiedzenia i akty strzeliste mogą być bardziej zwarte i krótkie. Np. nawiedzenie św. Elżbiety: „...Jezus, który jest naszą radością; O Maryjo spiesząca do ludzi w podeszłym wieku, naucz nas kochać potrzebujących braci”. Zmartwychwstanie Pana Jezusa: „... który zmartwychwstał i żyje. O mój Jezu, przez Twoje zmartwychpowstanie odpuść nam nasze zgrzeszenie”. Improwizacja dopowiedzeń i aktów strzelistych różańca jest możliwa wtedy, gdy się zna biblijną teologię tajemnic i korzysta z autentycznych ikon. Kto posiada pogłębioną znajomość Biblii, ten nigdy nie będzie „klepał” różańca.

Ponieważ wierni przyzwyczajeni są do tradycyjnych aktów strzelistych: do chrystologicznego „O mój Jezu... „ i do maryjnego „O Maryjo... „, dlatego nowym aktem strzelistym, proponowanym przez Jana Pawła II, nadajemy podobną strukturę literacką.

Różaniec modlitwą kontemplacyjną

Dla Ojca Świętego najważniejszym motywem zachęcania wiernych do odmawiania różańca jest to, że stanowi on „bardzo wartościowy środek” do kontemplacji chrześcijańskiego misterium i prawdziwą pedagogię świętości. Chrześcijaństwo winno się przede wszystkim wyróżniać sztuką modlitwy. „Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji chrześcijańskiej kontemplacji. Rozwinięty na Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd «modlitwie serca» czy «modlitwie Jezusowej», która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu”.

Niedoścignym wzorem kontemplacji, według papieża, jest Maryja. Ojciec

Święty przytacza ewangeliczne przykłady kontemplacji Maryi. Określa je mianem spojrzenia: „spoglądała czule na oblicze Syna, którego owinęła w pieluszkę i położyła w żłobie (Łk 2,7)” (RVM 10). Niekiedy było to spojrzenie pytające, jak po zaginięciu Jezusa w świątyni (Łk 2,48); zawsze było spojrzeniem przenikliwym (J 2,5). Kiedy indziej „spojrzeniem pełnym bólu” (por. J 19,26-27). W wielkanocny poranek było spojrzeniem rozpromienionym radością zmartwychwstania; w dniu Pięćdziesiątnicy było spojrzeniem rozpalonym wyłonieniem Ducha Świętego (Dz 1,14).

Nikt tak nie wpatrywał się w Chrystusa, jak Jego Matka. Oczy Jej serca skupiły się na Nim już od momentu Zwiastowania. Jej spojrzenie zawsze było pełne adorującego zadziwienia. Ojciec Święty potwierdza tą naukę tekstami biblijnymi. Maryja zachowywała w sercu wspomnienia o swym Synu (Łk 2,19.51) i przekazała Kościołowi tajemnice Jego życia. Odmawiając różaniec wnikamy w spojrzenie Maryi. Jej kontemplacja staje się naszą.

Maryja uczy nas Chrystusa. Nikt z ludzi nie zna Chrystusa lepiej niż Ona; nikt nie może nas wprowadzić tak, jak Ona w tajemnice życia Jezusa. Jako przykład nauczania Maryi przytacza Ojciec Święty Kanę Galilejską. Jan przedstawia tam Maryję w roli Nauczycielki. Zachęca Ona sługi do wykonania poleceń Chrystusa (J 2,5). Taką rolę spełniała Ona również wśród uczniów po wniebowstąpieniu Jezusa, gdy oczekiwała z nimi zesłania Ducha Świętego.

Być chrześcijaninem oznacza upodabniać się do Jezusa Chrystusa (Rz 8,29; Flp 3,10.21). Kontemplując razem z Maryją oblicze Chrystusa, upodabniamy się do Niego dzięki „przyjacielskiemu” kontaktowi z Jezusem. Kontemplacja różańcowa wprowadza nas w życie Jezusa i „pozwała oddychać Jego uczuciami”. Z kim się kto wdaje, takim się staje. Prosimy Chrystusa razem z Maryją. Ona wspiera nas matczynym wstawiennictwem (J 2,3). W różańcu wreszcie, z Maryją głosimy Chrystusa. Różaniec bowiem jest również „drogą głoszenia i zgłębiania misterium Chrystusa”. Proklamuje się tajemnice Chrystusa, wnika w nie i przeżywa się je. Przy odmawianiu wspólnotowym różańca „powstaje szczególna sposobność katechezy”.

To ciągle akcentowanie związku Maryi z Jezusem i Jezusa z Maryją jest czymś niezwykłym. „Nigdzie drogi Chrystusa i Maryi – uczy papież – nie jawią się tak ściśle złączone, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!”. Ojciec Święty pokazuje tu, jak praktycznie wykorzystać chrystologiczną zasadę odno-

wy kultu maryjnego, proponowaną przez Pawła VI. W tym podkreślanu związku Chrystusa z Maryją owocuje również zasada „przez Jezusa do Maryi, wygłoszona przez Jana Pawła II do mariologów w Roku Jubileuszowym. Jezus jest pierwszy. Maryja zawsze jest z Nim związana. Po tym dokumencie papieskim mariocentryzm w pobożności maryjnej będzie niezgodny z nauką Kościoła. Powinni bardzo głęboko przemodlić naukę papieża ci, którzy czczą Maryję bez Jezusa i ci, którym nawet Jezus przeszkadza. W tym konkretnym punkcie *Rosarium Virginis Mariae* jest *magna charta* pobożności maryjnej.

Różaniec modlitwą mistyczną

Ojciec Święty często mówi o różańcu jako modlitwie kontemplacyjnej, ale tylko trzy razy pada przymiotnik „mystyczny”, który oznacza tajemnicze zjednoczenie z Bogiem. Trzeba jednak powiedzieć, że dla papieża różaniec jest drogą do mistycznej wspólnoty modlącego się z Panem. Kontemplacja jako modlitwa prosta prowadzi do zjednoczenia z Panem: *Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć – to zysk* (Flp 1,21). Zdaniem papieża, do tego zjednoczenia z Chrystusem prowadzi nas Jego Matka. Na audiencji generalnej 16 X 2002 r. Jan Paweł II powiedział, że różaniec ma mistyczną głębię.

Do istoty duchowości chrześcijańskiej należy dążenie do upodabniania się do Chrystusa (Rz 8,29; Flp 3,10.21). Wylanie Ducha Świętego w chrzcie wszczepia wierzącego jak latorośl w winny krzew: którym jest Chrystus (J 15,5) czyni go członkiem Jego mistycznego Ciała – Kościoła (I Kor 12,12; Rz 12,5). „Tej istniejącej od początku jedności musi jednak odpowiadać droga coraz większego upodabniania się do Niego, które winno coraz bardziej ukierunkowywać postępowanie ucznia zgodnie z «logiką» Chrystusa: *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie* (Flp 2,5). Zgodnie ze słowami Apostoła trzeba *przyoblec się w Chrystusa* (Rz 13,14; Ga 3,27). Na duchowej drodze różańca, opartej na nieustannym kontemplowaniu – razem z Maryją – Chrystusowego oblicza, ten wymagający ideał upodabniania się do Niego jest osiąganym przez obcowanie, które moglibyśmy nazwać «przyjacielskim». Wprowadza nas ono w naturalny sposób w życie Chrystusa i pozwala nam jakby «oddychać» Jego uczuciami. W związku z tym bł. Bartłomiej Longo stwierdza: «Jak dwóch przyjaciół, którzy często razem przestają, zazwyczaj upodabnia się również w obyczajach, tak też my, prowadząc ser-

deczne rozmowy z Jezusem i Maryją przez medytowanie tajemnic różańca i rozwijając razem to samo życie przez komunie, możemy, na ile byłaby do tego zdolna nasza małość, stać się do Niech podobni nauczyć się od tych najwyższych przykładów życia pokornego, ubogiego, ukrytego, cierpliwego i doskonałego» (RVM 15).

Gdy chodzi o ten proces upodabniania się do Chrystusa przez różaniec, zawieramy się szczególnie macierzyńskiemu działaniu Najświętszej Dziewicy. „Ta, która jest Rodzicielką Chrystusa, sama należąc do Kościoła jako Jego «najznakomitszy i całkiem szczególny członek», jest równocześnie «Matką Kościoła». Będąc nią, ustawicznie «rodzi» dzieci mistycznego Ciała swego Syna. Czyni to poprzez wstawiennictwo, wypraszając dla nich niewyczerpane wylanie Ducha. Jest Ona doskonałą ikoną macierzyństwa Kościoła. Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu nazaretańskim. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie «uksztaluje» (por. Ga 4,19). To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, «nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia». Jest to jasna zasada wyrażona przez Sobór Watykański II. „Mocno doświadczyłem tej prawdy w moim życiu – pisze papież – i uczyniłem z niej podstawę mojej dewizy biskupiej: *Totus tuus*. Inspiracją tej dewizy jest, jak wiadomo, doktryna św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, który tak wyjaśnia rolę Maryi w procesie upodabniania każdego z nas do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej, z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki». Im bardziej poświęcona jest Maryi, tym zupełnie należeć będzie do Jezusa. Nikt spośród ludzi nie może lepiej od Niej znać Chrystusa; nikt nie może tak jak Matka wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium» (RVM 14). Doświadczalna i głęboka znajomość Jezusa – to jest właśnie mistyka. Według Jana Pawła II metoda odmawiania różańca oparta na powtarzaniu

może być również drogą do zjednoczenia z Jezusem. Powtarzanie „Zdrowaś Maryjo” to jakby wzywanie Matki przez dziecko: „Mamo!”, wołanie pełne zaufania.

Różaniec a problemy ludzkiego życia

Chociaż różaniec jako modlitwa kontemplacyjna wprowadza modlącego się w tajemnice życia Jezusa, prowadzi wierzącego w ocean miłości Boga do człowieka (RVM 22), to równocześnie, zdaniem papieża, pulsuje niejako życiem ludzkim (RVM 25). Tę implikację antropologiczną różańca dostrzega się na pierwszy rzut oka. Na ten wymiar modlitwy różańcowej zwrócił uwagę Jan Paweł II już w drugim przemówieniu na „Anioł Pański” w 29 października 1978 roku: „Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta, prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim!” W czasie pielgrzymki miłosierdzia w homilii wygłoszonej w Kalwarii Zebrzydowskiej papież przypomniał, że często przybywał tu jako pielgrzym, żeby zawierzyć Maryi trudne sprawy Kościoła i Ojczyzny. Starsi ojcowie pamiętają te papieskie pielgrzymki. Wielki Pielgrzym z różańcem Maryi w rękę przemierzał w skupieniu strome ścieżki kalwaryjskie. Różaniec jest modlitwą pielgrzymów, którzy przez ten padół płaczu zmierzają ku Ojczyźnie niebieskiej.

W ostatnim dokumencie poświęconym modlitwie różańcowej Ojciec Święty pogłębił ten antropologiczny wymiar różańca: „Kto podejmuje kontemplację Chrystusa, rozważając etapy Jego życia, musi podjąć w nim również «prawdę o człowieku». Jest to bardzo ważne stwierdzenie Soboru Watykańskiego II, które począwszy od encykliki *Redemptor hominis* wielokrotnie czynił przedmiotem mojego nauczania: «W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego». Różaniec pomaga otworzyć się na to światło. Idąc drogą Chrystusa, w którym droga człowieka jest «zrekapitulowana», odsonięta i odkupiona, wierzący staje przed obrazem człowieka prawdziwego. Kontemplując Jego narodziny uczy się sakralnego charakteru życia, patrząc na dom w Nazarecie poznaje pierwotną prawdę o rodzinie według planu Bożego, słuchając Nauczyciela w tajemnicach życia publicznego

człowiek uczy się znaczenia zbawczego cierpienia. Wreszcie kontemplując Chrystusa i Jego Matkę w chwale, widzi cel, do którego każdy z nas jest wezwany, jeśli pozwoli się uzdrowić i przemienić przez Ducha Świętego. Można więc powiedzieć, że każda tajemnica różańca, stając się przedmiotem dobrej medytacji, rzuca światło na misterium człowieka. Równocześnie staje się czymś naturalnym przynosić na to spotkanie ze świętym człowieczeństwem Odkupiciela tak liczne problemy, lęki, trudy i projekty, które cechują nasze życie. Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma (Ps 55[54],23). Medytować z różańcem znaczy powierzać nasze troski miłosiernemu Sercu Chrystusa i Sercu Jego Matki, Po dwudziestu czterech latach, rozważając nad doświadczeniami, których nie zabrakło mi również przy sprawowaniu posługi Piotrowej, czuję, że powinienem powtórzyć zapewnienie, które jest niejako gorącym wezwaniem skierowanym do wszystkich, aby osobiście tego doświadczyli: tak, różaniec naprawdę «pulsuje życiem ludzkim», by zharmonizować je z rytmem życia Bożego w radosnej komunii Trójcy Przenajświętszej, co jest przeznaczeniem i głębokim pragnieniem całego naszego istnienia” (RVM 25). Modląc się na różańcu poznajemy życie Chrystusa i nasze życie. Ze wszystkich tajemnic Pana pada światło na nasze życie. Wpatrując się w życie Boga-Człowieka poznajemy sens i cel naszego życia i naszej śmierci.

Szczególnie tajemnice światła mają głęboki wymiar antropologiczny. Kontemplując chrzest Jezusa w Jordanie, przeżywamy nasz chrzest, nasze wszczepienie w Chrystusa. Chrzest przyjęliśmy w wierze Kościoła, naszych rodziców, kontemplując chrzest Jezusa w Jordanie możemy świadomie przyjąć Jezusa jako Pana i odnowić przyrzeczenie chrztu. Tajemnica Kany przypomina, że jak uczniowie musimy na własny rachunek uwierzyć w Chrystusa. Być chrześcijaninem oznacza ciągle nawracanie się i życie Ewangelią. Życie ucznia Pana ma dwa wymiary: wchodzenie na górę, by kontemplować przemienione oblicze Jezusa i schodzić na dół, by służyć braciom. Ostatnia tajemnica światła przypomina, że uczeń Jezusa uczestniczy w Jego ofierze za grzechy świata. Musi, jak Jezus, dawać swoje ciało i krew, tj. życie dla braci.

Przedruk za: Kielecki Przegląd Diecezjalny 5-2011, LXXXVII, str.560-572.

WYCHOWANIE W RODZINIE DO ŻYCIA EUCHARYSTYCZNEGO

Wstęp

Zdecydowana większość świeckich żyje w małżeństwie, które ma do spełnienia ważne zadania wyznaczone przez Stwórcę. Najpoważniejszym społecznym zadaniem małżonków i rodziców jest poczęcie, zrodzenie i właściwe wychowanie dzieci¹. W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1983 r. w wielu normach Kościół określa wagę i zakres tego obowiązku.

Aby chrześcijańskim rodzicom ułatwić wypełniania ich podstawowego zadania, duszpasterze winni w swoim nauczaniu ukazywać małżonkom i rodzicom powiązania, jakie istnieją między zadaniami rodziców a życiem eucharystycznym. Jan Paweł II w homilii do rodzin polskich (Szczecin, 11 VI 1987) powiedział: „Sakrament małżeństwa wyrasta z eucharystycznego korzenia. Wyrasta z Eucharystii i do niej prowadzi”. Sakrament małżeństwa zakłada stałe dążenie małżonków do komunii, do Eucharystii. Chrześcijańscy rodzice nie tylko sami żyją Eucharystią, lecz także starają się swoje dzieci doprowadzić do Eucharystii. Jest to nie tylko ich pragnienie, lecz także ich obowiązek.

Niniejszy artykuł jest próbą szczegółowego określenia ciężącego na małżonkach i rodzicach obowiązku rozwoju życia eucharystycznego w rodzinie, a szczególnie wychowania dzieci do życia eucharystycznego. Nie będzie to omówienie wszystkich relacji łączących małżonków z Eucharystią, które są liczne, a zostały wskazane w moich wcześniejszych artykułach², lecz przedstawienie obowiązków, które dotyczą eucharystycznego wychowania w rodzinie, przede wszystkim dzieci, ale także wzajemnego dalszego wychowywania się małżonków, czyli ich dojrzewania w wierze i miłości. Najpierw omówione zostanie znaczenie Eucharystii w życiu rodziny, następnie normy wskazujące na obowiązek wychowania dzieci w rodzinie oraz normy określające zakres wychowania eucharystycznego, a na końcu normy wskazujące obowiązek wzajemnej troski małżonków o poziom życia eucharystycznego w rodzinie. Podstawowym źródłem norm i wskazań dotyczących wychowania, także eucharystycznego, jest nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Tego rodzaju normy prawne, a także ich interpretacja, zawarte są również w Katechizmie

Kościółu Katolickiego oraz w innych dokumentach papieskich lub dokumentach wydanych przez Kościoły lokalne. Wiele wskazań znaleźć można także w literaturze teologicznej i kanonicznej.

I. Znaczenie Eucharystii w życiu rodziny

W nauce Soboru Watykańskiego II bardzo mocno podkreślone są uświęcające i wychowawcze zadania małżonków i rodziców. Najważniejszymi obowiązkami małżonków chrześcijańskich jest codzienne życie w wierze i miłości oraz dobre wychowanie dzieci, zwłaszcza religijne³.

W art. 5 Karty Praw Rodziny stwierdza się: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych Jego wychowawców. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi”. Skoro dla katolickich rodziców jednym z największych skarbów jest (a przynajmniej powinna być) Eucharystia, to także swoim dzieciom winni oni ten skarb przekazać.

W kan. 226 § 1 KPK prawodawca kodeksowy postanawia: „Żyjący w stanie małżeńskim, zgodnie z własnym powołaniem, mają szczególny obowiązek przyczyniać się do budowania ludu Bożego przez małżeństwo i rodzinę”. Małżonkowie budują lud Boży przez umacnianie swojej jedności, świętości oraz przez rodzenie i wychowanie dzieci. Zwłaszcza chrześcijańskie wychowanie dzieci jest budowaniem ludu Bożego. Wychowanie jest tak ważną dziedziną, że prawodawca kodeksowy poświęca mu najwięcej norm⁴.

Z analizy kan. 226 § 1 i kan. 897 KPK wynika, że wyżej wymienione trzy elementy życia małżeńskiego mają pewien związek z Eucharystią. Skoro przyjmujemy, że umacnianie jedności i świętości małżonków oraz rodzenie przez nich dzieci przyczynia się do budowania ludu Bożego, a Eucharystia „sprawia jedność ludu Bożego, przez nią buduje się Ciało Chrystusa”⁵, to związek między tymi sposobami budowania ludu Bożego a Eucharystią okazuje się oczywisty.

Skoro małżonkowie chrześcijańscy są w szczególny sposób zobowiązani do tworzenia jedności małżeńskiej, do umacniania jedności w ich małym Kościele domowym, to powinni oni korzystać w sposób szczegól-

ny z Eucharystii, która sprawia jedność ludu Bożego. W *Familiaris consortio* Jan Paweł II stwierdza, że w Ofierze eucharystycznej „małżonkowie chrześcijańscy znajdują korzenie, z których wyrasta, stale się odnawia i nieustannie ożywia ich przymierze małżeńskie [...]. Chleb eucharystyczny czyni z różnych członków wspólnoty rodzinnej jedno ciało, objawienie szerszej jedności Kościoła i uczestnictwo w niej” (nr 57). Eucharystia służy nawiązaniu ściślejszej więzi małżonków z Chrystusem, a tym samym także ich samych ze sobą⁶. Papież, powołując się na nauczanie Pawła VI, stwierdza, że Eucharystia jest „niewysychającym źródłem miłości małżonków”⁷.

O wielkim znaczeniu Eucharystii w życiu Kościoła, wspólnoty parafialnej, a także rodziny i każdego chrześcijanina, znajdujemy wypowiedzi w Katechizmie Kościoła Katolickiego⁸, oraz w nauczaniu ostatnich wielkich papieży: Jana Pawła II oraz Benedykta XVI⁹. Ten ostatni w Posynodalnej adhortacji apostołskiej *Sacramentum caritatis* napisał: „W pracy duszpasterskiej, na drodze wtajemniczenia należy zawsze angażować rodzinę. Przyjęcie chrztu, bierzmowania i przystąpienie po raz pierwszy do Eucharystii są momentami decydującymi nie tylko dla osoby, która przyjmuje te sakramenty, ale również dla całej rodziny; w tym zadaniu wychowawczym rodzina winna być wspierana przez wszystkie wspólnoty kościelne. Tu chciałbym podkreślić znaczenie pierwszej Komunii św. U wielu wiernych ten dzień pozostaje słusznie na zawsze w pamięci jako pierwszy moment, w którym, choć jeszcze w załączku, rozpoznało się wagę osobistego spotkania z Jezusem. Duszpasterstwo parafialne winno odpowiednio docenić tę tak ważną okazję”¹⁰.

2. Obowiązek religijnego wychowania dzieci w rodzinie

Przez chrzest i bierzmowanie zostaliśmy zobowiązani do apostołatu, czyli do przekazywania radosnej nowiny o Bożym zbawieniu wszystkim ludziom (kan. 225 § 1 KPK). Ci, którzy nie znają jeszcze nauki chrześcijańskiej, mają prawo do jej poznania. Zwłaszcza dzieci, które przez chrzest zostały już powołane do życia zgodnego z nauką ewangeliczną, mają ścisłe prawo do wychowania chrześcijańskiego, które doprowadzi je do dojrzałości osobowej a także do poznania tajemnic zbawienia i życia zgodnego z nimi (kan. 217). Zatem obowiązek wychowania religijnego spoczywa przede wszystkim na rodzicach chrześcijańskich. „Rodzice, ponieważ przekazali dzieciom życie, mają najpoważniejszy obowiązek

i prawo ich wychowania. Stąd też na pierwszym miejscu do chrześcijańskich rodziców należy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci, zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół” (kan. 226 § 2). Wychowanie religijne dzieci jest więc pierwszym prawem i najpoważniejszym obowiązkiem rodziców katolickich”¹¹. Jest godne podkreślenia, że prawodawca w obydwu przytoczonych kanonach używa słów świadczących o najwyższym zobowiązaniu rodziców do wychowania chrześcijańskiego.

Obowiązek wychowania religijnego czasem musi podjąć tylko jedno z rodziców. Sytuacja taka zachodzi po śmierci jednego z rodziców, po jego odejściu ze wspólnoty rodzinnej lub w małżeństwie mieszanym, gdzie tylko jedna strona jest katolicka, a druga jest innego wyznania lub w ogóle osobą niewierzącą. W małżeństwach mieszanych strona katolicka zobowiązana jest wszystkie dzieci ochrzcić i wychować w religii katolickiej (kan. 1125 n. 1). Katolickie wychowanie dzieci jest sprawą tak istotną, że prawodawca kościelny podkreśla ten obowiązek wielokrotnie. Przewiduje też kary dla rodziców, którzy lekceważą ten obowiązek. Rodzice katolicy, którzy dają dzieci na niekatolickie wychowanie, winni być ukarani cenzurą (np. ekskomunika) lub inną słuszną karą ustaloną przez przełożonego kościelnego (kan. 1366). Można przyjąć, że jeśli sami rodzice wychowują dziecko według zasad przeciwnych religii katolickiej, mogą być ukarani podobną karą. W świetle przytoczonych norm można więc stwierdzić, że ciężący na rodzicach obowiązek chrześcijańskiego wychowania dzieci jest nie tylko obowiązkiem moralnym, lecz także jednym z najpoważniejszych obowiązków prawnych i jest obwarowany sankcją karną.

3. Zakres wychowania eucharystycznego w rodzinie

Wychowanie chrześcijańskie winno być wszechstronne, winno obejmować całą osobowość dziecka. Jego częścią jest wychowanie religijne, za które w obecnych czasach rodzice są szczególnie odpowiedzialni. Ważnym odcinkiem wychowania religijnego jest wychowanie do życia eucharystycznego. Ogromne jest zadanie rodziny chrześcijańskiej w procesie przygotowania dzieci do dojrzałego życia eucharystycznego. Cały Kościół, a zwłaszcza rodzice katolicy, mają obowiązek „otaczać opieką dzieci ochrzczone, które mają być wprowadzone w pełnię inicjacji chrześcijańskiej przez sakrament Eucharystii i bierzmowania oraz te, które niedawno przystąpiły do pierwszej Komunii świętej. Warunki bowiem

współczesnego życia, w jakich dzieci wzrastają nie wywierają korzystnego wpływu na ich duchowy rozwój. Zdarza się często, że rodzice za mało troszczą się o to, by wypełnić zobowiązania przyjęte podczas chrztu swoich dzieci co do ich chrześcijańskiego wychowania¹².

W dalszej części cytowanego wyżej Dyrektorium stwierdzono: „Rodzice, świadomi zadań, jakich podjęli się podczas chrztu swoich dzieci, mają obowiązek stopniowo uczyć je modlić się przez codzienną modlitwę z nimi oraz wdrażać do modlitwy prywatnej [...] już od wczesnych lat, kiedy tylko zapragną, biorą udział we mszy św. razem z rodziną”¹³.

Zatem rodzinne przygotowanie dzieci do życia eucharystycznego powinno obejmować przynajmniej trzy zasadnicze elementy: wprowadzenie do udziału we mszy świętej, przygotowanie do I Komunii świętej oraz przygotowanie do dojrzałego korzystania z Eucharystii. Dyrektorium o mszach z udziałem dzieci zaleca, aby dzieci od najwcześniejszych lat uczestniczyły we mszy św. razem z rodzicami i innymi członkami rodziny¹⁴.

Konferencja Episkopatu Polski wydała szczegółowe zalecenia w tej materii, w których eksponuje zadania rodziny chrześcijańskiej „w wychowaniu dzieci do obojętnego i owocnego udziału we mszy świętej”. Wprowadzając wspomnianą instrukcję w życie biskupi polscy napisali: „Duszpasterze winni włączyć rodziców i całe rodziny do wychowania dzieci do udziału we mszy świętej. [...] Należy bardzo popierać zwyczaj przystępowania całej rodziny do Komunii świętej”¹⁵. Należy to czynić m.in. przez odpowiednie konferencje, podkreślanie znaczenia modlitwy rodzinnej i postawy ofiarnej. Zatem biskupi polscy polecają duszpasterzom, aby przyczyniali się do tego, by dzieci uczestniczyły we mszy św. wspólnie ze swymi rodzicami. Biskupi preferują msze św. rodzinne przed mszami dla samych dzieci. Jest to zgodne z duchem Dyrektorium Stolicy Apostolskiej, które normuje msze z udziałem dzieci, a nie msze dla dzieci.

Ważne jest, aby wychowanie eucharystyczne dzieci było jednolite i ciągłe. Duszpasterze winni włączać rodziców i całe rodziny w proces wychowania dzieci do właściwego udziału we mszy św. Rodzice winni nauczyć dzieci stosownego i godnego zachowania podczas mszy św. Domowa katecheza rodziców może wydatnie pomóc dzieciom w owocnym uczestniczeniu we mszy św. W Dyrektorium o mszach z udziałem dzieci upoważniono proboszczów i rektorów kościołów, aby w razie pilnej po-

trzeby, zwłaszcza jeśli duchownemu trudno jest przystosować się do mentalności dzieci, zezwalali świeckim na przemówienie po Ewangelii¹⁶. Osoba przemawiająca podczas mszy św. może być przedstawicielem rodziców zgromadzonych na mszy dzieci. Chociaż nowy Kodeks zabrania świeckim głoszenia homilii, to jednak wydaje się, że omówione wyżej rozwiązanie w kwestii homilii dla dzieci pozostaje w mocy, jako dyspozycja szczegółowa, gdyż w tej kwestii Kodeks wprost nie wypowiada się¹⁷.

Wprowadzenie dzieci w świadome, czynne i pełne uczestnictwo we mszy św. winno dokonać się przede wszystkim w okresie przygotowania do I spowiedzi i Komunii św. Dlatego też rodziców należy w tym czasie pouczać i wspomagać w celu ułatwienia im skutecznego kształtowania u dzieci postaw eucharystycznych¹⁸.

Prawodawca kościelny w pierwszym rzędzie wymienia rodziców jako zobowiązanych do zatroszczenia się, „ażeby dzieci po dojściu do używania rozumu zostały odpowiednio przygotowane i jak najszybciej posilone Eucharystią” (kan. 914). Rodzice mają więc obowiązek odpowiednio przygotować dzieci do I Komunii św. lub zadbać o to przygotowanie. Duszpasterz winien określić, kiedy to przygotowanie jest wystarczające (kan. 914).

Kryteria dopuszczenia dziecka do I Komunii św. podaje prawodawca w kan. 913 § 1: „Dzieci wtedy można dopuścić do Komunii świętej, gdy posiadają wystarczające rozeznanie i są dokładnie przygotowane, tak by stosownie do swojej możliwości rozumiały tajemnicę Chrystusa oraz mogły z wiarą i pobożnością przyjąć Ciało Chrystusa”. Prawodawca podaje więc trzy kryteria odpowiedniego przygotowania do I Komunii św. Po pierwsze, dziecko winno odpowiednio do swego wieku rozumieć tajemnicę Chrystusa obecnego w Eucharystii. Ponadto powinno odznaczać się odpowiednią wiarą, czyli wierzyć w Chrystusa, i wreszcie winno być zdolne do przyjmowania Komunii św. z pobożnością¹⁹. Do osiągnięcia wiary i pobożności konieczny jest przykład rodziców i całego środowiska rodzinnego.

Przed przyjęciem I Komunii św. dziecko powinno być odpowiednio przygotowane do spowiedzi i winno przystąpić do sakramentu pokuty. W ten sposób przygotowane dziecko winno być przez duszpasterza dopuszczone do I Komunii św. Prawodawca nakłada na proboszczów obowiązek czuwania nad tym, aby nie dopuszczać do I Komunii św. tych dzieci, które (według jego osądu) nie mają wystarczającego używania

rozumu lub nie są odpowiednio przygotowane²⁰. Wiązą się z tym dwie kwestie: sprawa tzw. wczesnej Komunii św. oraz doprowadzanie do I Komunii św. dzieci upośledzonych umysłowo lub znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci.

Sformułowania zawarte w kan. 914 i w kan. 97 § 2 wskazują na możliwość dopuszczania do Eucharystii dzieci, które ukończyły 7 rok życia, oczywiście pod warunkiem, że są one odpowiednio przygotowane i spełniają wyżej omówione warunki (kan. 913 § 1). Zatem rodzice katolicy, których poziom życia religijnego jest ponadprzeciętny, mogą prosić duszpasterzy o wcześniejsze dopuszczenie do I Komunii św. ich dzieci w wieku 7-9 lat²¹. Możliwość taką przewidują także statuty polskich posoborowych synodów diecezjalnych. Rodzicom, którzy proszą o dopuszczenie ich dzieci do wczesnej Komunii św. stawiane są w tych statutach ponadprzeciętne wymagania. Rodzice ci winni odznaczać się głęboką wiarą, gwarantować właściwe wychowanie religijno-moralne swoich dzieci oraz troszczyć się o ich życie eucharystyczne²².

Natomiast dzieciom znajdującym się w niebezpieczeństwie śmierci, a także ich rodzicom, stawia prawodawca kościelny o wiele mniejsze wymagania. Dzieciom tym „wolno udzielić Najświętszej Eucharystii, gdy potrafią odróżnić Ciało Chrystusa od zwykłego chleba i mogą z szacunkiem przyjąć Komunię świętą” (kan. 913 § 2). Wydaje się, że od tych dzieci należy wymagać umiejętności odróżniania Eucharystii od każdej postaci chleba, zwłaszcza od zwykłego opłatka.

Chociaż Kodeks nie wspomina w tym kontekście o dzieciach z częściowym upośledzeniem umysłowym, to jednak wydaje się, że należy je traktować podobnie jak dzieci znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci. Jeśli natomiast będzie to możliwe, rodzice powinni przygotować je na odpowiednio wyższym poziomie.

Jest oczywiste, że ciążący na rodzicach obowiązek eucharystycznego wychowania dzieci nie można uznać za wypełniony z chwilą przygotowania ich do I Komunii św. Rodzice winni przygotować dzieci do dojrzałego korzystania z Eucharystii. Winni to czynić nie tylko za pomocą słowa, lecz także własnego przykładu (kan. 774 § 2 KPK). Biskupi polscy zalecają, aby w dniach uroczystości rodzinnych całe rodziny przystępowały do Komunii św. Rodzice winni nauczyć dzieci częstego przystępowania do Komunii św. Nakaz przystępowania do Komunii św. przynajmniej raz w roku jest wymaganiem minimalnym (kan. 919 i 920 KPK). Współcześnie coraz bardziej utrwała się zwyczaj częstego przy-

stępowania do Komunii św. Rodzice powinni też nauczyć swoje dzieci odpowiedniego wewnętrznego i zewnętrznego przygotowania się do przyjęcia Eucharystii. Winni pomagać dziecku w kształtowaniu prawidłowego sumienia, które w razie potrzeby skłoni dziecko do przystąpienia do sakramentu pokuty (kan. 916 i kan. 989 KPK). Rodzice winni nauczyć dzieci przestrzegania postu eucharystycznego przez jedną godzinę przed przyjęciem Komunii św. (kan. 919 KPK). Post ten – jak wiadomo – nie obejmuje tylko wody i lekarstw, i nie dotyczy on chorych. Rodzice winni też nauczyć dzieci troski o czystość ciała i ubrania, a także godnego zachowania podczas uczestniczenia w Eucharystii.

Dzieci, które ukończyły 7 rok życia, zobowiązane są także do uczestniczenia we mszy niedzielnej i świątecznej (kan. 1247-1248, zob. kan. 11 KPK). Młodsze dzieci nie mogą spełnić obowiązku uczestniczenia w Eucharystii bez pomocy rodziców. Dlatego też rodzice są odpowiedzialni za to, aby ich dzieci uczestniczyły w każdej niedzielę i święto we mszy św. oraz możliwie często przyjmowały Pokarm eucharystyczny.

Rodzice katolicy winni także wiedzieć, że jeśli dziecko po przystąpieniu do I Komunii św. znajdzie się w niebezpieczeństwie śmierci (wskutek wypadku, choroby lub przewidywanej operacji), winni zadbać o to, aby zostało ono umocnione Komunią św. na sposób Wiatyku (kan. 921 § 1 i 3 KPK). W czasie każdej choroby dzieci przebywające w domach czy w szpitalach mogą często korzystać z Eucharystii.

4. Wychowanie małżonków do troski o poziom życia eucharystycznego w rodzinie

Wszyscy wierni, zgodnie z własną pozycją, winni przyczyniać się do wzrostu Kościoła i jego świętości (kan. 210 KPK). Skoro obowiązek ten dotyczy wszystkich wiernych, to szczególnie tych, którym powierzono lub którzy podjęli specjalne zadania w Kościele. Takimi osobami zapewne są małżonkowie wobec siebie i wobec dzieci. Małżonkowie mają w Kościele taką pozycję i odpowiednie środki, do których należy łąska sakramentu małżeństwa, aby szczególnie przyczyniać się do wzrostu świętości Kościoła. Do liczebnego wzrostu Kościoła przyczyniają się przez rodzenie i wychowanie dzieci, a do jego świętości – przez modlitwę osobistą i rodzinną oraz przez udział w sakramentach.

Sakramentem, z którego wierni, a także małżonkowie i rodzice, korzystają najczęściej, jest Eucharystia. Zatem częstotliwość i sposób prze-

żywania Eucharystii, najbardziej wpływają na poziom życia religijnego i miłości w rodzinie. Skoro wierni, a także małżonkowie są odpowiedzialni nie tylko za rozwój własnej świętości, lecz także Kościoła, to przede wszystkim za poziom świętości we własnym Kościele domowym, czyli w swojej rodzinie chrześcijańskiej. Współmałżonkowie wobec siebie i wobec dzieci są zatem uprawnieni do przypominania o obowiązkach w rodzinie i wobec Boga, do motywowania się, aby życie w miłości było w rodzinie na coraz wyższym poziomie.

Największym owocem Bożej miłości jest Eucharystia. Zatem niech małżonkowie będą świadomi, że poziom życia eucharystycznego w rodzinie i poziom miłości w ich rodzinie są od siebie nawzajem zależne. Niech starają się, aby poziom w obydwu tych naczyniach połączonych był wysoki. Gdzie jeszcze tak nie jest lub brak jest świadomości tej wzajemnej zależności, duszpasterze winni o tym pouczać i przypominać. Wszak cały Lud Boży winien się o to troszczyć.

5. Wnioski

Podobnie jak wszyscy wierni, tak też małżonkowie i rodzice katolicy mają obowiązek przyczyniania się do budowania Ludu Bożego. To powołanie rodziców realizuje się przede wszystkim przez religijne wychowanie dzieci w rodzinie. Wychowanie to jest najpoważniejszym zadaniem rodziców chrześcijańskich. Obowiązek ten jest jeszcze poważniejszy w sytuacjach, gdy tylko przez rodziców dzieci mogą być przygotowane do udziału w Eucharystii oraz w sytuacjach, gdy dzieci nie mają właściwego przykładu życia eucharystycznego.

Wychowanie eucharystyczne uznać można za centrum całego wychowania religijnego. Rodzice winni być pouczeni przez duszpasterzy o znaczeniu, formach i zakresie wychowania eucharystycznego dzieci, które powinno być przez nich stale realizowane. Rodzice winni być przygotowani do wprowadzania dzieci w życie eucharystyczne odpowiednio do ich rozwoju osobowego.

Najpierw rodzice winni nauczyć dziecko uczestniczenia we mszy świętej, aby mogło ono mszę św. na swój sposób rozumieć, przeżywać i pragnąć jej. Ważne znaczenie ma w tym czasie domowa katecheza rodzinna. Kolejnym poważnym obowiązkiem rodziców jest właściwe przygotowanie dziecka do sakramentu pokuty i do przyjęcia I Komunii św. Za przygotowanie dziecka do I Komunii św. odpowiedzialni są przede

wszystkim rodzice. Oni mogą proponować najwłaściwszy czas na przygotowanie dziecka do I Komunii św., mogą prosić o dopuszczenie do tzw. wczesnej Komunii św. Odpowiedzialność rodziców jest szczególna w razie choroby lub upośledzenia umysłowego dziecka. Rodzice winni tak wychować swoje dzieci, aby one nauczyły się samodzielnego, bogatego i dojrzałego korzystania z Eucharystii. Zadaniem rodziców jest tak przygotowanie dzieci do owocnego korzystania ze mszy św., jak i do godnego przystępowania do Stołu Pańskiego.

Należy zwrócić uwagę na wyjątkową odpowiedzialność i trudną sytuację tych osób, które samodzielnie wychowują dzieci lub nie mogą liczyć na pomoc drugiego rodzica w religijnym wychowaniu dziecka. W takich sytuacjach należy okazać wyjątkową pomoc, której formy powinni ustalić sami duszpasterze i rodziny katolickie funkcjonujące prawidłowo. W wychowaniu eucharystycznym wielkie znaczenie ma bowiem przykład życia eucharystycznego rodziców, życie religijne całej rodziny oraz ich współdziałanie z duszpasterzami.

Zbyt mała jest jeszcze świadomość odpowiedzialności za poziom życia religijnego, w tym eucharystycznego, innych członków Kościoła, a zwłaszcza członków swojej rodziny. Do upowszechniania świadomości tej odpowiedzialności powołani są nie tylko duszpasterze, lecz także członkowie rodzin i wszyscy wierni.

Przypisy:

¹ Kodeks Prawa Kanonicznego (skrót: KPK), kan. 1055 § 1.

² Zob. np. R. Szytchmiller, *Prawo uczestniczenia w Eucharystii przy zawieraniu małżeństwa*, w: *Żeby nie ustala wiara*, Lublin 1989, s. 187-206; tenże, *Eucharystia a prawa i obowiązki małżonków*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie (Homo meditans, t. IX)*, pr. zbiór., pod red. W. Słomki, A. Nowaka, Lublin 1992, s. 163-192.

³ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (skrót: GS), nr 48-49.

⁴ Kan. 793-806 KPK.

⁵ Kan. 897 KPK.

⁶ J. Laskowski, *Życie duchowe małżeństwa i rodziny*, „Homo Dei” 37, 1968, s. 161.

⁷ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Libreria Editrice Vaticana 1986, s.483.

⁸ Katechizm Kościoła Katolickiego (skrót: KKK), nr 1324-1325,1327,1343,1655-1657. Eucharystia jest centrum, źródłem i szczytem życia Kościoła.

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła*, z 17 IV 2003, nr 59, AAS 95, 2003, s. 433-47S; tłum. pol. w: Dodatek do tygodnika „Niedziela” z 2003 r., nr 18; Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, O Eucharystii, źródle i szczyt życia i misji Kościoła, z 22 II 2007, AAS 99, 2007; wyd. pol.: Kraków 2007.

¹⁰ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 19.

¹¹ Kan. 1136; por. kan. 793 § 1 KPK.

¹² *Dyrektorium o mszach św. z udziałem dzieci*, nr 1, „Wiadomości Diecezjalne” (Katowice) 45,1977, s. 9-24.

¹³ Tamże, nr 10.

¹⁴ Tamże, nr 16: „Uczestnictwo dzieci we mszy św. razem z rodzicami i innymi członkami rodziny bardzo sprzyja pielęgnowaniu ducha chrześcijańskiego w rodzinach”.

¹⁵ *Zalecenia duszpasterskie Episkopatu Polski w związku z Dyrektorium o mszach świętych z udziałem dzieci*, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, pod red. Cz. Krakowiaka i L. Adamowicza) Lublin 1999, s. 41.

¹⁶ *Dyrektorium o mszach św. z udziałem dzieci*, nr 21.

¹⁷ Zob. kan. 766 i 767 § 1 KPK.

¹⁸ Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy z udzieleniem I Komunii św. dzieciom w Łodzi (13 VI 1987)*, „Tygodnik Powszechny” nr 26, z 28 VI 1987, s. 5; E. Gruber, *Arbeitshilfen für die Vorbereitung der Erstbeichte*, München 1970 s. 104-105; tenże, *Arbeitshilfen für die Vorbereitung der Erstkommunion*, München 1971, s. 23-34.

¹⁹ Zob. P. Hemperek, *Uświęcające zadanie Kościoła*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, pr. zbior., Lublin 1986, t. 3, s. 121-122; Por. B. Haering, *Erstkommunionvorbereitung durch die Familie*, „Theologie der Gegenwart” 3/1960, s. 49-56.

²⁰ Zob. kan. 914 i 912 KPK; Niektórzy teologowie w RFN przyznają głos decydujący rodzicom. Zob. E. Gruber, *Arbeitshilfen*, s. 34. Propozycji tej nie da się jednak pogodzić z dyspozycją kanonu 914.

²¹ Por. P. Hemperek, dz.cyt., s. 121; E. Sztáfrowski, *Podręcznik Prawa Kanonicznego*, t. 3, Warszawa 1986 s. 192.

¹¹ *Statuty I Synodu Gdańskiego*, Gdańsk-Oliwa 1976, s. 47-48; *Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katolickim; Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*, Katowice-Rzym 1976, s. 59.

Przedruk za: *Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie*, Rok LXXXIV, luty 2010, nr 2, str. 154-163.

ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ W KOSZALINIE

kwartalnik

ISSN 1734-9621

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-950 Koszalin
ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego 25
tel. (94) 343 87 10

Redakcja: ks. dr Krzysztof Włodarczyk
mgr Emilia Gawrońska

M 1